



Danuta Bieńkowska
Elżbieta Umińska-Tytoń

**Miasto
w polskich
badaniach
lingwistycznych**

**Miasto
w polskich
badaniach
lingwistycznych**



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO

Interdyscyplinarne Studia Miejskie

Danuta Bieńkowska
Elżbieta Umińska-Tytoń

**Miasto
w polskich
badaniach
lingwistycznych**

Danuta Bieńkowska – Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny
90-236 Łódź, ul. Pomorska 171/173

Elżbieta Umińska-Tytoń – Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny
Zakład Historii Języka Polskiego, 90-236 Łódź, ul. Pomorska 171/173

RADA REDAKCYJNA

SERII INTERDYSCYPLINARNE STUDIA MIEJSKIE

Tadeusz Markowski – przewodniczący; członkowie: *Justyna Andres-Morawska*
Jolanta Jakóbczyk-Gryszkiewicz, *Tomasz Jurczak*, *Aleksandra Nowakowska*, *Kamil Śmiechowski*
Elżbieta Umińska-Tytoń; członkowie honorowi: *Ryszard Bonisławski*, *Jerzy Hausner*, *Zenon Kiczka*

RECENZENT

Halina Kurek

REDAKTOR INICJUJĄCY

Iwona Gos

OPRACOWANIE REDAKCYJNE

Izabela Baran

SKŁAD I ŁAMANIE

AGENT PR

KOREKTA TECHNICZNA

Leonora Gralka

PROJEKT OKŁADKI

Katarzyna Turkowska

Zdjęcia wykorzystane na okładce front: Natłok reklam (fot. Zuzanna Pieczyńska)
Drogowskazy miejskie (fot. Katarzyna Duda); Graffiti dialogowe „Trzy propozycje na każde pytanie”, przy skrzyżowaniu ulicy Łąkowej z ulicą Adama Mickiewicza w Łodzi (fot. Zuzanna Krakowiak); Sentencja na chodniku. Park Bródnowski, Warszawa (fot. Aleksandra Jabłońska)
Symbol Łodzi umieszczony na stojaku rowerowym (fot. Katarzyna Duda); tył: Sentencja na chodniku. Park Bródnowski, Warszawa (fot. Aleksandra Jabłońska); Elementy dekoracyjne miasta ul. Nawrockiego 22, blok 1 (fot. Agnieszka Zarzycka)

© Copyright by Authors, Łódź 2019

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2019

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
Wydanie I. W.09211.19.0.K

Ark. wyd. 7,5; ark. druk. 9,125

ISBN 978-83-8142-659-6
e-ISBN 978-83-8142-660-2

<https://doi.org/10.18778/8142-659-6>

Pamięci
Pani Profesor
Marii Kamińskiej

Spis treści

Uwagi wstępne	9
Stan badań językoznawczych polszczyzny miast	11
Zarys historii badań	13
Przegląd lingwistycznych badań miejskich	18
Miasto w dziejach języka polskiego	29
Terytorialne odmiany polszczyzny miejskiej	39
Polszczyzna regionalna	41
Regionalizmy językowe	44
Gwary miejskie	50
Polszczyzna miejska w tekstach literackich	53
Socjalno-zawodowe odmiany polszczyzny miejskiej	57
Pojęcie socjolektu	59
Socjolekt inteligencki	61
Socjolekt robotniczy	66
Profesjolekty rzemieślnicze	68
Grafosfera	73
Pojęcie grafosfery	75
Urbanonimia	78
Urbochrematonimia	83
Reklama uliczna	88
Graffiti miejskie	95
Vlepki	106
Miasto w ujęciu językowo-kulturowym	109
Obraz miasta	111
Turystyczny obraz miasta	117
Stereotyp miejski	121
Folklor miejski	126
Spis fotografii	131
Wybrana literatura	133

Uwagi wstępne

Niniejsza publikacja wpisuje się w cykl interdyscyplinarnych opracowań dotyczących dyskursu miejskiego przygotowanych w Centrum Interdyscyplinarnych Studiów Miejskich Uniwersytetu Łódzkiego.

Miasta polskie, dawne i współczesne, były i są obiektem zainteresowań naukowych socjologów, geografów, etnologów, architektów, historyków sztuki, specjalistów z zakresu zarządzania itd., zajmujących się najrozmaitszymi zagadnieniami o różnym stopniu szczegółowości, m.in. dziejami i funkcjonowaniem handlu, rzemiosła, budownictwa, finansów, instytucji miejskich, stosunków prawnych itd. Naszym celem jest opisanie kwestii miejskich z perspektywy dyskursu lingwistycznego. Miasto bowiem jako miejsce, w którym koncentrowało się życie intelektualne, administracyjne, gospodarcze kraju oraz zamieszkałe przez społeczność zróżnicowaną pod względem etnicznym, religijnym, kulturowym, miało znaczący udział w kształtowaniu odmian polszczyzny oraz standardów zachowań językowych.

Bazując na już istniejącej i bardzo bogatej literaturze przedmiotu, w obszernych zarysach, lecz bez wchodzenia w nadmierne szczegóły, chcemy zarówno pokazać dotychczasowy (ponad stuletni) dorobek językoznawstwa polonistycznego w zakresie badań miejskich, jak i przybliżyć najistotniejszą wiedzę dotyczącą najczęściej podejmowanych tematów związanych ze zróżnicowaną przestrzenią miejską.

W ramach „języka w mieście” podjęta została problematyka regionalnego (terytorialnego) oraz socjalno-zawodowego zróżnicowania polszczyzny miejskiej związana z funkcjonującymi w strukturze miast grupami społecznymi. Omówione zostaną również – w części opracowania zatytułowanej „Grafosfera” – najważniejsze elementy związane z komunikacją miejską odbywającą się za pomocą inskrypcji, czyli zbioru różnego rodzaju napisów, rysunków, znaków graficznych funkcjonujących w miejskiej przestrzeni publicznej.

Przedstawione zostały także najistotniejsze zagadnienia dotyczące „miasta w języku”, czyli uwarunkowanych kulturowo i geograficznie sposobów postrzegania rzeczywistości miejskiej (obrazów miast) obecnych w rozmaitych rodzajach tekstów (wypowiedziach językowych).

Całościowy i w miarę pełny ogląd prowadzonych wielokierunkowo i wielowątkowo badań nad komunikacją językową w mieście i jej specyfiką odsłonił, będącą wynikiem stosowania różnych metodologii, obecność wielu pojęć i terminów o różnym stopniu precyzjności i stabilizacji w nauce; w przyszłości niezbędne

wydaje się ich uporządkowanie, tj. określenie wzajemnych relacji, wskazanie hierarchii i zakresu użycia.

Książka, mająca charakter sprawozdawczy i systematyzujący, adresowana jest do szerokiego kręgu odbiorców; może być przydatna przedstawicielom różnych dyscyplin naukowych, których łączy zainteresowanie miastem, przestrzenią miejską i jej mieszkańcami. Zaproponowane w strukturze książki przekroje tematyczne służą przejrzystości opisu. Niekiedy jednak izolują od siebie zagadnienia pokrewne, pozostające w bliskim związku. W takich przypadkach, by uniknąć powtarzania tych samych treści, a jednocześnie wskazać na istotne powiązania tematyczne, zastosowano odsyłacz w formie strzałki (→) kierujący Czytelnika do odpowiednich partii tekstu. Do niezbędnego minimum ograniczono specjalistyczną terminologię językoznawczą. Zrezygnowano także z szerszego omówienia badań diachronicznych dotyczących dziejów języka polskiego w miastach (zaświadczonych najczęściej w tekstach urzędowych – księgach radzieckich, ławniczych, cechowych itp.). Wspomina się o nich jedynie po to, by pokazać ciągłość omawianych zjawisk językowych w miastach od czasów najdawniejszych po współczesność. Zrezygnowano z cytowania opracowań z tego zakresu. Istniejące bibliografie prac historycznojęzykowych znakomicie wypełnią tę lukę. Również wobec istnienia kilku tomów *Bibliografii onomastyki polskiej* zdecydowano się umieścić w wykazie jedynie wybrane pozycje z urbanonimii i urbochrematonimii. Pomińnięte też zostały opracowania dotyczące regionów (np. Pomorza czy Śląska), jeśli niedostatecznie wyraźnie eksponowały problematykę miejską. Ze względu na szeroki adres czytelnicy zrezygnowano z tradycyjnych przypisów, ograniczono liczbę cytatów oraz wykaz literatury. Zawarte na końcu książki zestawienie opracowań, wobec niezwyklej obfitości prac z omawianego zakresu, ma charakter selektywny. Umieszczone w nim zostały pozycje, które posłużyły nam do napisania rozdziałów oraz będące (w naszym odczuciu) istotne z punktu widzenia rozwoju metodologii badań języka i tekstów miejskich. W miarę możliwości wybierałyśmy monografie autorskie lub zbiorowe, mniejsze studia o charakterze zarówno teoretycznym, jak i materiałowym, dające podstawowe wyobrażenie o poruszanych tu zagadnieniach. W końcowym wykazie literatury znalazły się nie tylko przywoływane pozycje, ale także publikacje niecytowane, lecz znaczące w toku pracy nad poszczególnymi zagadnieniami.

Żywimy nadzieję, że nasze opracowanie spełni funkcję przewodnika po problematyce lingwistycznych badań języka mieszkańców miast i tekstów miejskich oraz zachęci do samodzielnych studiów w tym zakresie.

**Stan badań
językoznawczych
polszczyzny miast**



Zarys historii badań

Zainteresowania polszczyzną miejską przypadają, co najmniej, na początek XX w. W 1914 r. na łamach „Języka Polskiego” opublikowane zostały dwa artykuły – Antoniego Danysza, *Odrębności słownikarskie kulturalnego języka polskiego w Wielkopolsce w stosunku do kulturalnego języka w Galicji* oraz Kazimierza Nitscha, *Odrębności słownikowe Poznania, Krakowa i Warszawy*. Początkowo, jak wskazują przywołane tytuły, interesowano się głównie tymi cechami języka (przede wszystkim z zakresu leksyki), które wynikały z usytuowania geograficznego miast. Obecne w polszczyźnie Poznania, Krakowa i Warszawy odrębności i różnice słownikowe postrzegane były przez pryzmat norm ortoepicznych, związanych z poprawnością wymowy i używanych form językowych. Wskazywano zatem na cechy, które przez normy poprawnościowe były dopuszczalne, bądź też nieakceptowane, mające swe źródło w okolicznych dialektach.

Język, jakim posługiwano się w miastach w różnych sferach życia publicznego i prywatnego, długo nie interesował językoznawców. Dopiero w drugiej połowie XX w. wraz z rozwojem socjolingwistyki rozpoczęto badania miejskiej polszczyzny mówionej, które początkowo skoncentrowane na opisie odmian językowych stosowanych w różnych grupach społecznych, stopniowo rozszerzały swój zakres, obejmując refleksją komunikację językową w mieście w ogóle, nie tylko w jej oralnej odmianie.

Intensywność badań nad polszczyzną miejską, zwłaszcza dużych, liczących kilkaset tysięcy mieszkańców aglomeracji, takich jak: Katowice, Kraków, Łódź, Poznań, Wrocław, przypada na lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte ubiegłego stulecia. Fakt ten związany jest z międzyresortowym programem badawczym dotyczącym języka mówionego ludności miast realizowanym równolegle w kilku ośrodkach naukowo-akademickich.

Prowadzone wówczas badania różnią się od początkowych nie tylko rozmachem, skalą podjętych działań, lecz także: a) przyjęciem określonej metodologii badawczej; b) dwutorowym prowadzeniem badań; c) wyjściem poza warstwę leksykalno-frazeologiczną i objęciem analizą również pozostałych płaszczyzn języka: fonetycznej, fleksyjnej, składniowej, stylistycznej; d) zainteresowaniem zarówno językową przeszłością, jak i współczesnością miast i ich mieszkańców.

Metodologia badawcza, gromadzenie materiału

W drugiej połowie XX w. badania polszczyzny miast prowadzone były z uwzględnieniem dwóch głównych kierunków metodologicznych: strukturalizmu – dużo uwagi poświęcano opisowi poszczególnych płaszczyzn systemu polszczyzny mówionej (fonetyki, fleksji, składni i słownictwa) – oraz socjolingwistyki [Lubaś 1979; 2013].

Metodologia socjolingwistyczna opiera się na teorii wariantywności językowej determinowanej strukturą kodu językowego i strukturą społeczną użytkowników języka oraz aktu mowy. Należało zatem, oprócz położenia geograficznego, uwzględnić inne rozliczne czynniki – przede wszystkim społeczne, ale także kulturowe i historyczne – określające specyfikę miasta i jego mieszkańców. Założenia badań polszczyzny mówionej miast w świetle metod socjolingwistycznych przedstawiane były w licznych artykułach, m.in. autorstwa Bogusława Dunaja, Marii Kamińskiej i Władysława Lubasia. Znaczna ich część została opublikowana w wydanej w 1976 r. pracy zbiorowej *Miejska polszczyzna mówiona. Metodologia badań* oraz w tomach serii wydawniczej „Socjolingwistyka”.

Studia nad językiem miast prowadzone były w tym okresie dwutorowo. Etap analiz, interpretacji i omówień był poprzedzony przez etap gromadzenia materiału badawczego. Ze względu na założone cele istotne były rozstrzygnięcia dotyczące sposobu zbierania dokumentacji oraz doboru informatorów.

Struktura społeczna mieszkańców dużych aglomeracji – z uwzględnieniem takich parametrów socjologicznych, jak: miejsce urodzenia, stopień zasiedzenia, płeć, wiek, pochodzenie społeczne, wykształcenie, zawód, charakter wykonywanej pracy – jest silnie zróżnicowana. Tym samym nie jest możliwe dokładne przebadanie wszystkich grup zawodowych, socjalnych itd., pozwalających poznać pełną wariantywność funkcjonującego w mieście języka. Każdy z ośrodków badawczych sam ustalał, jakie grupy informatorów objąć badaniem, by uzyskać materiał najbardziej reprezentatywny dla lingwistycznego opisu obrazu miasta.

Spośród różnych możliwych technik gromadzenia materiału, takich jak: wywiad indywidualny, kwestionariusz, bezpośrednia obserwacja, nieskrępowana rozmowa, nagrania wywiadów, nagrania z podsłuchu, w socjolingwistycznych badaniach języka mówionego najbardziej przydatne były odpowiednio przygotowane kwestionariusze oraz naturalna, swobodna rozmowa, pozwalająca na zgromadzenie dłuższych tekstów ciągłych o charakterze monologu lub polilogu, w których rola eksploratora polegała na jej inspirowaniu oraz ukierunkowaniu tematycznym. W niektórych przypadkach stosowano nagrania z ukrycia, które pozwalały zarejestrować maksymalnie autentyczne zachowania językowe. Zastosowanie tej techniki jako wiodącej pozwalało na zdobycie materiału badawczego najbardziej wiarygodnego i najmniej zniekształconego – wypowiedzi, pochodzące nie od informatorów anonimowych, lecz celowo dobranych, powstały w określonych środowiskach, realiach i sytuacjach komunikacyjnych. Zgromadzono w ten sposób setki nagranych na taśmach magnetofonowych tekstów, które następnie zostały spisane (transkrybowane pismem fonetycznym, półfonetycznym, literackim), a znaczna ich część wydana w wyborach tekstów języka mówionego mieszkańców m.in. miast Górnego Śląska i Zagłębia (Katowice, Sosnowiec, Siemianowice, Chorzów, Świętochłowice, Bytom, Gliwice) [*Teksty...* 1978; 1980], Krakowa [*Wybór...* 1979], Łodzi [*Wybór...* 1989; 1992], Częstochowy [Majkowska i Majkowski 2004] oraz Wrocławia [*Polszczyzna mówiona Wrocławia* 1990; 1992].

Cel i tematyka badań

Podejmowane w tym okresie badania dotyczyły następujących problemów:

- specyficznych właściwości (→ regionalizmów językowych i → gwar miejskich) obecnych w mowie mieszkańców miasta – punkt ciężkości położony był na warstwę leksykalno-frazeologiczną opisywaną w relacji do języka ogólnego i języka (mowy) innych miast/regionów oraz otaczających miasto gwar ludowych;
- dialektyzmów i archaizmów w mowie mieszkańców miast;
- opisu struktury i wewnętrznych zróżnicowań polszczyzny miejskiej na różnych jej poziomach (fonetyczno-fonologicznym, fleksyjnym, składniowym, leksykalno-frazeologicznym);
- onomastyki miejskiej (toponimii i antroponimii) – czyli różnego rodzaju nazw własnych, zarówno obiektów znajdujących się w granicach aglomeracji, opisywanych wieloaspektowo (→ urbanonimia), jak i nazw mieszkańców. Zwracano uwagę na kształtowanie się tzw. miejskiego obyczaju nazewnictwa, co zazwyczaj przejawiało się w odrębnych zasadach doboru nazw w miastach i na terenach wiejskich, stąd np. imiona wiejskie i miejskie, zoonimia wiejska i miejska itd.;
- języka miejskiego w tekstach artystycznych;
- historycznej polszczyzny miast; choć prowadzone badania ukierunkowane były przede wszystkim na teraźniejszość (współczesność), to interesowano się również przeszłością językową miast (XVI–XVIII w.). Do jej poznania wykorzystywano różne źródła, m.in. teksty literackie, pamiętniki, diariusze, dokumenty miejskie: księgi urzędowe ławnicze, radzieckie (np. Lublina, Łodzi, Torunia, Sandomierza itd.), mające odzwierciedlać ówczesny język potoczny oraz zawodowy i urzędniczy. Badania tych tekstów prowadzone w ramach dialektologii historycznej służyły wydobyciu obecnych w nich cech polszczyzny regionalnej i gwarowej. Niewiele natomiast jest opracowań socjolingwistycznych dawnego języka polskiego pokazujących polszczyznę określonych miejskich grup społecznych.

Rezultatami prowadzonych na szeroką skalę przez prawie trzy dekady studiów są setki różnego rodzaju prac – artykułów, rozpraw, monografii, słowników, zbiorów tekstów, serii wydawniczych itd. – rzadziej mających charakter całościowy i syntetyczny, częściej szczegółowy i wycinkowy. Dorobek ten opisał, podsumował, zamieszczając obszerną, liczącą 130 pozycji, literaturę, Bogusław Dunaj w artykule *Polszczyzna miejska – przedmiot, stan i perspektywy badań* [1995].

Początek XXI w. przynosi modyfikację w sposobie prowadzenia badań polszczyzny miejskiej polegającą m.in. na przesunięciu punktu ciężkości z płaszczyzny strukturalnej i socjolingwistycznej na kulturową i komunikacyjną (językowo-kulturową, etnolingwistyczną).

Wpływ na nową perspektywę postrzegania miasta przez lingwistów miało kilka czynników, m.in.:

- pewnego rodzaju „przeżycie się” dotychczasowych metodologii, czego wyrazem była np. powtarzalność podejmowanych tematów;
- przemiany (m.in. społeczno-polityczne, gospodarcze, kulturowe), jakie nastąpiły na przełomie wieków XX i XXI, zmieniające sposób funkcjonowania miasta;
- wzmożone zainteresowanie miastem i miejskością przez badaczy wielu innych dyscyplin naukowych (m.in. literaturoznawców, historyków, socjologów, archeologów, filmoznawców).

W prowadzonych wielokierunkowo i wielowątkowo badaniach nad komunikacją językową w mieście i jej specyfiką pojawiło się wiele pojęć i terminów o różnym stopniu precyzyjności i stabilizacji w nauce. Najczęściej wykorzystywanymi pojęciami są: lingwistyka kulturowa, pragmatyka językowa, (językowy) obraz świata, semantyka, gramatyka komunikacyjna, stereotyp.

Pojęciem nadrzędnym, w pełni oddającym zmianę, jaka dokonała się w podejściu do miasta jako przedmiotu badań, jest **dyskurs** – wyraz pochodzenia łacińskiego (*discursus* ‘omawianie’), funkcjonujący w polszczyźnie od dawna; w źródłach słownikowych definiowany najczęściej jako ‘rozmowa, dialog, dyskusja’ bądź ‘rozprawa, przemowa, przemówienie’ i zaliczany do grupy wyrazów książkowych. Na gruncie lingwistyki dyskurs postrzegany i rozumiany jest dwójako:

- jako działanie komunikacyjne (proces) realizowane za pomocą systemu językowego (tzw. dyskurs werbalny) lub innych kodów, odbywające się w określonej, usankcjonowanej społecznie i kulturowo sytuacji wyznaczonej przez reguły, normy i konwencje społeczne, oraz
- jako wytwór (struktura) – pojęciowo zbliżony do terminów tekst, wypowiedź, akt mowy; traktowany jako kategoria tekstowa (tekst w kontekście) jest analizowany i opisywany według tych samych procedur, które stosowane są w tekstologii (m.in. z uwzględnieniem formy i gatunku wypowiedzi).

Przedmiotem zainteresowań językoznawczych były zarówno kwestie teoretyczne, związane przede wszystkim z definiowaniem i budowaniem typologii odmian dyskursu, jak i teoretyczno-pragmatyczne, dotyczące konkretnych rodzajów dyskursów, m.in.: politycznego, medialnego, reklamowego, miejskiego itd. [Duszak 1998; Witosz 2012; *Dyskurs w perspektywie...* 2014; *Dyskurs i jego odmiany* 2016].

Obecne w licznych publikacjach językoznawczych pojęcie **dyskurs miejski** definiowane jest jako „[...] uwarunkowany geograficznie zespół zróżnicowanych wypowiedzi dotyczących określonego miasta, eksponujący charakterystyczne dla niego zachowania językowe, systemy wartości (w tym auto- i heterostereotypy), obrazy rzeczywistości. Tak pojmowany dyskurs miejski realizuje się poprzez rozmaite typy wypowiedzi – teksty literackie, prasowe, internetowe, kabaretowe, a także np. miejskie graffiti i wlepki” [Zimny 2010: 41; Duda 2015; 2018].

Do rozpowszechnienia w polskiej lingwistyce terminu *dyskurs miejski* znacząco przyczyniła się działalność bydgoskiego środowiska akademickiego i prowadzone

w nim od 2005 r. badania nad językowo-kulturowymi aspektami funkcjonowania miast. W organizowanych cyklicznie ogólnopolskich konferencjach (oraz serii wydawniczej) zatytułowanych „Miasto – przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie” przestrzeń urbanistyczna badana i opisywana jest zarówno w ujęciu interdyscyplinarnym, jak i lingwistycznym.

Nowa perspektywa i metodologia badawcza wpłynęły również na zmiany w zakresie podejmowanych tematów, które w stosunku do poprzedniego etapu polegają m.in. na:

- ograniczonym zainteresowaniu tematami związanymi z systemem języka;
- zwróceniu większej uwagi na zagadnienia odnoszące się do kulturowego i pragmatycznego opisu polszczyzny; podejmowane przez językoznawców tematy dotyczyły m.in.: stereotypów miast i ich mieszkańców, systemów wartości, konceptualizacji miasta (→ obraz miasta) w różnych tekstach, środowiskach i kulturach, np. w subkulturach młodzieżowych.

Studia ukierunkowane na rekonstruowanie językowo-kulturowych aspektów funkcjonowania miasta wymagały wykorzystania w badaniach tekstów zróżnicowanych funkcjonalnie, genologicznie oraz chronologicznie. Toteż oprócz wypowiedzi mówionych, będących podstawą studiów polszczyzny miejskiej w poprzednim okresie, materiałem badawczym stały się teksty: artystyczne (literackie), prasowe (publicystyczne), folklorystyczne, pamiątnikarskie, internetowe, kabaretowe, a także wszelkie napisy funkcjonujące w publicznej przestrzeni miasta (szyldy, afisze, plakaty, graffiti, vleпки itp.), kreujące wizerunek miasta oraz służące komunikacji masowej i publicznej w społeczności miejskiej.

Pokłosiem prowadzonych przez ostatnie dekady studiów są liczne publikacje (przede wszystkim artykuły) wydane w tomach zbiorowych, seriach wydawniczych i czasopismach naukowych (→ przegląd lingwistycznych badań miejskich).

Podsumowując – na podstawie przeglądu pełnego, pochodzącego z okresu ostatnich co najmniej siedemdziesięciu lat dorobku z zakresu lingwistycznych badań miast zauważyć możemy, że zachodzące zmiany dotyczyły czterech aspektów:

- podejścia do tematu w związku z umieszczeniem badań w różnych nurtach metodologicznych;
- przesunięcia i wzbogacenia przedmiotu zainteresowań;
- znacznego poszerzenia źródeł materiałowych;
- rodzaju publikowanych opracowań.

Przegląd lingwistycznych badań miejskich

Przedmiotem zainteresowań językoznawców były najczęściej miasta duże, aglomeracyjne, będące głównymi ośrodkami (stolicami) regionów geograficznych. Zaprezentowany poniżej przegląd opracowań pokaże zindywidualizowany, odnoszący się do konkretnych miejscowości stan badań oraz udział w nich ośrodków naukowych.

Białystok

Polszczyzna mieszkańców Białegostoku jest tematem podejmowanym w niewielkiej liczbie artykułów naukowych. Zwiastunami badań są dwa artykuły: Haliny Saniewskiej [1975] oraz Piotra Wróblewskiego [1981]. W pierwszym, *Z języka Białegostoku*, zaprezentowane zostały dwa teksty będące ilustracją mowy starszego pokolenia (informatory urodzeni w latach 1899–1900) białostockiego proletariatu. Autorka zapowiedziała w nim także, iż „Opis mowy mieszkańców Białegostoku z uwzględnieniem różnych kontekstów historyczno-społecznych” [Saniewska 1975: 324] będzie przedmiotem jej dalszych badań.

P. Wróblewski, omawiając w swym szkicu regionalizmy występujące najliczniej w języku inteligencji białostockiej, stara się odpowiedzieć na pytania: „Jakie jest pochodzenie regionalizmów białostockich? Jaki jest ich zasięg zależnie od narodowości, wykształcenia i wieku mówiących? Czy użycie poszczególnych wyrazów i form regionalnych wykazuje tendencję zwykłą czy malejącą?” [Wróblewski 1981: 310].

Wzrost zainteresowań językiem białostoczan – za sprawą pracowników naukowych Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu w Białymstoku – nastąpił na początku obecnego stulecia. Podejmowane tematy dotyczą m.in. kreacji przestrzeni miejskiej Białegostoku w przewodnikach turystycznych oraz wykorzystania mowy mieszkańców miasta w tekstach artystycznych [Sokólska 2011; 2014].

Tak zwana gwara białostocka jest również przedmiotem wypowiedzi w mediach, takich jak Internet czy prasa, gdzie dąży się do ustalenia listy leksykalnych regionalizmów białostockich.

Środowisko akademickie Białegostoku, z inicjatywy Henryki Sędziak, aktywnie włączyło się także w badania języka mieszkańców miast, organizując w 2003 r. ogólnopolską konferencję naukową „Polszczyzna mówiona mieszkańców miast”. Wygłoszone na niej referaty opublikowane zostały w tomie pokonferencyjnym [*Polszczyzna mówiona mieszkańców miast...* 2004].

Bydgoszcz

Lingwistyczne badania nad przestrzenią miasta prowadzone są w bydgoskim środowisku akademickim Uniwersytetu im. Kazimierza Wielkiego od lat dziewięćdziesiątych XX w. Ich inicjatorką była Małgorzata Żak-Święcicka, oprócz której w gronie językoznawców polonistów, będących autorami większości prac, znajdują się m.in.: Magdalena Czachorowska, Maria Czaplicka-Jedlikowska, Andrzej Dyszak, Małgorzata Jaracz, Danuta Jastrzębska-Golonka, Elżbieta Laskowska, Maria Pająkowska-Kensik, Anna Paluszak-Bronka, Monika Peplińska-Narloch, Zofia Sawaniewska-Mochowa i Rafał Zimny.

Pokłosiem trwających blisko trzydzieści lat studiów – początkowo prowadzonych w ramach projektu badawczego „Polszczyzna bydgoszczan” – są opracowania syntetyzujące, słowniki, a przede wszystkim dziesiątki artykułów naukowych w większości zamieszczonych w pięciu tomach serii „Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność” (wydawanych w latach 2003–2011).

Prowadzone przez uniwersyteckie środowisko językoznawcze studia zmierzające do wieloaspektowego opisu mowy bydgoszczan obejmują szeroki zakres tematyczny. Kwestie teoretyczno-metodologiczne oraz opisy stanu badań i perspektyw badawczych dotyczących polszczyzny bydgoszczan omawiała w swych artykułach Małgorzata Święcicka. Często podejmowane przez bydgoskich badaczy było zagadnienie → obrazu oraz → stereotypu miasta i jego mieszkańców w języku i kulturze [Święcicka 2019]. Dużo uwagi poświęcono gwarze i regionalizmom bydgoskim, które omawiane były w perspektywie sposobu ich definiowania, obecności w świadomości oraz mowie mieszkańców w przekroju pokoleniowym. Autorem opracowań o charakterze monograficznym oraz słownikowym poświęconych gwarze miejskiej bydgoszczan jest Andrzej Dyszak. Obszarem badań była także → urbanonimia Bydgoszczy. Całościowym opracowaniem, mającym materiałowo-analityczny charakter, jest *Słownik toponimów miejskich Bydgoszczy* [Czachorowska, Czaplicka-Jedlikowska, Jaracz i Paluszak-Bronka 2008]. Analizowane były również, w ujęciu pragmalingwistycznym, nazwy nowych obiektów obecnych w przestrzeni miasta. Wspomnieć należy ponadto o prowadzonych przez Magdalenę Czachorowską badaniach dotyczących przeszłości językowej miasta na podstawie statutów i przywilejów cechów bydgoskich z lat 1434–1770.

Bydgoskie środowisko językoznawcze istotnie przyczyniło się do ożywienia badań nad polszczyzną miast, jakie nastąpiło z początkiem obecnego stulecia, oraz wypracowania innego podejścia do opisu języka w mieście (→ zarys historii badań). Od 2003 r. przez pracowników Katedry Stylistyki i Pragmatyki Językowej Uniwersytetu w Bydgoszczy organizowana jest w cyklu dwuletnim ogólnopolska konferencja naukowa „Miasto – przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie” oraz wydawana seria tomów nosząca taki sam tytuł.

Częstochowa

Badania polszczyzny mówionej mieszkańców Częstochowy prowadzone są przez pracowników Akademii im. Jana Długosza od 1994 r. Regionalny, funkcjonujący na obszarze miasta wariant ogólnego języka potocznego był przedmiotem analizy w artykułach autorstwa m.in. Anny Jakubczak, Włodzimierza Kaloty, Anety Majkowskiej, Grzegorza Majkowskiego i Stanisława Podobińskiego. Do analizy wykorzystano nagrane dłuższe wypowiedzi częstochowian – częściowo opublikowane w *Wyborze tekstów* reprezentujących trzy generacje mieszkańców: najstarszą (urodzonych w początkowych latach XX w.), średnią (urodzonych po II wojnie światowej) i najmłodszą (urodzonych w latach siedemdziesiątych) [Majkowska i Majkowski 2004]. Zgromadzony materiał posłużył do opisania najbardziej typowych cech językowych (gramatycznych i leksykalnych) obecnych w języku mówionym mieszkańców Częstochowy w kontekście polszczyzny ogólnej, gwar oraz innych miast. Nacisk w dotychczasowych pracach naukowych i innych wypowiedziach (zwłaszcza publicystycznych) położony jest na wskazywanie leksykalnych osobliwości miasta (tzw. slangu/gwary częstochowian) [Majkowska 2000; 2010].

Katowice oraz inne miasta Górnego Śląska i Zagłębia

Ośrodek katowicki należał do tych, które jako pierwsze wykazały zainteresowanie problematyką polszczyzny mówionej polskich miast. Badania socjologiczne nad językiem mieszkańców Katowic wpisane są w szerszy kontekst geograficzny i dotyczą języka Górnoślązaków oraz śląskiej odmiany regionalnej języka. Inicjatorem badań nad polszczyzną miast Górnego Śląska i Zagłębia był Władysław Lubaś, założyciel i redaktor czasopisma naukowego „Socjolingwistyka”, a także autor wielu artykułów teoretyczno-metodologicznych dotyczących studiów miejskich.

Prowadzone w akademickim środowisku językoznawczym Katowic w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w. badania przyniosły rezultaty w postaci dwóch tomów tekstów języka mówionego miast Górnego Śląska i Zagłębia [*Teksty...* 1978; 1980] oraz licznych artykułów opisujących język mieszkańców Katowic i Sosnowca m.in. w zakresie cech specyficznych czy nacechowania emocjonalnego [np. Nowakowska-Kempna 1974; 1976; Piętkowa 1979].

Dużo uwagi w tym okresie poświęcono językowej przeszłości Śląska, którą analizowano i opisywano m.in. na podstawie XIX-wiecznej prasy śląskiej, rękopiśmiennych zabytków regionalnych (dokumentów sądowych, miejskich i cechowych), czy też tekstów literackich pisarzy regionalnych. Autorami opracowań diachronicznych byli m.in. Alina Kowalska, Stanisław Rospond i Olga Wolińska.

W publikacjach nowszych, wydawanych od roku 2000, powstałych w nurcie metodologii etnolingwistycznej, często podejmowanym tematem jest rekonstrukcja → obrazu i → stereotypu Ślązaka i Śląska w różnego rodzaju tekstach, np. w przewodnikach turystycznych [Żarski 2013].

Temat relacji między różnymi odmianami języka (zwłaszcza między gwara śląską a językiem literackim) w miastach Górnego Śląska podjęty został w pracy *Gwara śląska – świadectwo kultury, narzędzie komunikacji. Sytuacja językowa w miastach Górnego Śląska* [Skudrzykowa, Tambor, Urban i Wolińska 2001].

Kielce

W lingwistycznych pracach dotyczących stolicy województwa świętokrzyskiego najwięcej uwagi poświęcono nazwom własnym. Efektem badań Danuty Koper-towskiej oraz Władysława Dzikowskiego są monograficzne opracowania kieleckich antroponimów oraz toponimów w aspekcie diachronicznym i synchronicznym [Dzikowski i Koper-towska 1976; Koper-towska 2001].

Język mieszkańców miasta nie był przedmiotem pogłębionych opracowań. Pisał o nim m.in. Mirosław Skarżyński [1981]. Jednakże, jak zauważa Stanisław Cygan, na tle badań języka mówionego mieszkańców innych miast „Kielce nadal są miastem nierozpoznanym językoznawczo” [Cygan 2009]. Inicjatywę przybliżenia językowych osobliwości, będących wykładnikiem tożsamości kielczan, podjęli dziennikarze lokalnej gazety „Echo Dnia”. Na jej łamach w każdym piątkowym numerze, poczynając od 12 marca 1999 do 21 stycznia 2000 r., w rubryce noszącej pierwotnie nazwę „Gramatyka scyzoryka”, a następnie „Gramatyka świętokrzyska”, zamieszczano lokalne słownictwo.

Kraków

Studia nad językiem mieszkańców Krakowa i Nowej Huty podjęte zostały przez zespół językoznawców krakowskich po 1975 r. W gronie badaczy znajdują się m.in. Aleksy Awdiejew, Bogusław Dunaj, Jadwiga Kowalik, Halina Kurek, Kazimierz Ożóg i Renata Przybylska. Wstępne prace dotyczyły ustaleń teoretyczno-metodologicznych w zakresie m.in. przedmiotu i obiektu badań oraz formy gromadzenia materiału badawczego. Przyjęto wówczas, że badania skupione zostaną na opisie polszczyzny mówionej Krakowa we wszystkich jej wariantach, a ich obiektem będą zarówno stali mieszkańcy, jak i ludność tzw. przepływowa. Fakt różnicy w długości zamieszkania w mieście, obok innych czynników socjometrycznych, takich jak: wiek, wykształcenie, zawód, charakter wykonywanej pracy, uwzględniony został w gromadzeniu i interpretowaniu materiału językowego. Pozyskane teksty opublikowano w 1979 r. [*Wybór tekstów języka mówionego mieszkańców Krakowa* 1979].

Efektem prowadzonych wówczas studiów są liczne artykuły, na przykład wydane w trzech tomach *Studiów nad polszczyzną mówioną Krakowa* [1981; 1984; 1991]. Podejmowane w nich tematy dotyczyły m.in. różnicowania języka mówionego mieszkańców Krakowa w zakresie cech wymowy, wariantywności

fleksyjnej, odmian komunikatywnych języka (postaci oficjalnej i nieoficjalnej) czy krakowskich regionalizmów leksykalnych. Kwestiom teoretycznym oraz gramatycznym (z zakresu fonetyki oraz fleksji) poświęcone zostało autor-skie opracowanie Bogusława Dunaja *Język mieszkańców Krakowa* [1989]. Język mówiony krakowian był także analizowany pod kątem pragmatycznym. Opisem różnego rodzaju zachowań językowych związanych z etykietą zajmował się Kazimierz Ożóg. W literaturze naukowej znajdują się również opracowania poświęcone nazewnictwu miejskiemu [Supranowicz 1975] oraz → urbochre-matonimom [Palinciuc 2007].

Najnowszym opracowaniem jest wydany w 2017 r. pod redakcją Donaty Ochmann oraz Renaty Przybylskiej słownik regionalizmów krakowskich *Powiedziane po krakowsku*. Notuje on „regionalizmy krakowskie, czyli wszystkie zjawiska językowe, które odróżniają mowę mieszkańców Krakowa po pierwsze od tzw. polszczyzny ogólnej, a po drugie – od mowy mieszkańców dwóch innych polskich miast: Warszawy i Poznania, stanowiących centra konkurencyjnych odmian regionalnych polszczyzny: warszawskiej i poznańskiej” [*Powiedziane po krakowsku...* 2017: 9].

Lublin

Współczesna polszczyzna lublinian w nikłym stopniu była przedmiotem naukowych badań. Na fakt, że gwara miejska Lublina zasługuje na takie samo zainteresowanie jak gwara wiejska, zwróciła uwagę w 1967 r. Bronisława Lindert. Jednakże podjęte w środowisku akademickim Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej studia zostały ukierunkowane na językową przeszłość miasta. Stylistyczne i socjalne odmiany polszczyzny lublinian XVII w. opisała w studium historycznojęzykowym Halina Wiśniewska [1977]. Stan badań dotyczący urbanonimii Lublina przedstawiony został w artykule Anny Czapli (2017).

Współczesny język mieszkańców miasta, postrzegany przede wszystkim w aspekcie gwary lubelskiej, jest najczęściej tematem wypowiedzi publicystycznych prezentowanych na łamach prasy oraz mediów elektronicznych.

Łódź

Pionierskimi w opisie języka mieszkańców Łodzi są dwa artykuły: Zdzisława Stiebera *Wymowa łódzkiej inteligencji* [1946] oraz Stanisława Gogolewskiego *Cechy gwarowe w języku współczesnej Łodzi* [1962]. Systematyczne badania podjęte zostały w 1976 r. w Katedrze Historii Języka Polskiego Uniwersytetu Łódzkiego. Ich inicjatorką była Maria Kamińska. Oprócz tej badaczki językiem mieszkańców

Łodzi zajmowali się następujący naukowcy z katedr językoznawczych Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Łódzkiego: Danuta Bieńkowska, Marek Cybulski, Grażyna Habrajska, Jolanta Kluszczyńska, Barbara Kudra, Jan Mączyński, Maria Nowakowska, Elżbieta Umińska-Tytoń i Maria Witkowska. W centrum ich uwagi była przede wszystkim polszczyzna mówiona łodźian XX stulecia ujęta w perspektywie historycznojęzykowej jako świadectwo minionego stanu języka z przełomu wieków XIX i XX.

W pierwszej fazie prowadzonych badań powstawały artykuły – głównie autorstwa M. Kamińskiej – o charakterze teoretyczno-metodologicznym, poświęcone kwestiom dotyczącym przedmiotu, zakresu, metod i technik badawczych. Przyjęto m.in., że obiektem studiów polszczyzny łodźian będą mieszkańcy spełniający kryteria w zakresie wieku (pokolenie najstarsze), zawodu (łódzcy robotnicy), wykształcenia (tylko w zakresie szkoły podstawowej) i pochodzenia (urodzeni w Łodzi oraz mający długi staż zasiedlenia w mieście).

Rezultatami prowadzonych przez ponad trzydzieści lat badań są m.in.:

- dwa tomy *Wyboru tekstów polszczyzny mówionej mieszkańców Łodzi i regionu łódzkiego* [1989; 1992];
- rozprawy syntetyzujące: zbiór artykułów M. Kamińskiej *Polszczyzna mówiona mieszkańców Łodzi i okolic w ujęciu socjolingwistycznym* [2005], monografie: *Słownik dwudziestowiecznej Łodzi. Konteksty historyczne, społeczne, kulturowe* [Bieńkowska, Cybulski i Umińska-Tytoń 2007] oraz *Nazewnictwo miejskie Łodzi* [Bieńkowska i Umińska-Tytoń 2013];
- liczne artykuły analityczno-materiałowe publikowane w tomach pokonferencyjnych oraz w rocznikach serii „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego”; pełny wykaz opracowań o języku łodźian znajduje się m.in. w monografii *Słownik dwudziestowiecznej Łodzi* [Bieńkowska, Cybulski i Umińska-Tytoń 2007].

W kręgu zainteresowań autorów znajdował się bogaty wachlarz tematów dotyczących m.in.:

- leksyki i frazeologii łodźian (pozostałości leksyki gwarowej, obecności archaizmów leksykalnych, regionalizmów leksykalnych, zapożyczeń niemieckich, słownictwa włókienniczego, leksyki ekspresywnej);
- specyficznych właściwości polszczyzny łodźian w zakresie cech gramatycznych i leksyki w odniesieniu do gwar wiejskich, języka ogólnego oraz języka innych miast;
- historycznego oraz współczesnego nazewnictwa Łodzi, a także nazwisk i imion łodźian;
- języka łodźian w tekstach literackich, m.in. Władysława Reymonta, Heleny Boguszewskiej, Juliana Tuwima, Tadeusza Chróścielewskiego i Honoraty Chróścielewskiej [Umińska-Tytoń 2006];
- przeszłości językowej miasta opracowanej na podstawie m.in. ksiąg wieczystych.

Poznań

Już na początku XX w. zwrócono uwagę na odrębności językowe Poznania jako stolicy regionu wielkopolskiego. O regionalizmach (czy też prowincjonalizmach) mieszkańców Wielkopolski na tle mowy mieszkańców Małopolski i Mazowsza pisali m.in. Antoni Danysz, Kazimierz Nitsch i Edward Bojanowski (→ zarys historii badań).

Intensyfikacja badań dotyczących języka mieszkańców Poznania nastąpiła w drugiej połowie XX w., co ma ścisły związek z ogólnopolskimi socjolingwistycznymi studiami nad polszczyzną mówioną miast. Temat badawczy realizowany był i jest w środowisku językoznawców Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Do grona badaczy, będących autorami zdecydowanej większości prac, należą m.in.: Stanisław Bąba, Monika Gruchmanowa, Anna Piotrowicz, Małgorzata Witaszek-Samborska, Małgorzata Świąćicka, Bogdan Walczak i Zygmunt Zagórski.

W 1986 r. wydane zostało jedno z pierwszych opracowań mowy mieszkańców Poznania z okresu XX w., w którym w postaci autorskich artykułów scharakteryzowane zostały: zawodowa odmiana języka poznańskich rzemieślników [Żak-Świąćicka 1986], język mówiony inteligencji poznańskiej oraz potoczna polszczyzna Poznania [Witaszek-Samborska 1986].

W 1982 r. pod kierunkiem Moniki Gruchmanowej oraz Bogdana Walczaka powstał zespół, którego celem było m.in. zgromadzenie materiału do kartoteki słownictwa Poznania. Praca tego zespołu zaowocowała wydaniem w 1997 r. leksykonem *Słownik gwary miejskiej Poznania*, będącym pierwszym opracowaniem leksykograficznym współczesnej polszczyzny aglomeracji miejskiej. Materiał zgromadzony w tym tomie był w kolejnych latach podstawą wielu artykułów [Piotrowicz, Witaszek-Samborska i Walczak 2008; 2009].

W kręgu prowadzonych – początkowo w nurcie socjolingwistycznym, a następnie kulturowo-językowym – przez ponad trzydzieści lat badań znajdują się różnorodne tematy. Duża liczba artykułów naukowych poświęcona została odrębnościom regionalnym polszczyzny poznańskiej – w zakresie cech wymowy oraz leksyki i frazeologii. Regionalizmy stolicy Wielkopolski opisywane były m.in. pod względem ich przyczyn (źródeł), rodzajów, stopnia żywotności i świadomości językowej mieszkańców. Podejmowane są również zagadnienia → obrazu miasta i jego mieszkańców zawarte w różnego typu tekstach. Materiał do analizy ekscerpowany jest m.in. z źródła słownikowego, prozy artystycznej, publicystyki, ankiet i żywego języka. Językoznawcy poznańscy postulują także, by w szerszym zakresie do badań polszczyzny miejskiej wykorzystywać teksty związane z nowymi obszarami komunikacyjnymi, głównie z rozwojem Internetu.

Znaczna część publikacji – artykułów naukowych oraz popularnonaukowych – autorstwa Anny Piotrowicz oraz Małgorzaty Witaszek-Samborskiej wydana została w tomie *Studia nad polszczyzną miejską Poznania* [2009]. Przedmiotem studiów, który doczekał się dużej liczby opracowań, jest nazewnictwo miejskie Poznania. Na wymienienie zasługuje przede wszystkim zbiorowa monografia

Nazewnictwo geograficzne Poznania. Zbiór studiów [2008], będąca – na tle innych opracowań onomastycznych – najpełniejszym opisem miejskiego nazewnictwa. Z prac dotyczących przeszłości językowej Poznania zwraca uwagę *Słownik nazwisk mieszkańców Poznania XVI–XVIII wieku* Ireny Sarnowskiej-Giefing.

Rzeszów

Polszczyzna rzeszowian rzadko była samodzielny obiekt badań naukowych. Najczęściej pisze się o niej w kontekście całego regionu, czyli Rzeszowszczyzny, i gwary ludowej obecnej na tym terenie.

Przedmiotem opisu były rzeszowskie → urbochrematonimy, m.in. nazwy aptek [Woś 2012]. Artykuły, w których podjęte zostały tematy dotyczące m.in. rzeszowskich nazw lokali gastronomicznych, kin i teatrów, językowego obrazu przeszłości miasta w tekstach literackich, czy też przezwisk studentów rzeszowskich, opublikowane zostały w pracy zbiorowej *Rzeszów i okolice. Język – historia – kultura* [2010].

Szczecin

Język mieszkańców Szczecina był przedmiotem stosunkowo niewielkiego zainteresowania językoznawców. O potrzebie całościowych i szeroko zakrojonych badań pisał już w 1975 r. Henryk Borek, jednakże aż do 2008 r. nie były one realizowane. O braku opracowań pisano następująco:

Być może na przeszkodzie stało ugruntowane w latach 80. XX w. przekonanie, poparte badaniami języka mieszkańców wsi Pomorza Zachodniego, że w wyniku integracji językowej nie zachowały się tu żadne cechy regionalne, gdyż wzorcem, do którego odwoływała się ludność, był język używany w szkołach i urzędach, oraz że w związku z tym szczecinianie mówią językiem ogólnopolskim, więc jego badanie nie przyniesie żadnego spektakularnego efektu [Kołodziejek i Dąbrowska 2009: 67].

Sytuację tę miały zmienić – zapowiedziane w 2008 r. – badania, prowadzone przez pracowników naukowych Zakładu Etnolingwistyki i Kultury Języka Uniwersytetu Szczecińskiego, które we wstępnym projekcie ujęto w trzech aspektach:

- polszczyzny mówionej szczecinian w ujęciu pokoleniowym;
- zróżnicowania socjolektalnego i profesjolektalnego z uwzględnieniem zawodów charakterystycznych dla miasta, m.in. marynarzy, stoczniowców, służby granicznej, policji, pracowników kolei, transportu miejskiego, rzemieślników i innych;
- języka pisanego i zapisanego, związanego z funkcjonowaniem pragmatyczno-kulturowym miasta (m.in. napisy na murach, ścianach, nośnikach lokalnej reklamy, witrynach sklepów, słupach ogłoszeniowych).

W założeniu autorów projektu prowadzone z uwzględnieniem metodologii lingwistyki kulturowej badania miały przynieść również informacje dotyczące m.in. mentalności, tożsamości i emocjonalnego związku szczecinian z miastem.

Po dziesięciu latach, które mijają od przedstawionego projektu, możemy stwierdzić, że język w Szczecinie wciąż oczekuje na badaczy.

Przedmiotem uwagi językoznawców były także:

- szczecińskie nazewnictwo miejskie [Belchnerowska i Białecki 1987],
- nazwy lokali gastronomicznych [Afeltowicz 2000],
- przejawy anglomanii w języku mieszkańców Szczecina [Długosz 1995],
- kreacja miasta w tekście literackim [Szlachta 2013].

Toruń

Tak zwana gwara toruńska rzadko była przedmiotem uwagi językoznawców. Najczęściej o języku mieszkańców Torunia pisze się w kontekście polszczyzny miast sąsiadujących, m.in. Bydgoszczy, Grudziądza czy Inowrocławia, bądź też całego regionu Kujaw i Pomorza, zwracając uwagę na obecność elementów dialektalnych, jak w artykule *Gwara toruńska na tle polskich dialektów miejskich i ludowych* [Maciejewski 1971], oraz stylistycznego wykorzystania, tu przykładem może być artykuł *Elementy gwary toruńskiej w powieści Heleny Boguszewskiej* [Friedelówna 1977].

Mowa torunian bywa przede wszystkim tematem wypowiedzi internetowych. Znacznie więcej opracowań dotyczy przeszłości językowej miasta, opisywanej m.in. przez Teresę Friedelównę na podstawie ksiąg ławniczych dawnego Torunia.

Warszawa

Zainteresowania językoznawców mową mieszkańców Warszawy zatrzymały się na etapie metodologii badań zbliżonej do opisów gwar ludowych (wiejskich). W zdecydowanej większości publikacji język warszawiaków (→ gwara miejska) określany jest terminami: *wymowa warszawska*, *gwara warszawska*, *dialekt warszawski*, *gwara miejska*, *regionalny dialekt miejski* czy *prowinjancjonalizmy warszawskie*, wskazującymi, że badania te nawiązują do prowadzonych na przełomie wieków XIX oraz XX studiów o odrębnościach leksykalnych (słownikarskich) Warszawy w stosunku do Poznania i Krakowa. O gwarze warszawskiej z okresu przedwojennego pisał Eugeniusz Jaczewski [1938/1939], natomiast przykłady gwary ulicznej Warszawy z lat 1946–1971 odnotowała Zofia Lechnicka-Kroh [1974].

Największe zasługi dla opisu gwary warszawskiej ma Bronisław Wieczorkiewicz, autor *Słownika gwary warszawskiej XIX wieku* [1966], pionierskiego opracowania leksykograficznego dotyczącego słownictwa regionalnego miast. Skupiał on swoją uwagę na słownictwie i frazeologii, czerpiąc materiał z różnych źródeł, nie tylko z żywego języka mówionego, ale także tekstów literackich. Podkreślając odrębność

gwary warszawskiej od gwar innych miast, zauważał jej wewnętrzne zróżnicowanie zarówno pionowe, jak i poziome. Jego badania bardziej dotyczyły językowej przeszłości niż współczesności Warszawy. W dziejach gwary warszawskiej wyznaczał, na podstawie faktów historycznych, następujące etapy: przed I wojną światową (1794–1914), II Rzeczypospolitej (1918–1939), okupacyjny, czyli II wojny światowej, oraz gwarę powojenną. Równie często przywoływana jest w literaturze naukowej praca tego samego autora *Gwara warszawska dawniej i dziś* [1968].

Z nowszych studiów prowadzonych z wykorzystaniem elementów metodologii socjolingwistycznej oraz kulturowej na uwagę zasługuje monografia Danuty Bartol-Jarosińskiej *Świadomość językowa robotników warszawskich: studium leksykalno-semantyczne* [1986]. Badaniom i licznym publikacjom autorstwa Kwiryny Handke [m.in. 1998; 2011] zawdzięcza Warszawa całościowy opis swojego nazewnictwa miejskiego – w ujęciu diachronicznym oraz synchronicznym.

Wrocław

Wrocław był przedmiotem zainteresowań badawczych językoznawców Uniwersytetu Wrocławskiego – wśród których znajdują się m.in.: Antoni Furdal, Ewa Gawęda, Irena Kamińska-Szmaj, Jan Miodek i Franciszek Nieckula – już w drugiej połowie lat siedemdziesiątych XX w. Efektem prac prowadzonych w nurcie socjolingwistycznym są dwa tomy *Polszczyzny mówionej Wrocławia* [1990; 1992] – poświęcone ogólnym zagadnieniom metodologicznym i teoretycznym (np. badaniom statystycznym w socjolingwistyce) oraz cechom gramatycznym języka (fonetyce i morfologii) mieszkańców Wrocławia.

Przedmiotem językoznawczej analizy – zarówno w płaszczyźnie diachronicznej, jak i synchronicznej – była przede wszystkim toponimia miasta (praca zbiorowa *Nazwy ulic Wrocławia* [2000] oraz monografia Józefa Domańskiego [1967]). Współczesne badania dotyczą w większości wrocławskich → urbochrematonimów: aptek (Irena Seiffert [2005]) i restauracji (Adam Dombrowski [2015]).

Inne miasta

Pionierskim opracowaniem dotyczącym codziennej polszczyzny małych miejscowości był opublikowany w 1973 r. w „Poradniku Językowym” artykuł Teresy Skubalanki oraz Jana Mazura *Język potoczny małych miasteczek na południowej Lubelszczyźnie*. Po ponad czterdziestu pięciu latach literatura poświęcona różnorodnym kwestiom językowym licznym średnich i małych miejscowości znacząco wzrosła (np. Baborów [Wyderka 1984], Bełchatów [Bieńkowska i Umińska-Tytoń 1987], Dukla [Kurek 1978], Kędzierzyn-Koźle [Adamiszyn 1985; 1988; 1991], Łomża [Frąckiewicz 2009; Sędziak 2006a], Mogielnica [Gardzińska 1975; 1989], Płock [Pilich 1972], Praszka [Krupska-Perek 1995], Siedlce [Gardzińska 2004;

Pilich 1975], Sieradz [Kłobus 1983; 1991], Sokółka [Nowowiejski 1991], Świdnik [Pelcowa 1995] i wiele, wiele innych).

Miasta i miasteczka były przedmiotem językoznawczego zainteresowania głównie w następujących zakresach:

- przestrzeni onimicznej miasta oraz nazwisk mieszkańców; opracowania takie łączą treści historyczne z analizą nazewnictwa mieszkańców miast, co uświadamia im trwałość własnego nazwiska i jego związek z dziejami miasta, np. *Dawny Działoszyn. Mieszkańcy i ich nazwiska* [Szczerkowska i Umińska-Tytoń 2017];
- współczesnej, kolokwialnej polszczyzny;
- przeszłości językowej.

Wartość naukowa istniejących opracowań jest zróżnicowana. Opracowania o charakterze syntetycznym (samodzielne tomy lub cykle artykułów) nie są liczne i w większości powstały w latach siedemdziesiątych oraz osiemdziesiątych ubiegłego stulecia.

Zdecydowanie dominują artykuły naukowe, popularnonaukowe oraz publicystyczne pojawiające się w takich źródłach, jak:

- monografie miast – mające formę encyklopedii – gdzie zwykle jeden z rozdziałów poświęcony jest kwestii językowej; często publikacje te powstają z inicjatywy urzędów miejskich;
- prace zbiorowe (w tym serie wydawnicze) o charakterze lingwistycznym lub interdyscyplinarnym;
- czasopisma wydawane w środowiskach naukowych miast, np.: „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego”, „Rocznik Łódzki”, „Rocznik Katowicki”, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Językoznawstwo” itd.;
- czasopisma lokalne, np. „Notatnik Płocki”, w którym zamieszczone są artykuły, takie jak *O języku Płocka i okolicy*.

Najłatwiej dotrzeć do tychże bardzo rozproszonych publikacji za pośrednictwem katalogów (bardzo często są to katalogi on-line) sporządzanych przez miejskie i wojewódzkie biblioteki, które mają rozbudowane działy zbiorów regionalnych.

W 1995 r. Bogusław Dunaj, podsumowując wyniki badań związanych z językiem mieszkańców miast, spostrzegł, że

[...] badania polszczyzny małomiasteczkowej częściej prowadziły do opisów syntetycznych, natomiast opis polszczyzny wielkomiejskiej przeważnie ogranicza się – jak dotąd – do analizy szczegółowych zagadnień. Brak ujęć syntetyzujących trzeba uznać za niewątpliwą niedostatek dotychczasowych badań [Dunaj 1995: 9].

Dorobek ostatniego ćwierćwiecza (po 1995 r.) pozwala na stwierdzenie, że niedostatek prac o charakterze całościowym opisujących polszczyznę dużych aglomeracji został poważnie zmniejszony, ponadto zdecydowanie powiększyła się liczba publikacji materiałowych i przyczynkarskich poświęconych miastom średnim i małym.

Miasto w dziejach języka polskiego



W sięgających XIII w. dziejach miast polskich historycy wyodrębniają trzy okresy: (1) średniowiecze, w którym powstała zasadnicza sieć miast oraz uformowała się ich struktura przestrzenna i administracyjno-prawna, (2) okres od XVI do XVIII stulecia, kiedy to dokonywał się dalszy rozwój procesów urbanizacyjnych kraju, oraz (3) dobę industrialną, w której rozwój i powstawanie miast miały ścisły związek z uprzemysłowieniem. Badacze dziejów miast wymieniają jako dominujące następujące czynniki miastotwórcze: handel, rzemiosło, górnictwo, ośrodki kredytowe, rezydencje wraz z obsługą, ośrodki administracji, ośrodki wojskowe, kultowe i akademickie. Niekiedy w grę wchodziły wszystkie wymienione czynniki (jak w Krakowie), częściej dominował jeden z nich (np. handel w Gdańsku).

Już we wczesnym średniowieczu istniały osady targowe z początkami rzemiosła i wymiany handlowej, jednakże na dobre proces powstawania miast polskich rozpoczyna się w wiekach XIII i XIV, z wyjątkiem Mazowsza i Lubelszczyzny, gdzie ruch ten był opóźniony i rozwinął się dopiero w okresie XIV–XVI stulecia. W początkach XVI w. na obszarze Korony (bez województw podolskiego, wołyńskiego, braclawskiego i kijowskiego) badacze odnotowują 686 miast. W końcu tego stulecia liczba miast wzrosła do 861, a w połowie wieku XVII doszła do 929 osad o miejskim charakterze. Dane te należy uzupełnić o liczby obrazujące rozwój sieci miejskiej w województwach wschodnich, gdzie przyrost liczby miast był w tym czasie najszybszy i najznaczniejszy. Badacze wymieniają u schyłku XVI w. łącznie 105 miast na Podolu i Wołyniu oraz około 320 na obszarze Braclawszczyzny i Kijowszczyzny w początkach XVII w. W Wielkim Księstwie Litewskim procesy urbanizacyjne miały późny charakter. Metrykę starszą niż początek XVI w. miało na tym terytorium około 70 miast, a w połowie XVII w. liczba ich wzrosła do 808. Przybliżona łączna liczba 2162 miast w połowie XVII w. ukazuje apogeum rozwoju urbanizacyjnego Rzeczypospolitej. W drugiej połowie XVII i początku XVIII w. miasta polskie dotknęły znaczne zniszczenia spowodowane wojnami i związanymi z nimi klęskami (pożary, kontrybucje, grabieże, głody, zarazy). Nową falę zniszczeń przyniosła miastom polskim wojna północna u progu XVIII w. W drugiej połowie XVIII w. sieć miejska Korony została odbudowana i jej gęstość nie odbiegała znacząco od stanu sprzed okresu zniszczeń. Początek doby industrialnej, czyli przemysłowej (od łac. *industrialis* ‘przemysłowy’), stanowiła rewolucja przemysłowa w Anglii w końcu XVIII w. Rozpoczęła ona proces dynamicznego rozwoju nowoczesnej industrializacji, który znacznie przyspieszył proces urbanizacji. Przeobrażenia w życiu miast epoki industrialnej miały dwa aspekty:

- 1) tradycyjne ośrodki miejskie spełniające różne ważne funkcje administracyjne, polityczne, handlowe i kulturalne stają się w XIX i XX w. także wielkimi centrami przemysłowymi (np. Warszawa);
- 2) pojawiają się miasta, których powstanie i rozwój był bezpośrednio związany z produkcją przemysłową (np. Łódź, Katowice, Nowa Huta).

Literatura poświęcona dziejom miasta jest bardzo obfita. Podejmowano w niej najrozmaitsze zagadnienia o różnym stopniu szczegółowości. Zajmowano się dziejami handlu, budownictwa, finansów, kancelarii. Analizowano dzieje rzemiosła,

instytucji miejskich, stosunków prawnych itd. Z badań historyków wynika, że poszczególne miasta znacznie różniły się od siebie, a w kolejnych wiekach podlegały też istotnym przeobrażeniom. Rozrastające się w wiekach średnich miasto łączyło w swych murach rozmaite stany, warstwy i zawody: dwór królewski lub książęcy i rycerstwo, duchowieństwo wyższe i niższe, zakony, rzemieślników, kupców, patrycjat miejski i plebs. Tu tworzył się wspólny język porozumienia dworzan i rzemieślników, kupców i duchownych, istniały warunki do kształtowania się normy ponaddialektalnej, odrywającej się od okolicznych dialektów, poddanej prestiżowi języka dworu i wyższych warstw duchowieństwa. Społeczność miejska była zwykle skomplikowana etnicznie i religijnie. W miastach średniowiecznych istniało nierzadko kilka gmin, np. w XIV w. we Lwowie istniały gminy: niemiecka, polska, ormiańska, muzułmańska i dwie żydowskie. Kolonie włoskie były we Lwowie, Krakowie i Poznaniu. Dużą rolę w wielu miastach pełniło mieszczaństwo niemieckie. Koegzystencja różnych kultur, języków, wyznań wpływała na kształtowanie się postaw otwartych, tolerancyjnych. Mieszczan cechowała znaczna ruchliwość, która dawała im szansę awansu majątkowego. Wiązała się nie tylko z prowadzeniem interesów, z poszukiwaniem korzystniejszego miejsca pracy, z wędrówkami czeladników czy studentów, ale także z chętnie podejmowanymi pielgrzymkami do miejsc świętych. Mobilność mieszczan sprzyjała kontaktom z innymi językami, kulturami, obyczajami, co wpływało stymulująco na język mieszkańców miast. Aktywność zawodowa mieszczan prowadziła też do rozwoju szkół i kształcenia w umiejętnościach praktycznych. Decydowały potrzeby zawodowe, wymagające znajomości pisania i czytania, rachowania, geografii gospodarczej, towaroznawstwa, rzemiosła i języków. Różne czynności – pisanie listów, prowadzenie rachunków, wystawianie weksli, przeliczanie wartości różnych monet i miar – wymagały wielu umiejętności, rozumienia i stosowania rozmaitych pojęć z zakresu gospodarki i prawa. W konsekwencji w miastach następował intensywny rozwój szkolnictwa parafialnego i przyklasztornego. Powstawały też inne szkoły, które kształciły uczniów nie tylko na potrzeby Kościoła, ale również na użytek świecki. Z czasem powstawały ośrodki akademickie – w Krakowie (1364 r.), Wilnie (1579 r.), Zamościu (1595 r.). Od schyłku średniowiecza coraz większą rolę zyskiwały parafie, a w większych miastach kościoły katedralne. To tu każdy członek społeczności miejskiej bez względu na stan posiadania i zajmowaną pozycję społeczną uczestniczył w doniosłych misteriach, uroczystych procesjach, słuchał słów kaznodziei, śpiewał i modlił się w części po polsku.

Nie dziwi więc, że polskim miastom przypisywana jest istotna rola w intelektualizacji kraju, tworzeniu kultury (obyczajów, stylu życia), a także w formowaniu standardów zachowań językowych. Historycy języka polskiego dostrzegają wpływ poszczególnych warstw społecznych na kształt polszczyzny ogólnej. Wskazuje się na tradycję szlachecką czy język arystokracji jako źródło wielu zachowań i form językowych. Nie mniejszą rolę można przypisać również polskiemu mieszczaństwu.

Mieszczaństwo to, etymologicznie rzecz biorąc, ogół ludzi mieszkających stale w mieście. Czynnikiem scalającym wszystkich mieszkańców miast było

– w odniesieniu historycznym – posiadanie praw miejskich. Kształtowanie się w Polsce mieszczaństwa jako odrębnego stanu prawnego ma ścisły związek z powstającymi w XIII w. miastami na prawie niemieckim. Ludność miejska, mimo ciągle zwiększającej się liczby miast w kolejnych wiekach, stanowiła mniejszą część ogółu mieszkańców państwa – np. w połowie XVI w. było to 23%, niewiele więcej, bo ok. 27%, w 1931 r. Współczynnik urbanizacji, czyli procent ludności zamieszkałej w miastach w stosunku do ogólnej liczby ludności w kraju, systematycznie wzrasta od II wojny światowej. Przyspieszone po 1946 r. procesy urbanizacyjne i industrializacyjne spowodowały m.in. zakrojone na szeroką skalę ruchy migracyjne ludności ze wsi do miast, wskutek czego w miastach żyje ponad 60% ogółu ludności kraju.

Jako warstwa społeczna była to grupa niejednolita. Na jej wewnętrzne rozwarstwienie i hierarchizację wpływał przede wszystkim poziom zamożności oraz pochodzenie społeczne i narodowościowe. W wiekach XV–XVIII w strukturze tego stanu zwykło się wyróżniać trzy grupy: patrycjat, pospólstwo i plebs.

Okolo 2–3% mieszkańców rozwiniętych gospodarczo miast stanowił **patrycjat miejski**. Byli to zamożni, najbogatsi mieszkańcy, uprawnieni do zasiadania w radzie miejskiej. Członkowie tej grupy wywodzili się spośród szlachty oraz w znacznej części z osób pochodzenia obcego – zwłaszcza niemieckiego. Różnojęzyczny i wielonarodowościowy charakter miała ludność m.in. Gdańska, Krakowa oraz innych miast, zwłaszcza leżących w regionach przygranicznych.

Po uzyskaniu przez mieszczaństwo prawa nabywania majątków ziemskich w końcu XVIII w. wielu przedstawicieli bogatego patrycjatu uzyskało szlachectwo, zbliżając się do warstwy szlachecko-ziemiańskiej. Część natomiast, głównie kupcy, bankierzy, w tym także spekulanci, weszła w skład nowej warstwy, zwanej burżuazją.

Patrycjat należał do wykształconych mieszkańców miast. Badania historyków oświaty wskazują, że w XVI stuleciu w tej grupie od 70% do 90% mężczyzn i 25% kobiet umiało czytać i pisać, a tym samym mogło mieć kontakt z ówczesną, zarówno pisaną, jak i mówioną polszczyzną kulturalną. Tak zwany dialekt kulturalny, odnoszony do wieków XVI–XVII, rozumiany jest jako społecznie uznany sposób mówienia ludzi wykształconych, różniący się od mowy ludzi bez wykształcenia. Jego bazą był ówczesny język ogólnopolski, na który nakładały się cechy dialektalne, zwłaszcza w zakresie wymowy. Istnienia języka mówionego zróżnicowanego regionalnie (→ polszczyzna regionalna) dowodzą liczne badania m.in. Reginy Pawłowskiej. Analizując grafie i ortografie siedemnastowiecznych podręczników języka polskiego wydanych w Gdańsku i koncentrując się na zapisach fonetycznych, autorka stwierdza, „że w XVII w. istniała gwara gdańska charakteryzująca się fonetycznymi cechami dialektalnymi nakładającymi się na bazowy język ogólnopolski” oraz że „mimo etymologicznej znormalizowanej pisowni i świadomości norm ortograficznych, wyraźnie uwidaczniają się w badanych tekstach wpływy mazowieckie, wielkopolskie i pomorskie kontynentalne na wymowę gdańszczan” [Pawłowska 1986: 41].

Jak wspomniano, znaczna część patrycjatu miejskiego była innej, niepolskiej narodowości. Dla tych osób nieodzowna była – ze względu na kontakty gospodarcze, religijne oraz towarzyskie z ludnością polską – znajomość polszczyzny. W związku z tym odnotowuje się znaczący wpływ patrycjatu miejskiego na nauczanie języka polskiego w szkołach parafialnych, zakonnych i prywatnych. Tak było m.in. w Gdańsku, gdzie „już od XV w. uczono języka polskiego i wydawano dla tej nauki specjalne podręczniki. [...] Były to gramatyki, czytanki szkolne, wzory korespondencji oraz słowniki” [Pawłowska 1986: 36–37]. Także w innych miastach pomorskich, Toruniu i Elblągu, powstawały utrzymywane przez rady miejskie klasy szkolne (*Schola Polonica*) z nauką języka polskiego jako obcego. W mieście zatem koncentrowało się najsilniej życie intelektualne kraju, powstawały grupy preinteligencji (urzędnicy miejscy, kler, nauczyciele, lekarze). Synowie mieszczan licznie korzystali ze szkół różnowierczych. Prezentowały one wysoki poziom nauczania, porównywalny z kształceniem akademickim.

Średnią, a zarazem najliczniejszą (50–60%) grupą było tzw. **pospólstwo miejskie**, czyli ludność mająca obywatelstwo miejskie, lecz pod względem ekonomicznym uboga, zwłaszcza w porównaniu z rządzącym miastem patrycjatem. Należeli do niej średniozamożni rzemieślnicy i kupcy polskiego pochodzenia, z czasem stanowiący podstawę drobnomieszczaństwa, czyli – według *Słownika języka polskiego* pod redakcją Witolda Doroszewskiego [1958–1969] – ‘klasy drobnych wytwórców towarowych, posiadających środki produkcji i niewielką własność prywatną, nieutrzymujących jednak siły najemnej’. Średnie kręgi mieszczaństwa miały znaczący wpływ na zwiększenie zakresu użycia języka polskiego zamiast niemieckiego w kontaktach zawodowych.

Trzecią grupę tworzyła biedota miejska, **plebs**. Szacuje się, że na przełomie wieków XVI i XVII w dużych miastach plebs stanowił 30–40% liczby mieszkańców. W jego skład wchodził „zubożali majstrowie, partacze, tzn. nie należący do cechu rzemieślnicy, czeladź rzemieślnicza, niewykwalifikowani robotnicy, służba prywatna, chłopcy przybyli ze wsi, wreszcie włóczędzy i żebracy. Jest to pod względem narodowościowym rdzennie rodzima warstwa” [Klemensiewicz 1981: 218].

W odniesieniu do średniowiecznych warstw społecznych wyrazy *plebs*, *plebejusz*, *pospólstwo* określały ogólnie ludzi nienależących do stanu szlacheckiego oraz niemających ich praw i przywilejów – mogli nimi być zarówno mieszczenie, jak i chłopcy. Dopiero z czasem wyrazy te nabrały negatywnego (pogardliwego) naćchowania.

Pospólstwo miejskie oraz plebs w stosunku do patrycjatu miejskiego miało ograniczony kontakt z ówczesnym dialektem kulturalnym, co związane było m.in. z brakiem umiejętności czytania i pisania. Na co dzień używano języka będącego mieszaniną właściwości fonetycznych i gramatycznych okolicznej (najbliższej) gwary chłopskiej, żargonowych elementów słownikowych oraz cech znormalizowanego języka ogólnego.

Ograniczona do wąskiego grona osób znajomość dialektu kulturalnego nie dotyczy tylko głębokiej przeszłości – „przed I wojną światową nie znali dialektu

kulturalnego prawie wszyscy chłopci, czyli 70% narodu, z ludności zaś miejskiej także tylko mniejsza część posługiwała się dialektem kulturalnym” [Urbańczyk 1968: 93–94].

Uogólniając, możemy powiedzieć, że w polskich miastach ukształtowały się dwa główne modele socjolingwistyczne:

W miastach starych (np. w Krakowie), o długiej historii, mających za sobą różnorodne przemiany społeczne, kulturowe i językowe (obce mieszczaństwo, z reguły niemieckie, okres panowania łaciny, kolejne fale osiedlania się ludności polskiej, przeważnie wiejskiej, tworzenie się środowisk rzemieślniczych lub przemysłowych, napływ zubożałej szlachty), ustaliły się wśród ludności mówiącej po polsku dwa zasadnicze środowiska: (1) inteligencja i bogate mieszczaństwo z aspiracjami – posługujące się poprawną polszczyzną ogólną; (2) warstwy niższe, używające potocznej polszczyzny mówionej, nasyconej licznymi elementami nie należącymi do języka ogólnego (do takiej odmiany odnosiły się określenia „język plebejski”, „język przedmieść”, „żargon”). W miastach nowszych (np. w Łodzi) o charakterze przemysłowym, którego robotnicza ludność wywodziła się przeważnie ze wsi – od początku dominowała polszczyzna kolo-kwialna nasycona właściwościami gwarowymi z różnych obszarów dialektalnych, zawierająca nadto znaczny procent germanizmów i spory procent rusycyzmów. Polska warstwa inteligencji i mieszczaństwa, przeważnie proveniencji szlacheckiej, była tu tak nieliczna, że nie miała większego wpływu na kształt języka polskiego mieszkańców miasta. Zmiany nastąpiły po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. wraz z upowszechnieniem polskiej szkoły i powiększeniem się polskich środowisk inteligentkich [Handke 2001: 218].

Do głównych zajęć mieszkańców miast – obok rzemiosła (→ profesjolekty rzemieślnicze) – należał handel. Przywilej targu gwarantował nowo powstałej osadzie możliwość rozwoju. Na targ ściągali do miasta okoliczni kupcy, rzemieślnicy, a także chłopci sprzedający produkty rolne i nabywający wyroby rzemieślnicze i inne przedmioty codziennego użytku. Kupcy miejscy sprowadzali też towary z odległych miejscowości w kraju i za granicą. Historycy dzielą handel prowadzony w miastach na: wielki, ponadregionalny, regionalny i uzupełniający. Problem zasięgu wymiany handlowej, szerokości kontaktów handlowych jest ważny nie tylko ze względu na wielkość obrotów towarowych. Wiązał się bowiem z przybywaniem do miasta ludzi korzystających z różnych usług, nawiązujących różne kontakty zawodowe i towarzyskie. Na targach i jarmarkach spotykali się cudzoziemcy i Polacy, mieszczenie i szlachta, a nawet zamożniejsi chłopci, kupcząc, targując, wymieniając towary i pieniądze, zaciągając oraz spłacając pożyczki, podpisując kontrakty. Działalność handlowa w sposób oczywisty wspierała rozwój miejscowego rzemiosła. W wielkich miastach działały korporacje i gildie skupiające kupców. W mniejszych – bractwa kupieckie, które prowadziły działalność gospodarczą, ale i towarzyską. Społeczność tę łączyła znajomość leksyki specjalistycznej, niezbędnej w prowadzeniu interesów. Były to m.in. nazwy miar i wag (*achtel*,

cetnar, ćwiertnia, garniec, kamień, klawter, kwarta, łokieć, lut, staja, wiertel itd.), nazwy pieniędzy (*dukat, grosz, grzywna, halerz, moneta, pieniądz, złoty polski, złoty czerwony* itd.) oraz inne pojęcia z tego zakresu (*borg, cena, frymark, gotowizna, kapitał, konsens, kontrakt, kup, kwitować, płat, sprzedać, towar* itd.). Wypracowano także wzorce tekstowe dokumentów handlowych, takich jak: akt kupna/sprzedaży, pokwitowanie, weksel itp., zawierające wyspecjalizowane, spetryfikowane formuły. Miastom polskim przypisywana jest istotna rola w formowaniu się odmian stylowych polszczyzny, zwłaszcza socjolektów zawodowych (→ profesjolekty rzemieślnicze) oraz stylu urzędowego. Władzę w mieście sprawowała rada miejska z burmistrzem na czele, sądownictwo spoczywało zaś w rękach ławy miejskiej, której przewodniczył wójt. Wprawdzie w poszczególnych miastach różne były zasady wyboru rajców i ławników, zróżnicowane relacje z właścicielem miasta, odmienne zakresy uprawnień poszczególnych organów, jednak wszędzie sprawowanie władzy wymagało dokumentacji. We wczesnym średniowieczu istniały już, rzecz jasna, kancelarie sporządzające dokumenty królewskie, książęce i kościelne. W dobie staropolskiej istniały dość liczne i różnorodne teksty urzędowe – statuty i zbiory norm prawnych (przekłady statutów ziemskich, Ortyłe magdeburskie), roty sądowe i formuły przysięg urzędowych. Ważnym miejscem ich powstawania były urzędy miejskie. Ze względu na złożony skład etniczny mieszkańców miast w komunikacji urzędowej posługiwano się różnymi językami. Językiem dokumentów początkowo była łacina. Jeszcze w pierwszych latach XVI w. częste były dokumenty łacińskie, z czasem język ten wypierała polszczyzna, zwłaszcza w mniejszych miastach. W niektórych miastach używano w urzędach języka niemieckiego, ukraińskiego, czeskiego, niekiedy także jidisz. Począwszy od XVII w., dominowała jednak polszczyzna. W obrębie miejskich instytucji administracyjno-prawnych kształtowały się więc wzory zachowań komunikacyjnych, które przez swą powtarzalność stabilizowały się i petryfikowały. Pisemne utrwalanie przebiegu zdarzeń w postaci dokumentów powodowało standaryzację komunikatu, a w konsekwencji prowadziło do wyodrębnienia się cech i wykładników polskiego stylu urzędowego. W ośrodkach miejskich stosunkowo wcześniej pojawiła się praktyczna potrzeba stosowania w urzędach polszczyzny, początkowo przy okazji spraw sądowych, z czasem także innych dokumentów regulujących sprawy majątkowe mieszczan. Z XV w. pochodzą ortyle, czyli teksty zawierające orzeczenia prawne wydawane przez sąd wyższy prawa magdeburskiego, stanowiące wyjaśnienie wątpliwości przedstawianych przez sądy miast lokowanych na prawie niemieckim. W XIV w. spisywano owe wyroki po łacinie lub po niemiecku, a następnie były tłumaczone na język polski. W zachowanym przekładzie z połowy XV w. widoczny jest proces stopniowego krystalizowania się terminologii prawnej i wyspecjalizowanej leksyki urzędowej, np. *wyznawać przed prawem, objąć sprawę, żałować 'skarżyć' o coś, żałowany człowiek, przed prawo pozwać, zatwierdzon w prawie* itd. Zdaniem Marii Wojtak [1988] to właśnie w piętnastowiecznych tłumaczeniach tekstów urzędowych na język polski ukształtowały się najważniejsze wyznaczniki stylu urzędowego. Zachowane dość obficie księgi miejskie

uzewnętrzniają polszczyznę niejednorodną. Były realizowane w różnych odmianach stylistycznych, socjalnych i terytorialnych. Dokumentują proces kostnienia i ustalania się terminologii i frazeologii specjalistycznej oraz formuł znamienych dla kształtujących się gatunków urzędowych, który dokonywał się w określonej wspólnocie miejskiej, odrębnej od innych. Poszczególne miasta wymieniały się statutami, rejestrami uregulowań prawnych, dzięki czemu był możliwy proces ujednolicenia stylu urzędowego w księgach różnych miast Polski.

Terytorialne odmiany polszczyzny miejskiej



Polszczyzna regionalna

Region jako wyodrębniony i wyodrębniający się obszar był przedmiotem zainteresowania m.in. geografów, historyków, etnografów, socjologów i politologów. Jest również obiektem badań językoznawców, zajmujących się historyczną oraz współczesną regionalizacją języka narodowego. Dzieje ponad stuletnich studiów nad polszczyzną regionalną dotyczących m.in. kwestii teoretyczno-definitywnych, opisu cech charakterystycznych, stanu i perspektyw badawczych, a także wykaz literatury znaleźć można w licznych publikacjach, np. Kwiryny Handke [1986] i Anny Piotrowicz [1991].

Zjawisko regionalizacji – w perspektywie historycznej podlegające zmianie – związane jest z terytorialnym oraz społecznym zasięgiem użycia języka ogólnego. W okresie staropolskim regionalizacja geograficzna polszczyzny pozostaje w ścisłym związku z ziemią etniczno-plemiennymi, będącymi częścią struktury państwowotwórczej i podstawą formowania się innych struktur administracyjnych państwa. Obszary Mazowsza, Małopolski, Wielkopolski, Śląska, Pomorza i inne, np. Kresy Wschodnie czy ziemia sieradzko-łęczycka, były podstawą wyodrębniania i funkcjonowania na historycznym obszarze Polski następujących językowych zespołów regionalnych/dialektalnych: mazowieckiego, małopolskiego, wielkopolskiego, śląskiego, pomorskiego i kresowego (na podłożu ukraińskim oraz na podłożu litewskim i białoruskim). Ten rodzaj geograficznego zróżnicowania języka narodowego przetrwał do wieku XIX.

Drugi etap regionalizacji geograficznej polszczyzny nastąpił w XIX w. i wyznaczony został granicami zaborów, które tworząc nowe terytorialne wspólnoty komunikacyjne, uformowały nowe warianty regionalne polszczyzny – kongresowiacką (język Kongresówki), galicyjską (język Galicji/język galicyjski) i pruską (region wielkopolsko-pomorski) – nakładające się na warianty wcześniejsze (tzw. historyczne, czy też tradycyjne) [Rzepka 1993]. Do nieogólnopolskich i zróżnicowanych terytorialnie odmian polskiego języka narodowego zaliczane są również zespoły dialektalne (dialekty i gwary wiejskie).

Między tymi dwoma geograficznymi rodzajami języka narodowego istnieją zarówno różnice, jak i podobieństwa.

Cechy odróżniające

- Odmiany regionalne traktowane są w badaniach językoznawczych jako terytorialne odmiany polskiego języka ogólnego (literackiego), posiadające wszystkie jego istotne cechy oraz pewien zasób cech odrębnych, właściwych dla regionu. Odmiany dialektalne natomiast są terytorialnymi wariantami języka narodowego, ale nie ogólnego (literackiego), tym samym ich system

gramatyczny (na płaszczyźnie wszystkich podsystemów językowych) oraz zasób leksykalny różnią się od systemu języka ogólnego.

- Polszczyzna regionalna odnośzona jest do wyższych, wykształconych warstw społecznych – w przeszłości zaliczano do nich szlachtę, mieszczaństwo, a w kolejnych wiekach inteligencję – w większości mieszkających w miastach, natomiast polszczyzna dialektalna (gwary/dialekty ludowe) łączona jest z niższymi, niewykształconymi warstwami społecznymi (pospółstwem), przede wszystkim z mieszkańcami wsi.

Cechy wspólne

Mimo zróżnicowania społecznego relacja między polszczyzną regionalną (i regionalizmem) a polszczyzną dialektalną (i dialektyzmem) nie jest rozłączna, ponieważ:

- obszary (zespoły) dialektalne stanowią naturalną podstawę → regionalizmów językowych w różnych wariantach terytorialnych polszczyzny ogólnej;
- brak wyraźnego odróżnienia dialektyzmów od regionalizmów i zamiennego stosowania tych terminów w przeszłości (mimo istnienia świadomości społecznej zakresu występowania lokalnych elementów językowych co do nosicieli – język gminu, pospółstwa, styl pospolity) [Rzepka 1993: 142]. Jak wynika z badań Mirosławy Białoskórskiej, „W pierwszej fazie kształtowania się polszczyzny literackiej (XVI–XVII w.) nie różnicowało się cech regionalnych i dialektalnych w języku. Ówczesni autorzy tekstów pisanych (poeci, pisarze, gramatycy, słownikarze) często tak, jak mówili, tak pisali. Z większą lub mniejszą świadomością i celowością posługiwali się formami językowymi typowymi dla dzielnic kraju, z której pochodzili. Obecność regionalizmów (=prowincjonalizmów, dialektyzmów) w pisanej odmianie języka (szczególnie w odniesieniu do XVII w.) wynikała nie tyle z dużej tolerancji normy językowej, która była słabiej skodyfikowana niż w późniejszych epokach, ile raczej z tego powodu, iż ówczesny język ogólny był słabiej zunifikowany” [Białoskórka 1993: 131–132];
- istniały naturalne procesy migracyjne ludności wiejskiej do miast, czego konsekwencją jest przenikanie do języka miejskiego cech gwarowych.

Regionalizacja polszczyzny miejskiej

Geograficzny zasięg regionu bywa również ograniczany do obszaru miasta zajmującego – ze względu na gospodarczy, administracyjny i kulturowy rozwój i znaczenie – centralną pozycję w otaczającym szerszym terytorium. Także i w badaniach językoznawczych polszczyzna regionalna bywa utożsamiana z językiem mieszkańców konkretnego miasta, w jego mówionej odmianie [Handke 1986: 9].

Regionalizacja, czyli obecność nieogólnopolskich (ograniczonych terytorialnie) cech językowych (gramatycznych oraz leksykalnych), występowała początkowo w kulturalnej oraz potocznej polszczyźnie wyższych sfer społeczności miejskiej, znającej dobrze język literacki. Ograniczone elementy regionalne pojawiały się najczęściej w codziennych, swobodnych i mniej kontrolowanych użyciach języka. „Ta odmiana polszczyzny najczęściej znana jest w postaci warszawskiej i krakowskiej, ale przy ograniczeniu wyraźnych cech regionalnych zdarza się również w mowie ludzi pochodzących z innych miast” [Zaręba 1976: 35–36].

O wiele głębiej i intensywniej proces regionalizacji dotyczy niższych warstw wspólnoty miejskiej (przybyłych i zamieszkałych w mieście chłopów, drobno-mieszczanstwa, ubogiej szlachty, rzemieślników), co następowało w drugiej połowie XIX stulecia. Język ludności miejskiej, niemówiącej gwarą ludową, ale też nieużywającej języka literackiego, nazywany jest → gwarą miejską. Mające zasięg lokalny gwary miejskie charakteryzują się „wielowarstwową strukturą leksykalną ze znacznym udziałem nie tylko regionalizmów – z pochodzenia dialektizmów, archaizmów, zapożyczeń, lecz także udziałem licznych regionalnych profesjonalizmów oraz zapożyczeń regionalnych z języka mniejszości narodowych (np. jidisz czy ukraińskiego), a nawet z żargonów środowisk przestępczych” [Rzepka 1993: 139].

Jak zauważył Kazimierz Nitsch, już ponad sto lat temu „[...] nazwa «wymowy warszawskiej» czy «lwowskiej» przyłgnęła przede wszystkim do cech wymowy pospółstwa, boć równocześnie istnieje także inna wymowa warszawska i lwowska: wymowa tamtejszych sfer wykształconych. Ma ona niejedyn punkt wspólny z wymową miejscowych warstw niższych, nawet miejscowego pospółstwa, ale cechy te nie są tak wyraźnie zaakcentowane” [*Poglądy na polszczyznę...* 1986: 119].

Regionalizmy językowe

Termin *regionalizm* w językoznawstwie oznacza taki element języka, którego rozprzestrzenienie jest ograniczone przede wszystkim terytorialnie. Upowszechnił się dopiero w XX w., wypierając używane wcześniej terminy *ziemszczyzna*, *powiatowszczyzna*, *idiotyzm* (od *idiom*) i *provincjonalizm*. Definicja słownikowa ujmuje regionalizm jako cechę wymowy, formę gramatyczną, wyrazy lub konstrukcje składniowe właściwe mowie pewnego regionu geograficznego. Jest to cecha nieutożsamiana z dialektyzmem, używana bowiem również przez warstwy wykształcone. Regionalizmy nie są właściwe wyłącznie językowi mieszkańców miast. Występują na szerszym obszarze, lecz w miastach, w których znaczną część mieszkańców stanowi inteligencja, ich obecność jest szczególnie zauważalna.

Badaczy regionalizmów cechuje zgodność co do genezy powstawania lokalnych osobliwości językowych. Wskazują oni na trzy zasadnicze źródła:

- podłoże dialektalne, skąd przedostają się do języka miasta formy gwarowe, gdzie początkowo funkcjonują jako dialektyzmy u osób przybyłych ze wsi do miasta, a następnie stają się w mowie następnych pokoleń – urodzonych i wykształconych w mieście – regionalizmami;
- wpływy obce o lokalnym, nieogólnopolskim zasięgu;
- różne tempo rozwoju języka, na skutek czego wyrazy dawnej polszczyzny ogólnej niejednocześnie wychodzą z użycia na różnych obszarach, a także innowacje językowe z terenu o szybszym tempie rozwoju nie obejmują całego obszaru języka polskiego.

Wynika stąd, że regionalizmami mogą stać się zarówno archaizmy, neologizmy, dialektyzmy, jak i zapożyczenia.

Wyróżnia się kilka rodzajów regionalizmów językowych zależnie od poziomu systemu językowego, którego dotyczą:

- **fonetyczne** – wynikają zazwyczaj z podłoża dialektalnego i obejmują cechy wymowy charakterystyczne zwykle dla szerszego terenu, na którym leży miasto, które weszły także do mowy mieszkańców miast, w tym też warstw wykształconych. Tak więc w Krakowie słyszy się *n* tylnojęzykowe w wyrazach typu *panienka*, *okienko*, w miastach Zagłębia uderza uproszczona wymowa grup spółgłoskowych typu *czeba*, w miastach położonych na wschodnich krańcach Polski, w Białymstoku czy Siedlcach, można jeszcze usłyszeć *ł* przedniojęzykowozębowe, które w języku ogólnym już całkiem zanikło itd. W Częstochowie powszechny jest asynchroniczny sposób wymowy samogłosek nosowych przed spółgłoskami szczelinowymi typu *Czenstochowa*, *somsiad*, *menszczyzna* itd. Jest to wymowa niezgodna z normą języka literackiego, jednak charakterystyczna dla wszystkich mieszkańców Częstochowy bez względu na wiek i wykształcenie;

- **fleksyjne** – należą tu przede wszystkim wahania rodzaju gramatycznego niektórych rzeczowników: *ta* || *ten cień*, *dyszle*, *lemiesz*, *ten fałd* || *ta fałda*, *sort* || *sorta*, *zawias* || *zawiasa*, *pół litra* || *pół litry*, *to golonko*, *wuj* || *wujo* || *wuja*, *stryj* || *stryjo* || *stryja*, lub też wahania formy liczby gramatycznej np. *węgiel* || *węgle*, *powidła* || *powidło*, *zacierki* || *zacierka* itd.;
- **słowotwórcze** – wymiana przyrostków często wspomaga zmiany rodzaju gramatycznego: *gwizdek* || *gwizdka*, *klusek* || *kluska*, niekiedy za pomocą sufiksu tworzy się wariant o innym rodzaju gramatycznym *beret* || *beretka*, *krawat* || *krawatka*, *taboret* || *taboretka*. Regionalny zasięg mają różne formy słowotwórcze rzeczowników, np. *grochówka* || *grochowianka*, *sznurówka* || *sznurowadło*, *sernik* || *serowiec*, *makownik* || *makowiec*, *obierzyny* || *obierki*; tu należą znane z dialektologii formy przymiotnikowe z przyrostkami o geograficznie ograniczonym zasięgu, np. *piegaty* || *piegowaty i wodnity* || *wodnisty*, a także inne, typu *wieprzek* || *wieprzak*, *wilgotny* || *wilgny*, *pucaty* || *pucowałowy* itd. Stosunkowo liczne są stosowane formy z obocznymi prefiksami, np. *obtaczać* || *otaczać*, *obsmażyć* || *osmażyć*, *obkroić* || *okroić*, *osolić* || *posolić*, *okrasić* || *pokrasić*, *ostudzić* || *wystudzić*, *ugotować* || *zgotować* itd.;
- **składniowe** – osobliwości składniowe zwykle odzwierciedlają wpływ języka obcego oddziałującego na polszczyznę mieszkańców miasta przez pewien czas. W Poznaniu dają się zaobserwować wpływy niemieckie, np. umieszczanie wzmacniającej partykuły *ale* wewnątrz zdania, np. *Ta się ale maluje*. *Mama się ale spieszy*; nadużywanie wyrażen przyimkowych – *śmierdzi za benzyną*, *handel na zabawki*, *amatorka na kawę*; nadużywanie strony biernej, np. *Ja jestem tego nauczona*. Rezultatem wpływu języka niemieckiego w Łodzi i Poznaniu były struktury *Mam to stać za szkłem*. *Nie musisz tego robić* ‘nie rób tego’. Wpływy ruskie widoczne np. w Białymstoku przejawiają się w konstrukcjach typu *U mnie jest zapytanie*. *Muszę przyznać dla ciebie rację* itd.

Badanie regionalizmów gramatycznych zaowocowało sformułowaniem przez Kwirynę Handke pojęcia regionalizmu frekwencyjnego. Regionalizm frekwencyjny jako rodzaj cechy regionalnej ma odmienny charakter niż np. archaizm, neologizm czy element obcojęzyczny. Może nim być cecha o zasięgu powszechnym w języku narodowym lub cecha nie ogólnopolska, ale występująca w języku kilku regionów, może nim być utrzymujący się szerzej archaizm czy zapożyczenie, a także innowacja, która przekroczyła granice jednego regionu. O istocie regionalizmu frekwencyjnego decyduje stopień częstotliwości w tekście – w języku jednostki twórczej czy w języku piśmiennictwa albo w języku mówionym danego regionu. I ta częstotliwość jest właściwością odróżniającą ten język od języka ogólnego lub języka innych regionów, np. szerszy zakres utrzymywania się *é* na Kresach Północno-Wschodnich [Handke 1997b].

Większość regionalizmów morfologicznych ma charakter zleksykalizowany, ograniczony do wybranych wyrazów. Dlatego też, mówiąc o odrębnościach językowych miast polskich, bierzemy pod uwagę przede wszystkim regionalizmy leksykalne. Zróżnicowanie słownictwa w poszczególnych miastach jest tym, co postrzega się najczęściej i przypisuje danemu miastu jako cechę szczególną. Od blisko wieku językoznawców interesuje słownictwo używane w wielkich miastach i dla tych miast typowe. Przyjmuje się, że artykuł Antoniego Danysza porównujący słownictwo Wielkopolski i Galicji oraz praca Kazimierza Nitscha śledzącego osobliwości leksykalne Poznania, Krakowa i Warszawy dały początek badaniom nad regionalizmami leksykalnymi miast [Danysz 1914; Nitsch 1914]. Jakkolwiek zagadnienie to doczekało się stosunkowo bogatej literatury przedmiotu, to jednak nadal dysponujemy w tym zakresie wiedzą fragmentaryczną. Wydawałoby się, że prowadzone od lat w wielu ośrodkach badania nad miejską polszczyzną mówioną pozwolą uzupełnić istniejące luki w wiedzy o słownictwie regionalnym. Niestety, w zakresie badania leksyki języka mówionego nie możemy poszczycić się większymi osiągnięciami. Wprawdzie dysponujemy stosunkowo bogatym materiałem z dawnego i współczesnego Poznania [Słownik... 1997; Gruchmanowa, Witaszek-Samborska i Żak-Święcicka 1986; Witaszek-Samborska 1987], obszernym słownikiem regionalizmów krakowskich [Powiedziane po krakowsku... 2017] oraz leksyki łódzkiej [Bieńkowska i in. 2007], a także częściowymi opracowaniami z terenu Białegostoku [Wróblewski 1981], Bydgoszczy [Święcicka 2003], Częstochowy [Majkowska 2010] i Siedlec [Gardzińska 2004; Pilich 1975], lecz do całościowego ujęcia jeszcze daleko. Dzieje się tak z wielu powodów. Przede wszystkim w poszczególnych ośrodkach w różnym stopniu skupiano się na badaniu leksyki. W różnych ośrodkach gromadzone zbiory oparte są na odrębnych założeniach. Rozbieżności dotyczą społecznego zasięgu użycia badanej leksyki. Jedni za regionalizmy uznają tylko te formy nieogólnopolskie, które weszły do mowy inteligencji, inni odnajdują je w wypowiedziach mieszkańców miast o różnym poziomie wykształcenia.

Drugą kwestią, która różni badaczy regionalizmów, jest relacja tej warstwy leksyki do słownictwa potocznego. Jak wiadomo, granica między leksyką regionalną a potoczną jest płynna, nieostra. Tym samym jedni badacze włączają do zasobu regionalizmów również te formy, które się upowszechniły i weszły do potocznej odmiany polszczyzny; inni zaś przyjmują węższy punkt widzenia, zgodnie z którym język potoczny traktuje się jako odmianę języka ogólnego, tym samym regionalizmami są jedynie formy, które nie są kwalifikowane jako potoczne. Jak rozmaicie regionalizmy są ujmowane przez leksykografów, pokazuje artykuł Anny Piotrowicz i Małgorzaty Witaszek-Samborskiej *Czy zapożyczenia wewnętrzne z gwary poznańskiej do polszczyzny ogólnej?* [2002]. Przeprowadzona tam analiza najnowszych leksykonów języka polskiego każe z rezerwą traktować słownikowe kwalifikatory.

Przyczyną trudności w wytyczeniu granicy między leksyką regionalną a potoczną jest z jednej strony brak szczegółowych opracowań regionalnego zróżnicowania polszczyzny na obszarze całego kraju, z drugiej zaś – różne traktowanie samego pojęcia regionalizmu. Regionalizmy nie są związane wyłącznie z jednym miastem czy regionem. Wiele form regionalnych jawi się w mowie mieszkańców różnych miast polskich. Przykładowo, Łódź ma wiele form wspólnych z Poznaniem, np. *akuratny, beretka, dziabka, góra, haczka, haka, kopystka, kopyś, krychać, leżanka, modrak, krasieć, polewka, pyza, redyska, ścielić, tytka, wilgny*. Liczne wyrazy, zwłaszcza niemieckiego pochodzenia, występują nie tylko w Poznaniu, ale i w Bydgoszczy oraz Łodzi: *bamber, dynks, heklować, kanka, laczki, leberka, lofer, ryczka, sznytka, sztyca, wurstzupa*. Z Białymstokiem łączy Łódź rusycyzm *uważać* ‘szanować’, a z Krakowem rzeczownik *tuman* ‘mało zdolny człowiek’. W mowie mieszkańców Częstochowy pojawiły się też znane w Łodzi formy: *brzechtać się, ciątać, glimać* i *obszmelcować*.

Regionalizmy funkcjonują często obok form ogólnopolskich lub właściwych innym miastom. A więc obok *haczyka* jest *pogrzebacz*, obok *góry* znany jest *strych*, *podstawek* zwany jest też *spodeczkiem*, częściej niż *modrak* mówi się *chaber*, ale znany też jest *blawatek* itd. Regionalizmy te stopniowo wychodzą z użycia młodszych pokoleń. Przyczyny wychodzenia z użycia form regionalnych są różne. Jedną z nich jest zanik desygnatu (*góra, tytka, kanka*), inną negatywna ocena poprawnościowa dotycząca zwykle zapożyczeń (np. *sznytka, redyska*). Ważną okolicznością jest też zjawisko wychodzenia regionalizmów poza dany region pod wpływem czynników administracyjnych, na co zwraca uwagę Alfred Zaręba [1973].

Ustalenie listy wyrazów charakterystycznych tylko dla jednego miasta jest rzeczą trudną, brak bowiem odpowiedniej podstawy porównania, by jednoznacznie przesądzić, że dany wyraz występujący w pewnym mieście nie jest znany i używany w tym samym znaczeniu na innym obszarze. Można posłużyć się następującymi kryteriami:

- wyraz nie jest znany językowi ogólnemu wcale lub występuje w nim w innym znaczeniu. W praktyce kryterium to oznacza brak odpowiednich poświadczeń w słownikach języka ogólnego. Kryterium to musi być brane pod uwagę razem z pozostałymi. Sam bowiem brak leksemu w języku ogólnym nie przesądza o jego regionalnym charakterze;
- desygnat lub pojęcie nazywane tym wyrazem ma synonimiczne nazwy w innych regionach kraju, np. *angielka* ‘długa bułka’ znana jest tylko w Łodzi. W Krakowie nosi nazwę *weka*, w Katowicach – *francuz*, w Białymstoku – *baton*, w Warszawie – *bułka paryska*. Podobnie łódzki *spinacz* ‘spinka do włosów’ nazywa się w Poznaniu *szpangą*, a we Wrocławiu – *wsuwką*; bilet miesięczny nazywany jest w Łodzi *migawką*, w Poznaniu – *komkartą*, we Wrocławiu – *chwilówką*. Także targowisko w wielu miastach określane jest jako *bazar* lub *bazarek*, a w Łodzi *rynek* lub *rynieczek*;



Fot. 1. *Migawka* – regionalizm łódzki. Fot. Joanna Fijałkowska



Fot. 2. *Knysza* – regionalna nazwa dania typu fast food używana we Wrocławiu. Fot. Adrian Krzemiński

- nazwy odnoszą się do realiów danego miasta. Tu należą nazwy mieszkańców urobione od nazwy miasta i jego dzielnic (np. w Łodzi: *łodziak*, *borowiak*, *bałuciarz*, *bałuciara*, *chojniak*, *chojniuna*, *dąbrowiak*, *stokowiec*, *szlezynkier*, *widzewiak*), a także nazwy pracowników powstałe od nazwy zakładu pracy (w Łodzi *cegielniok*, w Poznaniu *ceglorz*) lub od nazwiska fabrykanta (*heble-rok*);
- powszechność użycia odnosząca się do czasu, z którego pochodzi materiał. Kryterium to powinno pozwolić oddzielić osobliwości leksykalne o charakterze regionalizmów od innych form nigdzie dotąd nienotowanych, o zakresie użycia których na obecnym etapie badań nie możemy się odpowiedzialnie wypowiadać. Przykładowo, do takich form powszechnie znanych w Łodzi zaliczyć można nieznanne leksykonom wyrazy: *kanonka*, *ryglówka*, *smot(ek)*, *stancjarz*, *szamotówka*, *szczeniak*, *wtrajlać*.

Badanie leksykalnych odrębności miast wydaje się nam bardzo pilne, bo słownictwo regionalne w szybkim tempie zanika. Toteż nie wolno zwlekać z podjęciem systematycznych badań regionalizmów leksykalnych i należy je prowadzić możliwie energicznie, by uzyskany materiał nie był już tylko szacownym reliktem przeszłości językowej.

Gwary miejskie

Przyjmuje się, że gwara miejska stanowi pogranicze stylu potocznego polszczyzny ogólnej i dialektów ludowych. Uważa się ją za społeczną odmianę języka i przypisuje warstwie niewykształconej, głównie wiejskiego pochodzenia osiadłej w miastach i jej potomkom, którzy nie weszli do warstwy inteligencji. W związku z tym odmianę tę cechuje wiele właściwości okolicznych gwar ludowych. Zenon Klemensiewicz [1982: 372–373] definiuje ją następująco: „Na pierwszym szczeblu różnicowania się języka narodowego należy obok dwu przeciwstawnych członów: języka ogólnego i języka regionalnego wyodrębnić jeszcze trzecią odmianę pośrednią, mieszaną i przejściową, która powstaje na podłożu społecznego, gospodarczego i kulturalnego obcowania użytkowników języka ogólnego i użytkowników języka regionalnego. Jest nią podobnie jak gwary języka regionalnego terytorialnie uwarunkowana gwara miejska, której użytkownikami i nosicielami są robotnicy, rzemieślnicy, drobni kupcy i przekupnie, pomoce domowe itd.” Stanisław Urbańczyk [1956] wskazuje ponadto na udział w tworzeniu gwary miejskiej, obok języka ogólnego i gwar ludowych, także żargonu przestępczego. Późniejsze typologie współczesnych odmian polszczyzny rezygnują z terminu *gwara miejska* na rzecz szerszego pojęcia *język miejski* lub *potoczny język miejski* [Furdal 1973a]. Aleksander Wilkoń [2000], analizując język miast, stosuje pojęcie tzw. języków mieszanych, które stanowią różne postaci dyfuzji języka ogólnego z gwarami ludowymi.

W praktyce badawczej niekiedy utożsamia się gwarę miejską z leksyką regionalną (w takim znaczeniu stosuje się ten termin w Bydgoszczy) [Dyszak 2008; 2015] lub z polszczyzną mieszkańców miast. Tak uczynili autorzy *Słownika gwary miejskiej Poznania* [1997], którego przedmiotem jest polszczyzna mieszkańców miast, nazywana przez autorów także gwarą miejską. W istocie pojęcie polszczyzny mieszkańców miasta jest szersze, obejmuje bowiem odmianę językową używaną przez ogół społeczności danego miasta, zróżnicowaną socjalnie, zazwyczaj z odrębnościami regionalnymi w stosunku do innych miast kraju. Natomiast gwara miejska to mowa tylko niewykształconej ludności miejskiej, różniąca się od języka ogólnego pewnymi – niekonsekwentnie występującymi – cechami, głównie fonetycznymi i leksykalnymi, wspólnymi z okolicznymi gwarami wiejskimi. Tak rozumiana gwara miejska w swojej klasycznej postaci powstała w dwóch miastach: Warszawie i Lwowie.

Z badań Bronisława Wieczorkiewicza [1968] wynika, że pierwsze ślady gwary warszawskiej dostrzec można w końcu XVIII w. Z jej istnienia i konieczności opisanie zdawano sobie sprawę już w XIX stuleciu. Szersze zainteresowanie gwarą warszawską daje się zauważyć dopiero około 1880 r., głównie w aspekcie uwag o charakterze poprawnościowym. Szybki rozwój przemysłu warszawskiego, zwłaszcza w drugiej połowie XIX w., ściągał do miasta tanią siłę roboczą, jaką stanowili chłopci. Przybysze ci szybko zacierali swój oryginalny charakter,

wtapiając się w społeczność miejską. Prestiż miasta sprawiał, że mówiący zaczęli używać języka ogólnego, którego norm dobrze nie znali, łącząc go z rodzimą gwara. Na specyfikę gwary warszawskiej składają się:

- wpływ gwary mazowieckich ujawniający się głównie w fonetyce (twarda wymowa *l* przed *i*: *lyst*, *lypa*, mieszanie *ke*, *ge*, *my* z *kie*, *gie*, *mi*, co daje wymowę *rękie*, *nogie*, *rękamy*, *nogamy*), ale też w morfologii (produktywność przyrostka *-ak*: *cielak*, *kurczak*, *cedeciak*, *pewniak*, *tajniak* itp.) i słownictwie (*cieć*, *ścierać kurze* i inne pierwotnie uważane za warszawskie, obecnie zgodne z normą ogólnopolską: *czarne jagody*, *jeżyny*, *chaber*, *suchy chleb* itd.);
- wpływy zewnętrzne – rosyjskie (*czort* ‘czart’, *ochrannik* ‘agent tajnej policji’, *sieriozny* ‘poważny, srogі’, *okutać* ‘otulić’, *turma* ‘więzienie’, *jeden i ten sam*, przyimek *a* w znaczeniu ‘lecz’, przyimek *dla* zamiast *do*), niemieckie (*fater* ‘ojciec’, *banhof* ‘dworzec’, *bryftrygier* ‘listonosz’, *ober* ‘kelner’, *Jak stary on jest?* zamiast *Ile ma lat*), francuskie (*alfons*, *apasz*, *fiakier*), także jidisz;
- wybrane elementy pisanych stylów wyspecjalizowanych (stylu prawnego, artystycznego, publicystycznego);
- elementy żargonu przestępczego (*ferajna*, *chawira* ‘mieszkanie’, *doliniarz* ‘kieszonkowiec’, *buchnąć* ‘ukraść’ itd.).

Inaczej kształtowała się gwara lwowska. Jej użytkownikami nie było przybyłe do miasta polskie chłopstwo, lecz bardzo znamienna dla Lwowa ludność podmiejska, niebogata, która znajdowała w mieście zatrudnienie, a w tym samym czasie uprawiała swoje małe gospodarstwa. Jednocześnie przybywała do miasta ludność ukraińska, która przynosiła ukraińską gwara ludową. Gwara miejska Lwowa nie wyrosła więc z polskiej gwary ludowej, lecz z gwary ukraińskich zmieszanych z kresową odmianą polszczyzny ogólnej. W płaszczyźnie fonetycznej cechowała się lokalnymi cechami wymowy, które nie pojawiały się na ogół w tamtejszej polszczyźnie kulturalnej, a ponadto niesystemowymi zmianami w brzmieniu poszczególnych wyrazów polskich (*czarwony*, *dzylazny* ‘żelazny’, *grable* ‘grabię’, *kuźdy*, *populaty* ‘popielaty’) i zapożyczonych (*aligancki*, *elipstryczny* ‘elektryczny’, *fortygrafia*, *lekumutywa*, *paralusz* ‘paraliż’ itd.). Nie były to indywidualizmy. Wymowa taka była w pewnym stopniu upowszechniona. W płaszczyźnie fleksyjnej gwara miejską Lwowa cechują tendencje uproszczeniowe, czyli neutralizacja rodzaju gramatycznego (*A naszymi doktorem byli kacapy*), usuwanie form nieregularnych (*stoła* zamiast *stołu*, *panowi* zamiast *panu*, *renki* zamiast *ręce*), wyrównania analogiczne w morfologicznej budowie tematów (*padnońc*, *poczneli*, *siendnońc*). Słowotwórstwo gwary miejskiej Lwowa cechują typowe dla niej procesy słowotwórczo-kontaminacyjne, np. formacje utworzone przez połączenie wyrazów bliskich znaczeniowo (*bałwatuńcio* = *bałwan* + *wariatuńcio*, *kapcylinder* = *kapelusz* + *cylinder*, *poplątacja* = *poplątać* + *palpitacja*, *z kolejności* = *z kolei* + *według kolejności*); tworzenie przysłówek przez kontaminację (*za pod pachę* = *za rękę* + *pod pachę*, *wciagle* = *wciąż* + *ciągle*, *z nadworu* = *z dworu* + *na dwór*), podwajanie przyimków (*doobkoła*, *naobkoła*, *pospytać*). Leksyka gwarowa potoczna, nacechowana ekspresywnie, wyróżnia się silnie rozbudowanymi ciągami synonimicznymi (np. iść: *drałować*, *falować*, *hulać*,

katulać się, knajać, liźć, tarabanić się, sztajgować, zapytać, zasuwać). Wpływy obce zaznaczyły się przez zapożyczenia ukraińskie (*bałak, koromysło, korowaj, prynuka, słoz, siny* ‘niebieski’, *hulać, zdybać*) oraz niemieckie (*ancug, cwajer, geszeft, mantel, recht, fest, rychtyk*). Gwara miejska czerpała też z żargonu złodziejskiego (*chatrak, chawira, knajać, szpanować*). Swoistość gwary podkreślają wykrzykniki i wykrzyknienia o charakterze emocjonalnym (*A na masz!, Nasypali piasku! Ludzie, ratujcie!, Ludzie, trzymajcie mnie!, Rozstąp się, ziemio!*). Pokazną grupę stanowią lwowskie przysłowia, porównania, powiedzonka niosące z sobą swoisty humor. Sama gwara cechowała się trzema zasadniczymi rysami:

- brakiem norm poprawnościowych,
- tendencjami do upraszczania systemu,
- interferencjami ukraińskimi w systemie gramatycznym i leksykalnym.

Zdaniem Zofii Kurzowej gwara lwowska funkcjonowała na dwóch planach: w planie neutralnym, informacyjnym, jako mowa niższych warstw miejskich i w planie stylistycznym jako żartobliwa mowa codzienna, domowa wszystkich rodowitych lwowian. Gwara ta, z ukraińska nazywana bałakiem, wyrażała swoisty humor ludowy, witalność i mentalność miejskiego plebsu. Była używana w autentycznej twórczości plebejskiej, np. w piosenkach lwowskiej ulicy („Dzisiaj bal u weteranów”, „Tam na rogu na Janowski” itp.), a także w tekstach licznych lwowskich satyryków i humorystów, jak Adolf Kitschman, Józef Rappaport czy Henryk Zbierzchowski. Wśród nich wciąż trwałą popularnością cieszą się Kazimierz Wajda i Henryk Vogelfänger (później Barker), którzy zasłynęli dialogami radiowymi w „Wesołej Lwowskiej Fali” jako Szczepko i Tońko.

Polszczyzna miejska w tekstach literackich

Problematyka urbanistyczna w literaturze polskiej zajmuje wiele miejsca w badaniach literaturoznawczych. Jedną z perspektyw spojrzenia literaturoznawców na relacje między literaturą a miastem jest ujęcie tekstu literackiego jako źródła wiedzy historycznej czy topograficznej o rzeczywistym mieście. Dzieło literackie traktuje się wówczas jako swoisty dokument, który służy za podstawę wnioskowania o kulturze, obyczajowości i przestrzeni społecznej danego czasu i miejsca. W tym przypadku dokumentarny tryb lektury dominuje nad literackością przekazu, przez co staje się on swoistym bedekerem czy przewodnikiem po historycznych bądź współczesnych miejskich realiach [Rybicka 2003]. Ten rodzaj tekstów stanowi przedmiot zainteresowania także językoznawców. W lingwistycznych badaniach literackich tekstów urbanistycznych analiza ukierunkowana jest na pytania: „przy użyciu jakich środków językowo-stylistycznych bywa budowany obraz miasta?, jakie elementy mowy mieszkańców miast uznawane były za dominujące?, jak ukazywana jest specyfika językowa miasta? oraz jaki obraz rzeczywistości miejskiej kryje się za warstwą językową. Niekiedy pojawia się istotne pytanie: czy utwór literacki można uznać za zapis autentycznej mowy mieszkańców miasta [...] czy jest to tylko stylizacja na gwara miejską, a więc swoistego rodzaju imitacja?” [Dyszak 2004: 251].

Odpowiedzi na te pytania szukają badacze przede wszystkim w powieściach i opowiadaniach malujących obraz miasta i jego mieszkańców, a ponadto w tekstach wspomnieniowych. Najbogatszy zbiór tekstów artystycznych zawierających elementy polszczyzny miejskiej zgromadzono w Poznaniu. Z badań Anny Piotrowicz wynika, że środki językowe zaczerpnięte z mowy mieszkańców Poznania funkcjonują w prozie współczesnych pisarzy poznańskich, zarówno tych, którzy urodzili się w Poznaniu (Wielkopolsce), jak i tych, którzy urodzili się poza tym regionem, ale na stałe się w nim osiedlili. W utworach tych obserwuje się słownictwo poznańskie, a często także specyficzną fonetykę i pewne charakterystyczne cechy gramatyczne. Badaczka odnotowuje występowanie regionalizmów w prozie tzw. nurtu wiejskiego, w powieści historycznej, w powieściach i opowiadaniach dla dzieci i młodzieży, niekiedy również w powieści psychologiczno-obyczajowej i politycznej, a nawet fantastycznonaukowej [*Słownik gwary miejskiej Poznania* 1997]. Osobliwości poznańskie z różnych poziomów języka – fonetyczne, składniowe, leksykalne i frazeologiczne – wykorzystane zostały najobszerniej do kreacji poznańskiego świata przedstawionego w powieściach Ryszarda Schuberta *Trenta Tre* (1975) oraz *Panna Lilianka* (1979). O stylizacyjnym wykorzystaniu obecnej w nich gwary poznańskiej Bogdan Walczak pisał następująco: „Stylizacja na gwara poznańską najintensywniejsza jest – w obu powieściach Schuberta, w szczególności jednak w *Pannie Liliance* – w zakresie słownictwa. Wyzyskany przez autora zestaw poznańskich wyrazów odznacza się wielkim bogactwem i różnorodnością.

Są wśród nich wyrazy, które od swoich ogólnopolskich odpowiedników różnią się tylko jakimś elementem wymowy, jest to jednak różnica jednostkowa, nieseryjna, «nieregularna». Innymi słowy, mamy tutaj wprawdzie do czynienia z odrębnością fonetyczną, ale nie systemową, lecz zleksykalizowaną, tzn. ograniczoną do jednego, a najczęściej kilku wyrazów” [Walczak 1995: 148].

Cech polszczyzny mieszkańców Białegostoku poszukuje Henryka Sędziak w powieści *Na Młynowej* powstałej ze słuchowiska radiowego autorstwa Wiesława Janickiego. Analiza ujawniła wiele zjawisk odróżniających język starszej generacji niewykształconych mieszkańców miasta od polszczyzny ogólnej. Jednocześnie wyodrębniono liczne podobieństwa z gwarami łomżyńskimi [Sędziak 2006b].

Najbardziej znanym tekstem literackim o Bydgoszczy jest wydana w 1981 r. autobiograficzna powieść Jerzego Sulimy-Kamińskiego *Most królowej Jadwigi*, osadzona w realiach miasta z okresu przedwojennego oraz po II wojnie światowej. Powieść ta, zawierająca wspomnienia pisarza z najmłodszego okresu życia związane z rodzinnym miastem, stała się dla Magdaleny Czachorowskiej [2008] kanwą do opisanie obrazu Bydgoszczy. Analizując warstwę leksykalną zawartą w powieści, badaczka ukazuje technikę obrazowania pisarza, a ponadto rekonstruuje stworzony przez niego obraz miasta. Język tej powieści w konfrontacji z autentyczną mową mieszkańców Bydgoszczy był przedmiotem wielostronnych studiów Andrzeja Dyszaka [m.in. Dyszak 2002; 2004]. Wielopłaszczyznowa analiza języka powieści prowadzi badacza do następującego wniosku: „Sulima-Kamiński pisząc swoją powieść używa gwary bydgoskiej jako tworzywa językowego. [...] nie podrabia stylu funkcjonującego w mowie mieszkańców Bydgoszczy, ale realizuje ten styl w formie pisanej (literackiej) jako osoba należąca do tej społeczności. [...] język, jakim posługują się bohaterowie i narrator omawianej powieści, to język autentycznych mieszkańców Bydgoszczy” [Dyszak 2004: 258–259].

Również analiza utworów literackich podejmujących tematykę łódzką prowadzi do stwierdzenia autentyczności materiału językowego użytego w tekstach literackich na równi z formami czerpanymi z żywej mowy. Dominującą cechą języka łodzian pierwszej połowy XX w. była heterogeniczność. Mowa mieszkańców Łodzi utrwalona w tekstach literackich to polszczyzna potoczna, z licznymi kolokwializmami, formami środowiskowymi i regionalnymi, przesycona dialektalnymi cechami zwykle o zasięgu ogólnogwarowym, z bardzo licznymi wpływami języka niemieckiego i rosyjskiego [Umińska-Tytoń 2006; 2007].

Specyfika językowa Warszawy jest w literaturze postrzegana przez pryzmat gwary warszawskiej. Do literatury wprowadził ją i upowszechnił Stefan Wiechecki (1896–1979), czyli Wiech, prozaik, satyryk, publicysta i dziennikarz, autor żartobliwych felietonów i opowiadań. Stosowany przez niego pisany styl wzorowany na gwarze warszawskiej nazwano wiechem i przyjęło się traktować go na równi z autentyczną gwarą warszawską. W tekstach Wiecha „gwara miejska jest nie tylko skutecznym środkiem, służącym do przedstawienia umysłowości, poglądów, reakcji na różne zjawiska i zagadnienia życia ludzi z Targówka, Nowego Bródna czy Pelcowizny, ale także celem samym w sobie: bawi czytelnika swą dosadnością

i kpiarskim dowcipem, a przede wszystkim kontrastowaniem elementów gwarowych ze słownictwem «wytwornym» czy urzędowym, które opisywane przez Wiecha środowisko snobistycznie zapożycza, zwykle na różne sposoby je przekraczając. [...] Wiech w dużej mierze spopularyzował mowę przedmieść Warszawy wśród warstw wykształconych stolicy i całego kraju. Wiele wiechowych wyrazów, a zwłaszcza wyrażeń i powiedzonek, wzbogaciło słownictwo ekspresywne gwar uczniowskich i studenckich, a nawet przeniknęło do języka potocznego” [Kurkowska i Skorupka 2001: 336–337].

Poszukiwania odzwierciedlonych w tekstach literackich osobliwości językowych mieszkańców Krakowa nie są częste. Próbę taką podjął Jan Godyń [1972], jednak wydobyte przez niego zjawiska językowe w zasadzie mieszczą się w zakresie ogólnej polszczyzny potocznej.

Środki językowe nacechowane regionalnie służą w tekstach artystycznych rozmaitym celom stylizacyjnym: dialektyzacji, archaizacji, kolokwializacji, a także charakterystyce określonych środowisk, grup społecznych i postaci. W tekstach o charakterze wspomnieniowym elementy języka miejskiego tworzą koloryt miasta, przywołują minioną rzeczywistość. Taką funkcję należy przypisać np. elementom „mowy łódzkiej” przywołanym na kartach *Kwiatów polskich* przez Juliana Tuwima [Umińska-Tytoń 2007].

Jeśli chodzi o rodzaj wykorzystywanych w literaturze elementów języka miejskiego, to sytuują się one na różnych poziomach systemu językowego. Zjawiska fonetyczne i gramatyczne najczęściej mają charakter gwarowy. W celach stylizacyjnych wykorzystuje się zazwyczaj cechy gwarowe o szerokim zasięgu, które nie mają wyraźnej specyfiki, są obecne w mowie ludowej w różnych obszarach kraju. Najczęściej sięga się jednak po słownictwo regionalne. Należą tu zapożyczenia, które nie weszły do języka ogólnego. Szczególnie wyrazistym środkiem stylizacyjnym są wyrazy należące do potocznej odmiany polszczyzny mieszkańców danego miasta, swoiste dla niego, nieznanne językowi ogólnemu.

Dokonany tu przegląd opracowań językoznawczych nie jest zupełny. Wynika jednak z niego, że niezbędne jest dalsze badanie tekstów literackich pod kątem regionalnego charakteru ich języka oraz że działanie takie może w istotny sposób wzbogacić naszą wiedzę o regionalnym charakterze języka miast.

**Socjalno-zawodowe
odmiany
polszczyzny miejskiej**



Pojęcie socjolektu

Poza zróżnicowaniem regionalnym (terytorialnym) polszczyznę miejską cechuje zróżnicowanie socjalne, związane z funkcjonującymi w strukturze ludności miast grupami społecznymi [m.in. Piotrowski i Ziółkowski 1976]. Tradycyjny model stratyfikacyjny społeczeństwa polskiego, obejmujący podziały na klasy, warstwy i środowiska, należy już do przeszłości. Zastąpiony został przez podziały środowiskowo-zawodowe, wyodrębniane m.in. na podstawie: wykształcenia, kwalifikacji zawodowych, charakteru pracy, dochodu, udziału w zarządzaniu, poważania społecznego czy korzystania z dóbr kultury.

Grupa społeczna – określana też wychodzącymi obecnie z użycia leksemami *warstwa*, *stan*, *klasa* – w ujęciu ekonomiczno-socjologicznym to zespół ludzi związanych ze sobą pewnym rodzajem więzi: wspólnymi interesami, dążeniami, wykształceniem, majątkiem, zawodem, poglądem na świat, moralnością, postawą życiową itp. Do warstw społecznych, w aspekcie historycznym, zaliczani byli m.in.: chłopci (nazywani także rolnikami, dawniej również kmieciami), szlachta, arystokracja, mieszczaństwo, robotnicy (klasa robotnicza), burżuazja, inteligencja.

Zachowanie językowe służące zaspokajaniu potrzeb komunikacyjnych osób identyfikujących się z jakąś grupą zwykło się określać w lingwistyce terminem **socjolekt**. Jest on definiowany jako odmiana języka narodowego – różniąca się m.in. częstszą realizacją w postaci mówionej oraz rodzajem zasobu leksykalno-frazeologicznego – związana z istnieniem trwałych grup społecznych połączonych jakimś rodzajem więzi. Aleksander Wilkoń podaje następujące warunki istnienia socjolektu: „1. istnienie środowiska społecznego, którego członkowie powiązani są silnymi więziami wewnątrzgrupowymi; idzie tu nie tylko o więzi zawodowe, ale kulturowe, towarzyskie itp.; 2. względna stabilność grupy; 3. silne poczucie odmienności w stosunku do innych grup; 4. ciągłość tradycji; 5. część kontaktów członków grupy nie ograniczona tylko do kontaktów zawodowych” [Wilkoń 2000: 94].

Pojęcie socjolektu bywa w pracach lingwistycznych odnoszone zarówno do języka dużych klas i warstw społecznych, jak i języka mniejszych grup: kręgów rówieśniczych, towarzyskich (np. uczniów, studentów, żołnierzy, karciarzy), środowisk działających nielegalnie (np. złodziei, więźniów, narkomanów) czy kręgów zawodowych (osób wykonujących ten sam zawód), np. lekarzy, prawników, szoferów itd. Termin *socjolekt* bywa też często stosowany zamiennie z takimi określeniami, jak: *język środowiskowy*, *środowiskowa odmiana języka*, *gwara środowiskowa*, a także *żargon*, *slang*, *wiech* [m.in. Zdunkiewicz-Jedynak 2008; Dąbrowska 1998].

Przedmiotem naszej uwagi będą socjolekty: inteligencki, robotniczy oraz rzemieślniczy ze względu na rolę, jaką te grupy społeczne odegrały i po części nadal odgrywają w miastach. Mówiąc o socjolektach tak dużych grup, musimy brać

pod uwagę fakt pewnego uproszczenia w ich przedstawianiu (opisie) spowodowany wewnętrzną dyferencją ich języka.

Opracowań socjolingwistycznych pokazujących historyczną polszczyznę wymienionych miejskich grup społecznych nie jest dużo. Wynika to po części z braku potrzebnych źródeł (czyli tekstów, które powstały w określonych sytuacjach komunikacyjnych), a po części również z metody ich badań. Język mówiony ludzi żyjących przed końcem XIX stulecia (czyli wynalezieniem w 1878 r. fonografu) możemy poznać tylko pośrednio, poprzez teksty pisane, gdyż tylko takimi dysponujemy. Pochodzące z wieków XV–XVIII teksty literackie, a także pamiętniki, diariusze mające odzwierciedlać język potoczny, czy też miejskie księgi urzędowe: ławnicze, radzieckie (np. Torunia, Sandomierza), o urzędowo-oficjalnym charakterze, były badane i analizowane głównie pod kątem dialektologii historycznej (służyły wydobyciu obecnych w nich cech polszczyzny regionalnej i gwarowej) oraz stylistyki historycznej.

Socjolekt inteligencki

Wraz z XIX stuleciem i następującymi zmianami gospodarczymi, a przede wszystkim postępującym intensywnie uprzemysłowieniem kraju, zmieniała się struktura społeczno-zawodowa ludności, szczególnie dużych miast. Ukonstytuowała się odrębna warstwa społeczna – inteligencja, w szerokim rozumieniu definiowana jako wspólnota, do której wchodziłi ludzie wykształceni (o różnym poziomie wykształcenia i różnych zawodach), zdobywający środki utrzymania dzięki pracy umysłowej. W wiekach wcześniejszych załączkiem polskiej inteligencji – swego rodzaju preinteligencję – tworzyli m.in. urzędnicy miejscy, kler, lekarze, nauczyciele (np. wykształceni wychowankowie szkół krakowskich, którzy byli nauczycielami w szkołach miejskich i wiejskich).

W całej swej dwuwiekowej historii istnienia grupa ta nigdy nie była jednolita. O jej wewnętrznej dyferencjacji decyduje wiele czynników, m.in. pochodzenie społeczne, pochodzenie narodowościowe, stopień i rodzaj wykształcenia, miejsce zamieszkania, wykonywany zawód itd. Na przestrzeni wieków zmieniała się również liczebność tej grupy w relacji do innych warstw społecznych zarówno w skali kraju, jak i konkretnych miast.

Inteligencję jako warstwę społeczną zwykło się dzielić – na podstawie kryteriów: pochodzenie socjalne i pokoleniowe oraz wykształcenie – na tzw. **starą i nową**.

Określenie *stara*, ale także *dawna*, *tradycyjna*, używane jest w odniesieniu do inteligencji z okresu XIX i pierwszej połowy XX w. Do cech charakteryzujących ją społecznie należą:

- pochodzenie narodowe – w miastach, zwłaszcza dużych i rozwiniętych gospodarczo była to grupa niejednorodna narodowo, w jej skład (oprócz Polaków) wchodziłi głównie Niemcy oraz Żydzi;
- pochodzenie społeczne – polska inteligencja tego okresu wywodziła się głównie z drobnej, zubożałej szlachty, zdeklasowanego ziemiaństwa, wykształconych mieszczan, rzadko natomiast ze środowisk chłopskich;
- liczebność – mieszkająca w zdecydowanej większości w dużych miastach, inteligencja stanowiła niewielki odsetek ogółu społeczeństwa, np. w latach trzydziestych XX w. około 5–6%. Zróżnicowana była także jej liczebność w poszczególnych miastach, np. w Łodzi, mającej wizerunek „miasta bez inteligencji”, warstwa ta pod koniec XIX w. skupiała 3–5% mieszkańców, a w latach trzydziestych XX w. – 9,6%. Jako miasta z tradycjami inteligenckimi traktowano natomiast Kraków i Warszawę;
- wykonywana praca – w skład inteligencji przedwojennej wchodziłi m.in. przedstawiciele wolnych zawodów, urzędnicy wyższych i niższych kategorii (zatrudnieni w bankach, sądach, administracji), nauczyciele, ale także duchowni i oficerowie itp. Niski poziom rozwoju gospodarczego kraju w tym

okresie umniejszała znaczenie inteligencji technicznej – dominowała inteligencja humanistyczna;

- pozycja społeczna – w stosunku do innych grup socjalno-zawodowych inteligencja (szczególnie osoby z wyższym wykształceniem) miała charakter elitarny i cieszyła się dużym prestiżem społecznym. Członków tej warstwy określała m.in. świadomość dotycząca wyobrażenia o swoim powołaniu (wręcz posłannictwie) i funkcjach społecznych, co w znacznym stopniu miało związek z ówczesną sytuacją polityczną kraju. W okresie zaborów inteligencja miejska (zwłaszcza pochodzenia szlacheckiego) w ramach przeciwstawiania się polityce zaborców podejmowała działania mające rozbudzać i kształtować życie umysłowe Polaków – krzewić postępek, wiedzę, kulturę, podtrzymywać uczucia patriotyczne. Jedną z form działania były prowadzone w Warszawie salony artystyczno-literackie [Michałowska 1974].

Wraz z przeobrażeniami ustrojowymi (społeczno-gospodarczo-politycznymi), jakie miały miejsce w Polsce po 1945 r., nastąpił nowy etap także w rozwoju miast, a tym samym i funkcjonujących w nich warstw społecznych. Znacząco zmieniła się również klasa inteligencka, którą zwykło się określać jako **nową** i którą w stosunku do tej z poprzedniego okresu charakteryzują:

- większa liczebność – powiększenie polskich środowisk inteligenckich nastąpiło stopniowo już od czasu odzyskania niepodległości w 1918 r., przybrało jednak na intensywności po II wojnie światowej, co ma ścisły związek z upowszechnianiem szkół i wykształcenia;
- inny rodowód społeczny – korzenie nowej inteligencji miejskiej tkwią głównie w środowisku małomiasteczkowym lub wiejskim (na początku lat siedemdziesiątych XX w. 30% jej składu miało pochodzenie robotnicze, a 25% chłopskie);
- poszerzenie grupy inteligencji technicznej oraz tzw. twórczej (wynalazcy, racjonalizatorzy);
- stopniowo postępująca – zwłaszcza w okresie Polski Ludowej – społeczna degradacja i utrata pozycji grupy elitarniej i uprzywilejowanej.

Wymienione elementy integrujące, a zarazem różnicujące wewnętrznie inteligencję jako warstwę społeczną należy brać pod uwagę, przedstawiając aspekty językowe. Z językoznawczego punktu widzenia – jak pisze Halina Kurek [2008: 14] – „mianem inteligencji określa się tę klasę – warstwę społeczną, która stoi na straży i stale rozwija, w mowie i piśmie, polski język literacki, a więc ponaddialektalną odmianę polszczyzny, podstawowy składnik świadomości i identyfikacji narodowej Polaków”.

Inteligencja była zatem postrzegana jako główny użytkownik oraz propagator języka ogólnego (w realizacji mówionej – dialektu kulturalnego), co odpowiadało jej prestiżowi społecznemu. Od osób wykształconych oczekiwano: po pierwsze – znacznej sprawności w posługiwaniu się językiem polskim, co oznacza m.in. operowanie bogatym zasobem słownikowym, umiejętność używania skomplikowanych struktur składniowych itp., po drugie – posługiwania się językiem odpowiedniej

jakości, czyli polszczyzną znormalizowaną, obowiązującą – jeszcze w okresie dwudziestolecia międzywojennego – „wszystkich mówiących, którzy osiągnęły określony stopień wykształcenia” [Handke 1997b: 94]. Dawne normy poprawnościowe dotyczyły przede wszystkim cech gramatycznych (w zakresie wymowy, form gramatycznych – fleksyjnych i składniowych) oraz zasobu słownikowego (m.in. w zakresie używania wyrazów obcych, archaizmów, dialektyzmów, prowincjonalizmów). Akceptowana przez przepisy normatywne była obecność w wymowie niewielkiej liczby → regionalizmów o rodowodzie gwarowym, różnicujących „język ogólnopolski na cztery podstawowe odmiany terytorialne: warszawską, krakowską, poznańską i południowo-wschodnią” [Kurek 2008: 206–207]. Były to m.in.:

- fonetyka międzywyrazowa: warszawska – nieudźwięczniająca (typu *brat ojca, rupmy, byliśmy*); krakowska i poznańska – udźwięczniająca (*brad ojca, rubmy, byliśmy*);
- wymowa spółgłoski *n* przed spółgłoskami tylnojęzykowymi na granicy morfemów: warszawska – *panienka, okienko*, krakowska i poznańska – *panieńka, okienko*;
- wymowa spółgłoski *v, v'* w grupie spółgłoskowej *tw, sw*: warszawska i krakowska (także łódzka) – bezdźwięczna: *tfoja, śfieca*; poznańska – dźwięczna: *twoja, świeca*.

Rzeczywisty obraz socjolektu inteligentckiego znacznie odbiega od wzorcowej polszczyzny, co ma ścisły związek z użyciem języka w bezpośrednich, często nieoficjalnych kontaktach, w których obowiązują inne, mniej rygorystyczne normy. Liczne badania pokazują obecność w tzw. uzusie językowym inteligencji – m.in. poznańskiej, krakowskiej, lwowskiej, śląskiej, warszawskiej, białostockiej – elementów językowych niezgodnych z normą ortofoniczną języka literackiego, lecz mających oparcie w powszechnym zwyczaju językowym danego regionu. Wymieńmy tylko kilka z nich, korzystając z opracowań o mowie poznańskiej inteligencji [Witaszek-Samborska 1986a: 147–148; Kurek 2008]:

- upraszczanie grup spółgłoskowych: *czeba* ‘trzeba’, *czymaj* ‘trzymaj’, *dłuszy* ‘dłuższy’, *wyszy* ‘wyższy’, *leko* ‘lecco’;
- wymowa *e* jako *y* lub *i*: *kobiyta* ‘kobieta’, *tysz* ‘też’, *viysz* ‘wiesz’, *dziń* ‘dzień’, *jedzynie* ‘jedzenie’, *piniondze* ‘pieniądze’;
- wymowa *a* jako *o*: *jo* ‘ja’, *dzieciok* ‘dzieciak’, *mom* ‘mam’;
- wymowa *o* jako *u*: *cuś* ‘coś’, *kuniec* ‘koniec’, *szkulny* ‘szkolny’, *rolny* ‘rolny’;
- wymowa nosówek na końcu wyrazu: *idom tom drogom* ‘idą tą drogą’;
- wymowa końcowego *-ej* jak *-yj, -ij* lub *-y, -i*: *lepi // lepij* ‘lepiej’, *gorzy // gorzyj* ‘gorzej’;
- zmiękczenie spółgłosek: *dźwi* ‘drzwi’, *śli* ‘szli’, *śpital* ‘szpital’;
- upraszczanie grup *ół, łu* do *u*: *putora* ‘półtora’, *stu* ‘stół’, *suchaj* ‘słuchaj’, *gupi* ‘głupi’, *putno* ‘płótno’;
- udźwięcznienie grup spółgłoskowych w wyrazach: *glizda*, *branzoleta*, *huźdawka*;
- przyrostki: *-yszek*: *kamyszek, dzbanyszek*; *-ity, -yty*: *mączyty, wodnity*.

Wskazać można kilka przyczyn obecności w socjolekcie inteligentkim cech językowych – w większości wywodzących się z gwar ludowych – niezgodnych z normami ogólnopolskimi. Są to:

1. Wewnętrzne interferencje językowe. W społecznej przestrzeni miast socjolekt inteligentki (dialekt kulturalny) nigdy nie był dominującą odmianą polszczyzny, była nią → gwara miejska, właściwa warstwie niewykształconej. Zasadnicza różnica – jak pisze Aleksander Wilkoń [2000: 92–93] – „między inteligencją a nieinteligencją polega na tym, iż w języku środowisk nieinteligentkich często występują odmiany mieszane, więcej jest elementów dialektalnych i regionalnych, częściej używane są też warianty potoczne, nie afirmowane przez normy poprawnościowe”. Jednakże, jak pokazują badania, gwara miejska ma szerszy zasięg występowania – obecna jest również w mowie osób wykształconych wszystkich pokoleń inteligencji, co tłumaczyć można naturalnym zjawiskiem wzajemnego oddziaływania na siebie zachowań językowych różnych miejskich grup społecznych.
2. Różnice pokoleniowe. Obecność w socjolekcie inteligentkim elementów gwary miejskiej lub wiejskiej często łączona jest ze zróżnicowaniem pokoleniowym i zmianami, jakie zaszły wewnątrz tej grupy, a zwłaszcza z ukonstytuowaniem się nowej inteligencji pochodzenia chłopskiego i robotniczego. Fakt, że język ogólny nie był dla niej językiem macierzystym, lecz został przyswojony wtórnie w procesie kształcenia, mógł sprzyjać używaniu form niezgodnych z normą zarówno na skutek braku świadomości istnienia reguł poprawnościowych, jak i celowego ich ignorowania (np. bardzo powszechne używanie form: *swetr* ‘sweter’, *wziąć* ‘wziąć’, *włanczać* ‘włączać’). Jednakże badania pokazały, iż typowe dla nowej inteligencji miejskiej było wyzbywanie się gwary wiejskiej na rzecz polszczyzny ogólnej. Staranny sposób wysławiania się, unikanie słownictwa ocenianego jako nieogólnopolskie miały być dowodem wykształcenia i nowego statusu społecznego. Zjawisko to nie jest jednak bezwyjątkowe. W niektórych miastach śląskich – kultywujących własne obyczaje, tradycje, folklor, poczucie odrębności – język ogólny i gwara współistnieją ze sobą, tworząc obszar dwujęzyczny [Grybosiova i Wolińska 1991].
3. Liberalizacja językowych przepisów normatywnych. Po II wojnie światowej „Zrezygnowano z puryzmu na rzecz dowolności, względności i znacznej tolerancji. Wolne miejsca wypełniły więc elementy dowolne, wnoszone do polszczyzny ogólnej/literackiej z innych odmian językowych: terytorialnych, społecznych i środowiskowych. [...] W tej perspektywie można mówić o ogólnym charakterze normy i jej zasad oraz o regionalnym charakterze społecznego uzusu językowego i jego tekstowej realizacji. [...] Trzeba tu też zwrócić uwagę na fakt, że inaczej mogą być oceniane te same elementy językowe w odmianie regionalnej niż w ogólnej: coś, co uchodzi za błąd w języku ogólnopolskim, nie musi być uznane za niepoprawne w społeczności lokalnej” [Handke 1997a: 89–90].

Uogólniając – możemy powiedzieć, że współczesny socjolekt inteligencji nie odbiega znacząco od polszczyzny używanej przez osoby z innych miejskich grup społecznych oraz że postępujący stopniowo proces wycofywania się cech regionalnych powoduje zmniejszenie się różnic między polszczyzną mieszkańców różnych miast a językiem ogólnopolskim.

Socjolekt robotniczy

W strukturze społeczności miejskiej istotne miejsce zajmowała warstwa robotnicza (określana w społeczeństwie kapitalistycznym jako proletariatus miejski, w ustroju socjalistycznym najczęściej jako klasa robotnicza), czyli warstwa mieszkańców pozbawionych własności środków produkcji. Dynamiczny rozwój przemysłu fabrycznego przez dziesiątki lat sprowadzał do miast tysiące robotników, którzy stali się najliczniejszą grupą społeczno-zawodową, np. w końcu XIX w. w strukturze społecznej ludności Łodzi robotnicy stanowili 72%, drobni właściciele zakładów rzemieślniczych i handlowych 20%, inteligencja 5%, a właściciele zakładów przemysłowych 3%. W latach trzydziestych XX w. ludność robotnicza dalej dominowała, skupiając 69,7% ogółu mieszkańców, drobnych kupców i rzemieślników było 18,8%, inteligencji 9,6% i burżuazji 2,1%. W układzie hierarchii społeczno-zawodowej klasa robotnicza znajdowała się niżej od inteligencji miejskiej m.in. pod względem prestiżu społecznego, wykształcenia, korzystania z dóbr kultury.

Wielkie miasta przemysłowe rozrastały się, wchłaniając zurbanizowane przedmieścia, okoliczne wsie, osady i folwarki. Powstawały w ten sposób kompleksy gospodarcze zwane aglomeracjami (np. aglomeracja łódzka, warszawska, śląska). W rezultacie tych procesów miasta przemysłowe zamieszkiwały masy ludzi wywodzących się ze wsi, posługujących się gwarą, którzy z trudem adaptowali się do warunków miejskich również pod względem językowym. W mowie tych ludzi dochodziło do zderzenia dwóch systemów językowych: rodzimego, przyniesionego ze wsi, i nowego, zastanego w mieście. Prestiż miasta, a jednocześnie aspiracje społeczne bycia równorzędnym także językowo mieszkańcem miasta sprawiały, że przybysze zaczęli używać języka „miejskiego”, wyzbywając się świadomie rodzimej gwary. W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w. znaczną część robotników dużych zakładów przemysłowych stanowili chłopci, którzy łączyli pracę w mieście z pracą na roli w rodzimej wsi. Na zmiany zachodzące w języku tej grupy, zwanej wówczas chłoporobotnikami, zwrócił już w 1960 r. uwagę Marian Kucała w artykule *O słownictwie ludzi wyzbywających się gwary*. Jego zdaniem język ludzi mających stały kontakt ze wsią i miastem jest tworem pośrednim między gwarą a dialektem kulturalnym, czy też – według Aleksandra Wilkonia – między gwarą a silnie nacechowaną polszczyzną używaną w mieście. Zwraca się uwagę na to, że przenikanie i przyswajanie języka literackiego (w zakresie cech wymowy i słownictwa) do środowisk robotniczych pochodzących ze wsi i zachowujących kontakty ze swoim macierzystym środowiskiem dokonywało się bardzo wolno i miało ograniczony zakres.

Socjolekt robotniczy ma zatem mieszany charakter, składający się z: potocznej polszczyzny miejskiej (→ gwary miejskiej); elementów języka ogólnopolskiego; elementów żargonu zawodowego oraz cech gwarowych, zwłaszcza tych, które

nie pozostają w wyraźnej opozycji do języka ogólnego (np. rozłożona wymowa samogłoski nosowej *a* w wygłosie: *idom drogom*, wymowa samogłosek ścieśnionych, uproszczenia grup spółgłoskowych), oraz tych, które mają oparcie w lokalnej regionalnej wymowie potocznej. Nieobecne są natomiast cechy gwarowe uważane za gorsze, kompromitujące, rażąco odbiegające od wymowy ogólnej (zalicza się do nich m.in. mazurzenie, dyftongiczną wymowę *o* np. *łoko*, wymowę typu *rękamy*, *nogamy*).

Jednocześnie A. Wilkoń zwraca uwagę na fakt, że trudno jest mówić o istnieniu jakiegoś jednego socjolektu robotniczego. Należy bowiem uwzględnić, iż jego specyfikę wyznaczają czynniki środowiskowe, odgrywające istotną rolę w przypadku dużych skupisk robotniczych (grup wielkoprzemysłowych). Można zatem mówić o socjolekcie (języku) np.: łódzkich włóknarzy, śląskich hutników, poznańskich robotników (pracujących w Zakładach Przemysłu Metalowego „Hipolit Cegielski” w Poznaniu i zwanych „ceglorzami” lub „ciągielszczakami”) itp. Do najbardziej wyrazistych socjolektów robotniczych zaliczany jest socjolekt śląskich górników, którego istota (specyfika) umyka opisom językoznawczym:

Uproszczeniem byłoby twierdzenie, iż wyrazistość ta wynika z faktu posługiwania się gwarą ludową oraz słownictwem górniczym. Formuła: gwara śląska + terminy górnicze, byłaby dla języka tych środowisk wąska, nie objęłaby licznych zjawisk językowych zachodzących w obrębie tego języka. Niestety, nie potrafię wskazać pracy, która wychwyciłaby kulturowe właściwości mowy środowisk górniczych, jej specyficzny styl. Czyni to po części literatura i film (por. np. filmy Kutza), także badania folklorystyczne, ale brak jest prac językoznawczych głębiej wnikających we właściwości semantyczne i ekspresywne górniczej gwary, a także w jej odrębność w stosunku do wiejskich odmian gwary śląskiej. Chcę tu podkreślić, iż górnictwo – to coś więcej niż zawód [Wilkoń 2000: 94].

Profesjolekty rzemieślnicze

W miastach wykształciły się i są częścią polszczyzny miejskiej również warianty języka związane z aktywnością zawodową mieszkańców, czyli profesjolekty. W pracach językoznawczych profesjolekt bywa bardzo często traktowany jako odmiana socjolektu, aczkolwiek – jak zauważa A. Wilkoń – „Profesjolekt to język potoczny + słownictwo zawodowe (por. np. język murarzy, cieśli, mechaników samochodowych, elektryków, piekarzy itd.). W takiej formule nie można zamknąć socjolektu” [Wilkoń 2000: 95].

Język używany w grupie osób wykonujących ten sam zawód nazywany jest w opracowaniach językoznawczych także innymi, stosowanymi zamiennie, terminami: *gwara zawodowa*, *socjolekt zawodowy*, *język profesjonalny*, *język zawodowy*, *żargon zawodowy*. Niektórym terminom przypisywane jest uszczegółowione znaczenie i ograniczony zakres użycia. Na przykład *język zawodowy* – zawęża się do odmiany opartej na języku ogólnym, *gwarę zawodową* – do odmiany opartej na gwarze wiejskiej lub miejskiej. Zawodowych odmian językowych może być tyle, ile wyspecjalizowanych grup (profesji).

Profesjolekt charakteryzuje, a jednocześnie odróżnia od języka ogólnego warstwa leksykalno-frazeologiczna. Każda grupa ludzi wykonujących tę samą profesję, np. aktorzy, drukarze, dziennikarze, górnicy, lekarze, muzycy, prawnicy itd., wykorzystuje – najczęściej związane z potrzebami nominacji realiów wykonywanego zawodu i podtrzymania więzi emocjonalnych w obrębie wspólnoty – właściwe jej słownictwo, na które składają się:

- terminologia zawodowa (fachowa) mająca ogólnopolski zasięg i znormalizowany charakter. Jest typowa dla języka pisanego – obecna w podręcznikach, opracowaniach naukowych, słownikach, instrukcjach – rzadziej wykorzystywana w komunikacji mówionej (najczęściej w kontaktach formalnych). Należące do terminologii oficjalnej nazwy, np. narzędzi, czynności, bardzo często są terminami wielowyrzutowymi, np. *wyjęcie w stojaku klatki roboczej*, *sternik urządzeń wprowadzających* itp., co wynika m.in. z potrzeb zachowania precyzji, jednoznaczności i ścisłości wypowiedzi;
- słownictwo zawodowe (specjalne), które w opozycji do terminologii zawodowej ma nieznormalizowany charakter oraz lokalny zasięg; funkcjonuje na poziomie kontaktów mówionych, bezpośrednich i nieformalnych wewnątrz grupy zawodowej, np. w rozmowach robotników między sobą lub z przełożonymi (majstrami, brygadzistami). Odmiana ta określana bywa także jako *gwara zawodowa* oraz *żargon zawodowy*, nie ma jednakże – jak w przypadku np. żargonu przestępczego – charakteru języka tajnego. Leksykę zawodową cechuje brak precyzji, dążność do skrótu, ekonomiczność oraz afektywność i spontaniczność. W jej skład wchodzi zarówno nazwy polskie (często o rodowodzie wiejskim), np. z zakresu przemysłu

włókienniczego: *cewka, czótenko, grzebień, krosno, motak, nicielnica, nić, nitka, osnowa, płochka, prządka, prząść, tkacz, tkaczka, tkać, tkanina, wrzeciono* itd.), jak i obcego pochodzenia, np. zapożyczenia francuskie czy niemieckie, licznie obecne np. w mowie zawodowej hutników: *kapa, ankra, karter, amplyazy, raszpla, pucwole, kran, strips, blums*.

Mamy zatem w komunikacji zawodowej do czynienia z wariantywnością językową uwarunkowaną ogólnym bądź lokalnym i indywidualnym rodzajem kontaktu, czego konsekwencją jest istnienie ciągów synonimicznych, np.: *klatka walców roboczych || walcarka || walce; śruba łącząca stojaki klatki roboczej || śruba ściągająca || kotwa || ankra; przecinak || majzel || mesel; radiowy program ramowy || ramówka; pracownik działu dokumentacji naukowo-technicznej || dokumentalista; malarz sztalugowy || sztalugowiec; choroba wieńcowa || wieńcówka* itd. [Dąbrowska 1998; Kurkowska i Skorupka 2001; Zdunkiewicz-Jedynak 2008].

W polskiej literaturze językoznawczej zajmowano się opisami profesjolektów na poziomie ogólnopolskim, co wynika z faktu, że większość grup zawodowych, a tym samym właściwy im język ma na ogół szeroki (ogólnopolski) zasięg występowania. Nie mamy natomiast wystarczających badań i informacji pokazujących zróżnicowanie regionalne języka zawodowego, choć niektóre nazwy mogą mieć ograniczony zasięg terytorialny, np. regionalne nazwy bezpieczników elektrycznych: *korki, główki, stopki, topiki*.

Powszechnym zjawiskiem jest przenikanie elementów terminologii zawodowej i leksyki zawodowej do słownictwa ogólnego. Przeciętny mieszkaniec miasta może się z nimi spotkać, „przysłuchując się swobodnej rozmowie np. pracowników komunikacji miejskiej, gazowni, rzemieślników, wykwalifikowanych robotników budowlanych, drogowych, a także pracowników większych zakładów produkcyjnych, hut, kopalń itp.” [Furdal 1973b: 35].

Odnotować również należy w polszczyźnie konkretnych miast większą – w stosunku do innych miast – obecność słownictwa mającego związek z zawodami i grupami zawodowymi, które były (bądź są) dla miasta reprezentatywne. W łódzkiej gwarze miejskiej np. częściej występowała leksyka zawodowa związana z włókiennictwem ze względu na rolę tej gałęzi przemysłu w funkcjonowaniu miasta oraz fakt, że ogólny ton Łodzi nadawali robotnicy fabryk włókienniczych. Analogicznie w miastach śląskich funkcjonuje w potocznej świadomości mieszkańców słownictwo górnicze, w miastach nadmorskich (np. w Szczecinie) – portowe i rybackie (marynarzy, stoczniovców) i inne.

Potoczne słownictwo z zakresu włókiennictwa postrzegane jako specyficzne dla miasta wykorzystywane było także w tekstach literackich, m.in. nazwy zawodów zapożyczone z języka niemieckiego, typu *obermajster* ‘starszy mistrz’, *szpinner* ‘przędarz’, *weber* ‘tkacz’, a także rodzime, jak: *motaczka, nawlekacz, snowacz, tkacz*; nazwy oddziałów fabryki włókienniczej: *bielnik, draparnia, mieszalnia, rajgiernia, snowalnia, szpinernia, webernia* itd. Nazwy te wyodrębniają poszczególne fragmenty świata przedstawionego, ale funkcjonują też jako swoista osobliwość miasta, co czasem podkreśla użycie cudzysłowu [Umińska-Tytoń 2006].

Do środowiskowo-zawodowych odmian języka zaliczyć możemy – obecnie należące już do przeszłości – **profesjolekty rzemieślnicze**. Rzemiosło uzawodowione, stanowiące podstawę egzystencji wytwórców, było – obok handlu – najważniejszym czynnikiem miastotwórczym, a produkcja rzemieślnicza przez wiele wieków była głównym zajęciem mieszkańców miast. Jako grupa społeczno-zawodowa przynależeli rzemieślnicy do średniej oraz niższej warstwy mieszczan. Istotne miejsce zajmowali rzemieślnicy przede wszystkim w dużych, wysoko rozwiniętych gospodarczo miastach, takich jak Poznań, Kraków czy Gdańsk. W większości bowiem dawnych miast, mających charakter małych miścin, zbliżonych bardziej do wsi, ludność zajmowała się głównie rolnictwem, a pracą rzemieślniczą tylko kilka procent mieszkańców, np. w Łodzi, liczącej w 1850 r. około dwudziestu tysięcy ludności, było osiemnaście cechów rzemieślniczych, a rzemiosłem zajmowało się około 2% mieszkańców.

Produkcja rzemieślnicza regulowana była w ramach organizacji cechowej. Cechy, czyli stowarzyszenia rzemieślników jednego rzemiosła (np. szewców) lub kilku pokrewnych zawodów (np. kołodzieje i stolarze), powstające w miastach lokowanych na prawach niemieckich w XIII w., pełniły istotną funkcję integrującą, określając miejsce swoich członków we wspólnocie zawodowej oraz w społeczeństwie miejskim. Władze cechowe czuwały nad jakością i wielkością produkcji, by nie doszło do niekorzystnej obniżki cen na wyroby cechowe. Nadzorowały także proces nauki w zawodzie i udzielały uprawnień na poziomie czeladnika lub mistrza. Ustalały czas nauki, pobierały opłaty do kasy cechowej.

Życie cechowe ujęte było w ścisłe ramy organizacyjne. Każdy cech składał się z trzech rodzajów członków: mistrzów, czyli *braci*, czeladników, czyli *towarzyszy*, i uczniów. Na czele cechu stali zwykle *cehmistrze*, czyli *panowie starsi*. Pomagali im *panowie stołowi* i pisarz, zazwyczaj wynajęty i opłacany przez cech. Posiedzenia członków cechu zwane *schadzkami braterskimi* odbywały się według stałego obyczaju i były protokołowane. Poświęcone były zapisom nowych uczniów, wyzwolinom na czeladnika lub majstra. Rozpatrywano też rozmaite sprawy sporne. Do obowiązków cechowych należało odnoszenie do grobu zmarłych braci, opieka nad wdowami i sierotami, czuwanie nad obyczajami uczniów. W większych miastach cechy uczestniczyły w obowiązku obrony. Niekiedy miały przydzieloną do obrony jedną z bram miasta. Działalność cechu była dokumentowana w księgach cechowych, które zawierają listy członków korporacji rzemieślniczej, protokoły posiedzeń, na których rozpatrywano bieżące sprawy przyjęć, wyzwolin, rozstrzygano spory i ustalano powinności. Dokumenty te ilustrują proces kształtowania się urzędowej odmiany polszczyzny, ale także pokazują formowanie się terminologii na potrzeby określonych środowisk miejskich. Było to wyspecjalizowane słownictwo: *brat starszy*, *brat młodszy*, czyli *podstarszy*, *brat stołowy*, *cehmistrz*, *czeladnik*, *wyzwolić na czeladnika*, *wpłacić na czeladnickie*, *konfraternia*, *majster*, *wyzwolić na majstra*, *wkupno majsterstwa*, *sztuka majstrowska*, *należytość*, *zwyczajna należytość* ‘zwyczajowa należność’, *percepta* ‘składka’, *nastać na naukę*, *przyjąć na naukę* lub *do nauki*, *podskarbi*, *kunszt*, czyli *rzemiosło*, *prawo*, czyli *rygor cechowy*, *skrzynka cechowa* lub

rzemieślnicza 'kasa cechu', *termin*, *odbywać termin*, *przyjąć kogo w termin*, *uczeń* lub *chłopiec*, *wpłacić na chłopińskie*, *wyzwoliny*, czyli *wypis*.

W wiekach XVI oraz częściowo XVII działalność cechów rzemieślniczych przyczyniła się do wprowadzenia polszczyzny w miejsce języka niemieckiego, m.in. w dokumentach i obradach związanych z działalnością stowarzyszeń zawodowych.

Rozkwitające w wiekach wcześniejszych tradycyjne warsztaty rzemieślnicze zaczęły stopniowo zanikać po II wojnie światowej, co ma związek z polityczno-ekonomicznymi przeobrażeniami miast, a zwłaszcza z ich uprzemysłowieniem i wzrostem społeczno-zawodowej klasy robotniczej. Na przykład w Poznaniu jeszcze w 1937 r. było trzydzieści trzy tysiące warsztatów rzemieślniczych, podczas gdy na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w. już tylko trzy tysiące czterysta.

Historyczne profesjolekty rzemieślnicze były stosunkowo częstym przedmiotem badań językoznawczych. Do ich poznania i opisu wykorzystywano takie teksty, jak: statuty cechowe (np. cechu kowalsko-ślusarskiego), protokoły z posiedzeń towarzystw rzemieślniczych, wilkierze, czyli przepisy prawne uchwalane przez radę miejską, statuty (np. cieśli, murarzy), księgi cechowe (np. krakowskich piwowarów, przemyskich kowali, rymarzy, szewców, chirurgów), świadectwa czeladnicze, spisy inwentarzowe, księgi miejskie itp. Źródła te pozwalają dość dobrze poznać przede wszystkim oficjalną terminologię zróżnicowaną w zakresie poszczególnych rzemiosł. Na przykład z analiz przemyskich ksiąg cechowych Haliny Wiśniewskiej wynika, że słownik specjalistyczny rzemieślników wykonujących sprzężaj koński i pokrewne mu przedmioty to ponad 190 haseł, wśród których najwięcej jest nazw wyrobów (90) i narzędzi (ok. 50), mniej nazw osób (prawie 30) i nazw materiału (ok. 20) [Wiśniewska 1977].

Jednak część słownictwa fachowego funkcjonowała tylko w wersji mówionej i przekazywana była w procesie nauczania zawodu. Niewiele natomiast możemy powiedzieć na temat regionalnego nacechowania różnych gałęzi słownictwa zawodowego. Jego geograficzne upowszechnianie mogło następować m.in. za sprawą czeladników, od których przed wyzwoleniem na majstra wymagano określonego czasu przepracowanego w obcych warsztatach, zwykle poza miejscem zamieszkania.

Przeprowadzone analizy pokazują, że leksyka zawodowa różnych specjalizacji rzemieślniczych miała wielowarstwowy charakter. Składały się na nią: słownictwo ogólnopolskie, neologizmy, neosemantyzmy, archaizmy oraz zapożyczenia obce, stanowiące niekiedy ponad 40% zasobów. Szczególnie liczne w terminologii wielu rzemiosł są wpływy niemieckie, np. w słownictwie specjalistycznym rymarzy germanizmy stanowiły aż trzecią część wyrazów (wraz z pochodnymi). Ślady tego stanu rzeczy daje się obserwować także we współczesnej leksyce fachowej, która uległa dalszemu nasyceniu elementami obcojęzycznymi w okresie zaborów. Zapożyczenia niemieckie w terminologii wielu rzemiosł przytaczają badacze mowy mieszkańców Poznania, np.: *balowanie* (ballen) 'ugniatanie wnętrza buta', *banhok* (Bandhaken) 'hak zawiasowy w stolarstwie', *bejca* (Beize) 'rodzaj barwnika w stolarstwie', *bezeca* (Besatz) 'wyłogi', *bormaszyna* (Bohrmaschine) 'wierarka', *brandzle*

(Brandsohle) ‘podpodeszwa’, *brecha* (Breche) ‘łom’, *cap* (Zapfen) ‘kołek wbijany w bale’, *cyklina* (Ziehklinge) ‘przyrząd do wygładzania drewna’, *drajfus* (Dreifuss) ‘trójnóg’, *dratwa* (Drath) ‘nić konopna lub lniana nawoskowana i nasyciona smołą’, *flek* (Fleck) ‘kawałek skóry na obcasie’, *hebel* (Hobel) ‘strug’, *kerner* (Körner) ‘przyrząd służący do punktowania w ślusarstwie’, *obcas* (Absatz), *raszpla* (Raspel) ‘pilnik’, *szelak* (Schellack) ‘żywica rozpuszczona w denaturacie do produkcji lakierów’, *waserwaga* (Wasserwaage) ‘poziomica’, *winkel* (Winkel) ‘kątownik’, *zelowanie* (sohlen) ‘przybijanie podeszwy’ itd.

Słownictwo rzemieślnicze znacznie wychodziło poza środowisko zawodowe, upowszechniając się w języku ogólnym i funkcjonując często obok innych określeń, np.: *raszpla* || *pilnik*; *hebel* || *strug*; *winkel* || *kątownik*; *majsel* || *przecinak*; *drajfus* || *trójnóg*; *bormaszyna* || *wiertarka*.

Codzienna (pozazawodowa) polszczyzna tradycyjnego środowiska rzemieślniczego – jak wynika z badań poznańskich językoznawców – „wolno ulega wpływom polszczyzny kulturalnej, w związku z czym [...] zgodna jest w znacznym stopniu z polszczyzną inteligencji starszego pokolenia, z tym jednak, że może w niej wystąpić więcej cech charakterystycznych dla gwar wiejskich. Ich nasilenie zależy od wieku (nosicielem cech gwarowych, podobnie jak u inteligencji, jest starsze pokolenie), pochodzenia środowiskowego (rodzice niektórych rzemieślników przybyli ze wsi wielkopolskich), rzemiosła i związanego z nim wykształcenia” [Żak-Święcicka 1986: 116].

Grafosfera



Pojęcie grafosfery

Grafosfera to zbiór wszelkich napisów, rysunków i znaków graficznych ekspozowanych w publicznej przestrzeni miasta. Składają się na nią przejawy działalności wielu podmiotów: administracji, przedsiębiorstw, instytucji różnego typu, innych mniej lub bardziej zorganizowanych grup bądź jednostek. W związku z tym w przestrzeni miejskiej da się wydzielić dwa zasadnicze typy inskrypcji: inskrypcje o charakterze oficjalnym oraz napisy nieoficjalne.

Wśród inskrypcji o charakterze **oficjalnym** da się wyróżnić takie, których zarówno treść, jak i forma oraz sposób rozmieszczenia są regulowane specjalnymi przepisami. Klasycznym przykładem takich napisów są tablice urzędowe instytucji państwowych i samorządowych. Kształt i wymiary ustala Ustawa z dnia 31 stycznia 1980 r. (Dz.U. Nr 7, poz. 18) oraz Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 7 grudnia 1955 r. w sprawie tablic i pieczęci urzędowych (Dz.U. Nr 47, poz. 316) z późniejszymi zmianami z 28 lipca 2005 r. Wynika stąd, że tablica z godłem ma kształt owalny i wymiary 60 cm x 48 cm (dla organów naczelnych takich jak: Sąd Najwyższy, Prokuratura Generalna, Sejm RP), zaś 50 cm x 40 cm (dla innych jednostek organizacyjnych). Kolory takiej tablicy to obwódka biało-czerwona i szare tło. Tablice z godłem towarzyszą tablice prostokątne z nazwą urzędu. Na czerwonym tle białe litery typu antykw. Wymiary zależą od długości nazwy. Przepisy regulują jednak proporcje między szerokością i długością tablicy (1 : 3). Oprócz tablic urzędowych funkcjonują tablice informacyjne zawierające informacje o instytucji. Wzory takich tablic dla wszystkich placówek instytucji w kraju ustala kierownik instytucji, np. w policji przyjęto białe litery na niebieskim tle. Adwokatura ma opracowany system identyfikacji wizualnej adwokatury polskiej ujmujący zarówno tablice informacyjne, jak i wzory wizytówek, teczek, papierów firmowych itd. Tablice prawników mają zielone tło, na którym są białe litery. Urząd miasta opracowuje spójny system informacji miejskiej, na który składają się tablice z nazwą ulicy, tabliczki na budynku z numerem posesji oraz drogowskazy miejskie wskazujące drogę do ważniejszych obiektów w mieście (szpitali, uczelni, muzeów, teatrów, centrów handlowych itp.). Standardowy kształt z użyciem koloru żółtego i czerwonego mają liczne tablice ostrzegawcze (np. UWAGA! PRACE NA WYSOKOŚCI; UWAGA! WYSOKIE NAPIĘCIE). Często formułują zakazy (PALENIE WZBRONIONE!; NIE DEPTAĆ TRAWNIKÓW!) lub nakazy (PRZEJŚCIE DRUGĄ STRONĄ ULICY).

Drugą grupę napisów oficjalnych stanowią takie, których forma graficzna, a także treściowa zależy wyłącznie od decyzji twórcy napisu, nie są krępowane ogólnymi przepisami. Ich oficjalny charakter wiąże się z koniecznością urzędowego zarejestrowania, zatwierdzenia danego napisu, niekiedy uzyskania zgody na jego umieszczenie w danym miejscu. Przykładem napisów wymagających zatwierdzenia przez władze miejskie co do treści, formy i miejsca umieszczenia

są tablice pamiątkowe, upamiętniające miejsca związane z ważnymi postaciami lub wydarzeniami historycznymi. Powstają zwykle z inspiracji jakiejś instytucji, stowarzyszenia czy organizacji. Wykonawcą na ogół jest artysta plastyk. Do tej grupy napisów oficjalnych należą też liczne w mieście szyldy sklepów, centrów handlowych, lokali gastronomicznych, placówek kulturalnych i innych instytucji wyodrębnianych za pomocą nazwy własnej, o których będzie mowa dalej (→ urbochrematonimy) oraz rozmaite formy → reklamy ulicznej.

Napisy **nieoficjalne** pochodzą zwykle od indywidualnych autorów i pełnią przede wszystkim funkcję ekspresywną. Należą tu różne formy: → graffiti, → wlepki i reklama indywidualnych zakładów usługowych.

Napisy miejskie mają zróżnicowaną formę i pełnią różnorodne funkcje językowe. Korzystając z klasyfikacji zaproponowanej przez Teresę Skubalankę, możemy wydzielić inskrypcje o dominującej funkcji:

informacyjnej:

- ogłoszenia i obwieszczenia, gazetki ściennie,
- szyldy, zwłaszcza instytucji i organizacji,
- napisy neonowe,
- napisy tzw. muralne (np. *Czekam na Lipowej*),
- plakaty,
- napisy pamiątkowe, rocznicowe itd.;

impresywnej:

- napisy ostrzegawcze,
- nakazy i zakazy,
- reklama uliczna;

ekspresywnej:

- napisy muralne (graffiti, wlepki).

Rzadko napis pełni tylko jedną funkcję [Skubalanka 1976]. Zwykle łączy ich kilka, z których jedna bywa dominująca, np. szyld sklepowy informuje o branży, ale także zachęca do skorzystania z usług – łączy więc funkcję informacyjną i impresywną (marketingową), podobnie reklama nie tylko nakłania do nabycia określonych dóbr, ale też informuje o nich itd.

Oprócz inskrypcji w skład grafosfery wchodzi różnorodne formy tzw. sztuki ulicznej, na którą składają się:

- murale – wielkopowierzchniowe malowidła obejmujące całą ścianę budynku. Najczęściej powstają po uzgodnieniu z władzami miasta, zyskując tym samym legalny charakter;
- biżuteria dla miasta – elementy ceramiczne lub metalowe ukształtowane na wzór wytworów biżuteryjnych, mające na celu zakamuflowanie ubytków, zniszczeń w obiektach architektonicznych; można je spotkać na okaleczonych drzewach.

Służą rewitalizacji i przewrotnemu niekiedy upiększeniu miejsc brzydkich, nijakich, aby zaczęto zwracać na nie uwagę, dostrzegać ich stan;

- ozdobniki miejskie – dekoracje kwiatowe nawiązujące do symboliki miasta i ważnych jego obiektów, a także napisy o charakterze sentencji wpływające na nastrój przechodniów, skłaniające do refleksji.

Badacze tej dziedziny sztuki twierdzą, że artyści uliczni wyzwalamą przestrzeń spod dyktatu reklamy; wprowadzają do niej komunikaty inne niż trywialne slogany i krzykliwe reklamy [Gruba 2012; Wallis 1977].



Fot. 3. Sentencja na chodniku. Warszawa, Bemowo. Fot. Aleksandra Jabłońska

Urbanonimia

Złożona organizacja przestrzeni miejskiej rodziła potrzebę porządkowania jej za pomocą tworzywa językowego. Wśród różnych istniejących na świecie systemów informacyjnych i porządkujących wewnętrzną przestrzeń miasta pod względem wskazywania i oznaczania jego obiektów najbardziej rozpowszechniony w Europie jest system nazywania. W rezultacie powstał system, który kształtował się stopniowo przez wieki i stał się wzorcem językowego kreowania przestrzeni miejskiej. Dziś trudno nam wyobrazić sobie miasto bez zbioru nazw wyodrębniających różnorodne elementy jego przestrzeni. Nazwy takie na gruncie onomastyki określane są mianem nazewnictwa miejskiego. W literaturze przedmiotu stosuje się także terminy: *toponimia miasta* (miejska), *plateonimia*, *urbanonimia*, *hodonimia*.

Nazewnictwo miejskie obejmuje nazwy, które oznaczają i wyróżniają wszystkie obiekty w obrębie miasta. Są to obszary (dzielnice, osiedla, przedmieścia, kwartały, ogrody, cmentarze itp.), trakty (ulice, szosy, aleje, nabrzeża, bulwary, pasáže, mosty i inne ciągi komunikacyjne), punkty (plac, ronda, parki, skwery, targowiska, stawy, dworce). Punktami są zarówno obiekty naturalne (stawy, wzgórza, wyspy itp.), jak i sztuczne (pomniki, budynki, kościoły, fabryki itp.). Część badaczy w zakresie nazw miejskich ujmuje także nazwy instytucji, zakładów produkcyjnych, sklepów, szkół, lokali gastronomicznych itp. Częściej jednak nazewnictwo takie zaliczane jest do chrematonimów. Takie też stanowisko zajmujemy w niniejszym opracowaniu, wyodrębniając → urbochrematonimy.

Dorobek polskiej toponomastyki dotyczącej nazewnictwa miejskiego jest już niemały. Blisko pięćdziesiąt miast różnej wielkości ma omówienie swego nazewnictwa. Szczegółowy wykaz literatury przedmiotu z tego zakresu przytacza Kwiryna Handke [1992]. Ostatnie lata wzbogaciły naszą wiedzę o nowe opracowania dotyczące nazewnictwa Bydgoszczy [Czachorowska i in. 2008], Cieszyna [Mrózek 2010], Kielc [Kopertowska 2001], Krakowa [Supranowicz 1995], Łodzi [Bieńkowska i Umińska-Tytoń 2013], Poznania [*Nazewnictwo geograficzne Poznania...* 2008], Rzeszowa [Myszka 2016], Szczecina [Belchnerowska i Białecki 1987], Warszawy [Handke 1998; 2011] i Wrocławia [Domański 1967; *Nazwy ulic Wrocławia* 2000].

Średniowieczne miasta powstawały według wyznaczonego planu. Obszar, jaki zajmowało miasto, był ściśle określony, a granice często oznaczone w postaci wałów czy murów, poza które wybiegały poprzez bramy trakty zewnętrzne wiodące do sąsiednich miejscowości. Centralne miejsce zajmował rynek, którego plan określał położenie, wielkość i niejednokrotnie kształt całej nowej osady. Drugim ważnym placem w mieście był teren przeznaczony na kościół parafialny. Od rynku promieniście odchodziły ulice, które dalej tworzyły szachownicowy układ. Były zasiedlane przez kupców i rzemieślników poszczególnych branż, od których pochodziły nazwy ulic (*Szewska, Piekarska, Garbarska, Rymarska* itd.). Już w początkach

XVI w. na skutek zmian właścicieli poszczególnych posesji ulice utraciły swój zawodowy charakter, lecz nazwy pozostały. Dłużej zachował się związek między nazwą a rzeczywistym zasiedleniem ulic wytyczonych dla obcych nacji (np. *Żydowska, Holenderska, Ormiańska* itd.). Z biegiem czasu na obrzeżach miasta rozwinęły się przedmieścia mieszczące nowe warsztaty rzemieślnicze, dodatkowe place targowe, młyny, osady służebne itp. Średniowieczny układ przestrzenny miasta podporządkowany podstawowym jego funkcjom odznaczał się znaczną stałością i przetrwał przez stulecia z niewielkimi tylko zmianami. Dalszy rozwój miast odbywał się głównie w wyniku przyłączania okolicznych wsi, folwarków, osad miejskich oraz terenów nieurbanizowanych (pól, lasów, nieużytków itd.). Tym samym do nazewnictwa miejskiego wchodziły nazwy miejscowe i terenowe włączonych do miasta obszarów. Zazwyczaj pozostawały bez zmian formalnych. Zmianie natomiast podlegał status oznaczanego obiektu, który w obrębie przestrzeni miejskiej stawał się zwykle osiedlem (*Karolew, Retkinia, Widzew, Koziny*) lub dzielnicą (*Chojny, Bałuty*), a niekiedy ulicą (*Augustów*). Nazwy takie określa się mianem nazw dziedzicznych lub przeniesionych [Borek 1979]. Zasób nazw przejętych przez system nazewnictwa miejskiego wzbogacają ponadto inne nazwy obiektów topograficznych, jak: wzgórza, stawy, rzeki, tereny leśne znajdujące się w obrębie miasta (*Wzniesienia Łódzkie, Stawy Jana, Łódka, Bałutka, Las Łągiewnicki*). Nazwy te fundowały także nazwy innych obiektów (*ul. Nad Łódką, park Nad Jasieniem*).

W początkowej fazie kształtowania się nazewnictwa miejskiego istniał ścisły związek między nazwą a rodzajem obiektu nią objętego, np. ulice *Kościelna, Szkolna, Szpitalna* zawdzięczały swe nazwy usytuowanemu przy nich obiektowi – kościołowi, szkole czy szpitalowi. O takich nazwach onomaści mówią, że są motywowane, czyli mają realnoznaczeniową motywację. Do nazw motywowanych tradycyjnie zalicza się nazwy kierunkowe – ich podstawą jest nazwa miejscowości (miasta, wsi, folwarku, osady), do której prowadzi droga, której początkową częścią jest ulica (*Tomaszowska* od nazwy miasta Tomaszów Mazowiecki, *Brzezińska* od Brzeziny, *Pabianicka* od Pabianice); nazwy dzierzawcze – za podstawę mają nazwiska właścicieli obiektów prywatnych (*Anstadta, Kunitzera* – łódzkich fabrykantów, *Księży Młyn*); nazwy topograficzne – to najbardziej zróżnicowana wewnętrznie grupa. Zawiera nazwy charakteryzujące obiekt przez odniesienie do naturalnych elementów terenu (*Górna, Mokra, Skarpowa*), określenie kształtu czy wielkości obiektu (*Cała, Krótka, Prosta*), wskazanie rodzaju nawierzchni i cech zabudowy (*Brukowa, Kamienna, Pusta*), wskazanie na miejsce obiektu wśród innych (*Boczna, Tylna, Graniczna*), charakterystykę metaforyczną obiektu (*Cicha, Smutna, Wieczność*); nazwy lokalizujące – motywowane położeniem obiektu w pobliżu innego, którego nazwa staje się podstawą nazwy (*Fabryczny Rynek, pl. Kościelny, ul. Przygraniczna*). W miarę jak przybywało obiektów do nazywania, zaczęto korzystać z istniejących już struktur i na ich wzór tworzone seryjne nazwy dla kolejnych obiektów, np. na wzór nazwy ulicy *Lipowej* uzasadnionej terenowo powstała seria nazw typu *Modrzewiowa, Topolowa, Olchowa, Świerkowa* dla obiektów niewykazujących terenowego uzasadnienia dla takich nazw. Związek między

nazwą a obiektem zostaje zerwany. Takie nazwy nie mają znaczeniowej motywacji, powstały poprzez powielanie wzorców nazw motywowanych; określa się je mianem konwencjonalnych, niemotywowanych. W ich obrębie wyróżnia się kilka typów znaczeniowo-formalnych. Nazwy od wyrazów pospolitych układają się w grupy tematyczne, np. przyrodnicze, sportowe, wojskowe, górskie, żeglarskie itd. Nazwy od nazw własnych mają w podstawie nazwy miejscowe, osobowe, nazwy państw, wód itp. W XIX w. pojawiły się nazwy o funkcji upamiętniającej czy symbolicznej. Nazwy takie miały upamiętniać ważne – zarówno dla społeczności lokalnej, jak i ogólnopolskiej – fakty, wydarzenia i ludzi. W różnych opracowaniach traktuje się je rozmaicie. Zasadniczo – jako nazwy niewykazujące związku znaczeniowego z oznaczanym obiektem, nadane arbitralnie – należą do grupy nazw niemotywowanych. Jednakże ze względu na intencję ich nadawania oraz funkcję pamiątkową i edukacyjną, jaką spełniają, należy w nich widzieć odrębny typ nazw o swoistej motywacji, którą Kwiryna Handke [1998] nazywa motywacją symboliczną. W toku rozwoju systemu nazewnictwa miejskiego liczba nazw pamiątkowych rośnie kosztem nazw motywowanych. Stopniowo funkcja symboliczna nazw miejskich dominuje nad podstawową funkcją informacyjno-porządkującą.



Fot. 4. Dawna tablica z nazwą ulicy w Łodzi. Fot. Joanna Jaworska

Nazwy miejskie pod względem formalnym są strukturami złożonymi, w podstawowym schemacie dwuczłonowymi. Składają się z jednowyrazowego członu utożsamiającego, nazywającego rodzaj obiektu, np. *ulica*, *aleja*, *plac*, *rynek* itp., oraz z jedno-, dwu- lub wielowyrazowego członu odróżniającego. Nośnikiem treści całej struktury nazewniczej jest przede wszystkim człon odróżniający i w praktyce językowej to on reprezentuje tę strukturę. Pod względem genetycznym wyodrębnia się dwa podstawowe typy: nazwy pochodzące od wyrazów pospolitych (np. *ul. Rzeczna* od rzeczownika *rzeka*) oraz nazwy pochodzące od innych nazw

własnych (*Pabianicka* od nazwy miasta *Pabianice*, *Mickiewicza* od nazwiska *Mickiewicz*, *Wiślana* od nazwy rzeki *Wiśla* itd.). W opisie formalnej struktury członu wyróżniającego nazw wyróżnia się dwie zasadnicze grupy:

- nazwy bez kreacji formalnojęzykowej, które uzyskały status nazwy własnej dzięki przeniesieniu wyrazu pospolitego lub innej nazwy własnej do kategorii nazw miejskich (*Cicha*, *Boczna*, *Górny Rynek*, *Czerwony Rynek*, *Bałuty*, *Chojny* itd.);
- nazwy z kreacją formalnojęzykową, które powstawały w wyniku przekształceń słowotwórczych lub fleksyjnych ich podstaw. Dominują tu struktury przymiotnikowe z sufiksami: *-ski*, *-ow-*, *-n-* (*Piekarska*, *Ogrodowa*, *Szkolna* i inne). Mniej liczne są przymiotniki odrzeczownikowe z formantem fleksyjnym *-a* (*Karpia*, *Orla* itd.). Wśród form rzeczownikowych powszechną strukturą stała się forma dopełniacza liczby pojedynczej nazwy własnej (*ul. Mickiewicza*, *park Reymonta*, *osiedle Jagielly* itd.) lub rzadziej rzeczownika pospolitego (*Hortensji*, *Filomatów*, *Jezuitów* itp.).

Nazewnictwo miejskie podlega nieustannym zmianom. Giną stare nazwy wraz z nazywanymi przez nie obiektami. Powstają nowe onimy nadawane nowym obiektom w związku z terytorialnym rozwojem miast. Na ogół kontynuowane są typy semantyczne i strukturalne od dawna zdomowione w systemie nazewnictwa miejskiego, wzbogaca się natomiast inwentarz leksykalny systemu. W drugiej połowie XX w. zaznaczyła się żywa tendencja do rozwoju nazw pamiątkowych, w obrębie których pojawiły się nowe typy nazewnictwa. Obok nazw odosobowych, znanych od dawna w miastach polskich (np. *ul. Mickiewicza*), zaczęły się szerzyć nazwy upamiętniające wydarzenia historyczne, instytucje i akty historyczne (np. *ul. Manifestu Lipcowego*, *ul. PKWN*, *os. 25-lecia PRL*, *os. 650-lecia*). Po 1989 r. dają się zaobserwować nowe tendencje w nazewnictwie miejskim, zwłaszcza w tworzeniu nazw osiedli mieszkaniowych. Tradycyjne nazwy były historyczne, jako pierwotne nazwy innych obiektów geograficznych, miały wartość realnoznaczeniową, ponieważ odzwierciedlały albo dawne realia topograficzne, albo warunki kulturowe, zależności dzierżawcze lub patronimiczne. Nazwy nowo powstających osiedli, podobnie jak nazwy innych obiektów miejskich, oprócz funkcji im właściwych, czyli lokalizującej i wyróżniającej, pełnią obecnie funkcję reklamową, perswazyjną. Osiedle powstaje dziś jako zaplanowany obiekt, w którym mieszkania są towarem przeznaczonym na sprzedaż. Nazwa osiedla ma tę sprzedaż ułatwiać, musi więc konotować takie cechy, jak: bezpieczeństwo, luksus, wysoki standard, niepowtarzalność, wyjątkowość, spokój itd. Stąd w Bydgoszczy nazwy typu *Osiedle Harmonia* i slogan reklamy: *Zamieszkać w Harmonii z naturą* [Czachorowska 2016].

W toku rozwoju nazewnictwa miejskiego dokonują się także zmiany istniejących nazw na nowe. Przemianowania obiektów miejskich bywały efektem porządkowania nazewnictwa, gdy na skutek poszerzenia granic aglomeracji znalazły się w jej obrębie dwie jednakowe nazwy (np. z istniejących w pewnym momencie w Łodzi trzech ulic *Henryka Sienkiewicza* pozostawiono jedną, a dwie pozostałe przemianowano na *ul. Henryka* i *ul. Obłęgorską*). W procesie zmiany nazwy bywa wykorzystywana tzw. pośrednia motywacja, gdy semantyka pierwotnej

nazwy wpływa na wybór nazwy wtórnej [Bieńkowska i Umińska-Tytoń 2012a]. W dużej mierze na zmiany nazewnictwa miała wpływ wzrastająca rola funkcji pamiątkowej nazw, w wyniku czego stare nazwy motywowane znikają pod naporem nazw pamiątkowych (*ul. Brzezińska* na *Wojska Polskiego*, *park Kolejowy* na *park Moniuszki*, *Nowy Rynek* na *pl. Wolności* itd.). Ważne miejsce w procesie zmian nazw miejskich zajmowały względy polityczne [Umińska-Tytoń i Zarębski 2018]. Ukształtowany w miastach system nazewnictwa miejskiego obecnie stał się wzorcem porządkowania przestrzeni zamieszkałej przez człowieka. Nazwy ulic pojawiają się dziś w dużych wsiach, osadach, a także na terenach działek rekreacyjnych.

Urbochrematonimia

Termin *chrematonim* pochodzi z gr. *chréma*, *chréματος* ‘rzecz, przedmiot, towar’. Jego definicja nie jest dotąd jednoznacznie ustalona. W wąskim znaczeniu obejmuje nazwy rzeczy w sensie materialnym, „wytworów ręki ludzkiej, przemysłowych lub rękodzielniczych” [Kosyl 2001]. W szerszym znaczeniu obejmuje nazwy wszelkich produktów wytworzonych przez człowieka, także niematerialnych [Breza 1998]. Chrematonimia jako nadrzędna kategoria nazewnicza jest więc różnie pojmowana, ma dość dowolne kryteria klasyfikacji nazw i nieostre granice [Gałkowski 2008; 2014]. Przyjmując najszerszy zakres chrematonimii, wyróżnia się zatem chrematonimy marketingowe, społecznościowe i ideacyjne. Do najczęściej spotykanych obiektów, których nazwy są chrematonimami, należą różne artykuły firmowe, np. wyroby drogeryjne, kosmetyczne i chemiczne, wyroby cukiernicze, używki, środki transportu, niektóre rodzaje broni i obiektów wojskowych, sprzęt gospodarstwa domowego i audiowizualny, meble, dzwony; tu też zalicza się specjalnie traktowane okazy natury, np. kamienie szlachetne. Poza tak rozumianą chrematonimią właściwą znajdują się nazwy innych obiektów uznawane za chrematonimy, np. tytuły dzieł literackich, plastycznych, muzycznych, nazwy wydarzeń historycznych, nazwy świąt i uroczystości, a także nazwy różnych obiektów użyteczności publicznej, instytucji, sklepów, kin, teatrów itp.

Ostatnia z wymienionych grupa nazw wykazuje związki z toponimią miejską. Zgodnie z ujęciem K. Handke w przestrzeni miasta występują trzy typy obiektów nazewnicznych: obszary, trakty i punkty [Handke 1992]. Wśród obiektów terenu miejskiego zaliczanych do punktów są takie, które na ogół stanowią lub stanowiły własność prywatną i mają stosunkowo niską rangę w obrębie organizmu miejskiego. Są to np. domy (*Pod Gutenbergiem*, *Pod Góralem*), sklepy (*Monika*, *Sobieradek*, *Kapselek*), lokale gastronomiczne (*Soplicowo*, *Revelo*, *U Chochoła*), kina (*Polonia*, *Charlie*, *Tatry*) itp. Wyższą rangę w organizmie miasta mają reprezentacyjne budowle (*Pałac Kultury i Nauki*, hotel *Metropol* itp.). Nazwy te sytuują się na pograniczu urbanonimii i chrematonimii. Z toponimią miejską łączy je wyraźne umiejscowienie obiektu w przestrzeni miejskiej uwidocznione niekiedy w samej nazwie (sklep *Na Skarpie*, restauracja *Zamkowa*, kawiarnia *Teatralna*, apteka *Bałucka* itd.), a także w sposobie funkcjonowania nazwy w procesie komunikacji (*kupiłam Na Skarpie*, *idę do Zamkowej*, *czekam przy Grand Hotelu* itd.), gdy obiekt ze swą nazwą stanowi punkt orientacyjny w przestrzeni miejskiej i wchodzi w relacje z innymi obiektami w mieście. Są to więc onimy sprzyjające orientacji w przestrzeni handlowej, przemysłowej, transportowej itp., określające jednocześnie miejsca w danym terenie lub z takimi miejscami identyfikowane. Tym samym wpisują się na stałe w krajobraz miasta. Przyjęło się nazwy takie nazywać urbochrematonimami [Dombrowski 2015].

Chrematonimy pełnią następujące funkcje:

- identyfikacyjną – odsyłają do pojedynczych obiektów lub serii jednorodnych obiektów rzeczywistości realnej;
- dyferencyjną – różnicują obiekty i serie obiektów;
- nominatywną – nazwa zwraca uwagę odbiorcy na obiekt, jest wygodniejsza w użyciu i łatwiejsza do zapamiętania;
- informacyjną – poprzez związek nazwy z oznaczanym obiektem wskazuje na walory użytkowe obiektu;
- reklamową – nazwa motywowana konwencjonalnie oddziałuje na odbiorcę i zachęca do kupna oferowanego produktu. Ta właśnie funkcja głównie odróżnia chrematonimy od urbanonimów.

Pod względem formalnym od pozostałych nazw miejskich różni je mniejszy stopień standaryzacji przejawiający się w niestabilizowanej kolejności członów nazwy, utożsamiającego i wyróżniającego (np. „*Gwarek*” *Sklep zoologiczny* || *Sklep zoologiczny* „*Gwarek*”). Duże zróżnicowanie obiektów i ich nazw (zarówno formalne, jak i semantyczne) powoduje stosowanie terminologii wyodrębniającej:

- logonimy (nazwy firm, jednostek handlowych, przedsiębiorstw),
- ergonimy (nazwy organizacji, szkół i uczelni, zespołów, klubów sportowych),
- instytucjonimy (nazwy własne instytucji społecznych),
- emporionimy (nazwy placówek i instytucji handlowych).

Terminologia ta nie jest jeszcze w powszechnym użyciu, zakresy znaczeniowe poszczególnych terminów nie są precyzyjnie wyznaczone.

Struktura nazw

Pod względem strukturalnym chrematonimy są nazwami dwuczłonowymi składającymi się z członu utożsamiającego (A) i wyróżniającego (B). Status onomastyczny członu A nie jest jednoznaczny. Przez jednych traktowany jest jako (nieobligatoryjna) część multiwerbalnej nazwy własnej [Wojtczuk 1998], przez innych jako apelatywne określenie opisowe, które nie wchodzi w skład *nomen proprium* [Rzetelska-Feleszko 1995].

Ze względu na różnorodność oznaczanych obiektów człon A konkretyzowany jest różnymi leksemami o różnym stopniu precyzji znaczeniowej. Największą precyzję wykazuje człon *apteka*. Jego użycie regulują przepisy prawa, nie ma on zatem żadnych leksykalnych ekwiwalentów. Natomiast nie zawsze precyzyjnie nazywane są lokale gastronomiczne. Pojawia się tu wiele nazw gatunkowych o niejasnych zakresach znaczeniowych: *bar*, *café*, *cafeteria*, *cukiernia*, *gospoda*, *herbaciarnia*, *jadłodajnia*, *karczma*, *kawiarnia*, *pizzeria*, *pub*, *restauracja*, *tawerna* itp. Nie zawsze jasno poprowadzona jest granica pomiędzy członami nazwy. Niekiedy nazwa gatunkowa obiektu wchodzi w skład nazwy właściwej, np. *Tawerna u Wyszuka*, *Gospoda Leśna*, *Karczma Rzym* itd. Sklepy wymagają rozbudowanych określeń, np. sklep zoologiczny, spożywczy, wielobranżowy itd.; niekiedy pospolity

sklep zastępuje ekskluzywny *salon* (meblowy, samochodowy). Określenia gatunkowe zawierające słownictwo o funkcji reklamowej widoczne są też w nazwach zakładów usługowych (*salon fryzjerski, kosmetyczny, masażu* itp.).

Człon wyodrębniający B stanowi, według Renaty Przybylskiej [1992]: „indywidualną, niepowtarzalną nazwę właściwą” i na niej skupia się zainteresowanie onomastów. Z punktu widzenia formalnego wyróżnia się wśród nich dwie grupy nazw:

- 1) nazwy bez kreacji formalnojęzykowej, które uzyskały status chrematonimu poprzez zmianę kategorii semantycznej wyrazu pospolitego lub nazwy własnej (*kawiarnia Agawa, Irena, apteka Melisa, Eskulap, bar Zagłoba, sklep jubilerski Opal, Argentum, sklep odzieżowy Jeans, India, Dallas* itp.);
- 2) nazwy z kreacją formalnojęzykową, które uzyskały status chrematonimu w wyniku przekształceń słotwórczych. Dominującym sposobem tworzenia takich nazw jest często dość mechaniczne łączenie części zaczerpniętych z pewnego, stopniowo rozszerzanego inwentarza, czasem nawet bez uwzględniania ich treści znaczeniowej, np. sklep *Rybex, Inter-Moda, apteka Medicor, Farmakon*. Drugi typ stanowią skrótowce budowane na bazie imion i nazwisk właścicieli *Mako (Majewska + Kochanowska), Paria (Parola + Maria), AnWa (Andrzej + Wanda), A&A (Andrzej + Artur)*. Coraz częściej twórcy nazw korzystają z zabawy słownej, np. *Book się rodzi, Bookszpan, Bistro Jeż i jesz* itp.

Pod względem formalnym urbochrematonimy w większości mają postać:

- rzeczownika (*Parada, Kolekcjoner, Nowator, Panda, Aspiryńska*),
- przymiotnika (*Teatralna, Zamkowa, Centralna, Bałucka*),
- zestawienia (*Niebieskie Migdały, Madame Synowiecka, Tani Ciuch, Modny Pan, Kubuś Puchatek, Św. Jan Boży*),
- wyrażenia przyimkowego (*U Wiktora, Pod Papugami, Na Rozstaju, Przy Szpitalu*),
- konstrukcji wieloskładnikowej (*Dbam o Zdrowie, Kot w Butach, Jaś i Małgosia*),
- skrótowców i zplekowców (*AnWa, J & E, Medicor*).

Poza językiem polskim źródłem środków językowych wykorzystywanych w omawianym nazewnictwie są:

- języki klasyczne (*Pro-Medica, Argentum, Ars Christiana*),
- język angielski (*Jeans, Sex Shop, Erotic Land*),
- język włoski (*Corso*),
- język francuski (*Exclusive, Empire, Madame Synowiecka*),
- języki orientalne (*Bar Sushi, Ha-Long*).

Częstym zabiegiem jest też stylizacja nazw własnych na obco brzmiące: *Alberto, Eduardo, Gabrielle, Kris* itp.

Semantyka nazw

Pod względem znaczeniowym w nazewnictwie obiektów miejskich o charakterze handlowo-usługowym obserwuje się różne typy:

- 1) nazwy topograficzne nawiązujące do lokalizacji obiektu:
 - apteka *Kolejowa, Na Zalesiu, Przy Biedronce*,
 - restauracja *Zamkowa, Dworcowa*,
 - kawiarnia *Teatralna, Parkowa*,
 - sklep *Na Pietrynie*;
- 2) nazwy dzierżawcze od imion i nazwisk właścicieli:
 - *Cafeteria U Krystyny*, sklep *Kirchof*, kwaciarnia *Skrzydłewska*, sklep *W. Kruk, Alicja, Monika, J & E, A & A*;
- 3) nazwy charakteryzujące obiekt:
 - apteka *Melisa, Arnika, Hibiscus, Echinacea, Witaminka, Panaceum, Remedium*,
 - sklep zoologiczny *Gwarek, Koliber, Anakonda, Bernardyn, Kundelek, Mops, Azorek, Fafik*,
 - sklep odzieżowy *Modna Pani, Modesta, Twój Styl, Moda i Styl, Telimena, Kastor, Wólczanka, Warmia*,
 - lokale gastronomiczne *Shanghaj* (kuchnia chińska), *Chłopskie Jadło, Kielbasiarnia, Gruzińskie Chaczapuri*;
- 4) nazwy o funkcji reklamowej:
 - apteka *Magiczna, Rodzinna, Słoneczna, Nasza, A–Z Od Apteki do Zdrowia*,
 - kawiarnia *Lawendowe Pola*,
 - herbaciarnia *Niebieskie Migdały*.

Zjawisko specjalizacji nazw ze względu na dobór motywów słownych w zależności od typu nazywanego obiektu stanowi jedną z ważniejszych zasad organizujących nazewnictwo związane ze środkami konsumpcji [m.in. Afeltowicz 2000; Badyda 2007; Biolik 2011; Palinciuc 2007; Rogowska-Cybulska 2007; Rutkiewicz-Hanczewska 2000; Szewczyk 2003; Woś 2012].

Nazwy tworzą zespoły i serie tematyczne. Serie takie opierają się na wyrazach (nazwach pospolitych i własnych) należących do jednego pola motywacyjnego, które scala szeroko rozumiany temat, np. nazwy roślin leczniczych i środków medycznych, słownictwo związane z polem znaczeniowym medycyny i farmacji tworzą modelowe nazwy aptek; nazwy zwierząt budują typowe nazwy sklepów zoologicznych; różnostylowe synonimy wyrazu dziecko, a także spieszzone imiona i nazwy postaci z twórczości dla dzieci stanowią serię tematyczną wykorzystywaną w nazwach sklepów z rzeczami dla dzieci (*Berberć, Bobas, Brzdąc, Maluch, Smyk, Adaś, Krzyś, Rumcajs, Smerf* itp.). Różnice pomiędzy nazewnictwem poszczególnych rodzajów obiektów tkwią nie tylko w grupie nazw tematycznych, ale również w produktywności innych typów nazewniczych. I tak nazwy dzierżawcze motywowane przez imię lub nazwisko właściciela są coraz częstsze w nazewnictwie sklepów, rzadko zaś spotykane w nazewnictwie aptek i lokali gastronomicznych. Obiekty gastronomiczne natomiast są często nazywane przy użyciu nazw geograficznych (*Pireus, Lyon, Europa, Mexico Bar, Monte Negro* itp.), które nie fundują zasadniczo nazw obiektów innego typu. Widać zatem, że w nazewnictwie tym istnieją pewne reguły, konwencje i modele nazewnicze. Można mówić o specjalizacji

nazw w zależności od typu obiektu, o nazwach modelowych w odniesieniu do różnych branż. Modelowy charakter tych lub innych nazw i typów nazewniczych zależy od tradycji nazewniczej danego kraju, np. w Polsce modelowymi nazwami kwiaciarni są nazwy od nazw kwiatów, częściowo też od imion. W Niemczech natomiast dominuje model nazw pochodzących od nazwisk właścicieli. Oczywiście, w każdej grupie obiektów zdarzają się nazwy sprawiające wrażenie przypadkowych, niedopasowanych do obiektu, np. *Pandora* (kwiaciarnia), *Karat* (artykuły biurowe), *Łasuch* (sklep z farbami i lakierami) [Siwiec 2006; 2012]. Są następstwem faktu, że urbochrematonimia jest stosunkowo nową, niezwykle intensywnie i spontanicznie rozwijającą się kategorią nazewnictwa, spełniającą różnorodne funkcje wymagające zróżnicowanych środków językowych.

Reklama uliczna

Reklama pojawiła się wtedy, gdy powstał rynek, gdy ludzie zaczęli odczuwać nadmiar towarów i chcieli je wymieniać na inne. Kiedy archeolodzy odkopali ruiny Pompei, wśród rozlicznych świadectw życia starożytnego miasta odkryto różne „ogłoszenia” winiarni, domów publicznych i zakładów kąpielowych oraz właścicieli domów i mieszkań do wynajęcia. Znalaziono płaskorzeźby „reklamowe”, m.in. domu trzech siostr AD SORORES, czyli domu publicznego, tablice sklepów z dziczyzną, z warzywami i mięsem. W średniowieczu stosowano reklamę jarmarczną – sprzedawca wykrzykiwał zalety swego towaru, przywołując potencjalnych nabywców. Łacińskie *clamo, clamare* ‘krzyczeć, głośno wołać, przywoływać’, a także ‘wyraźnie wskazywać, świadczyć’ stało się ośrodkiem późniejszego terminu *reklama*. Rozwój reklamy wzmógł się z chwilą wynalezienia druku. Zaczęły się pojawiać drzeworyty – prototypy późniejszego afisza – i szybko się upowszechniały. Z czasem reklama opanowała prasę. Podobnie jak w całej Europie, tak też w Polsce już w średniowieczu rozwijały się formy prareklamy ulicznej, targowej, jarmarcznej. W wiekach XVI i XVII wraz z rozwojem druku pojawiają się również w Polsce takie formy ogłoszeń reklamowych, jak list kupiecki, afisz oraz obwieszczenie urzędowe. Z czasem reklama opanowała prasę; pojawiły się czasopisma ogłoszeniowe (XVIII w.). Od XIX w. ogłoszenia reklamowe wchodziły na łamy prasy informacyjnej. Wtedy też zaczyna się historia różnych form reklamy ulicznej [Bajka 1993].

Współcześnie reklama rozumiana jako rodzaj komunikatu o funkcji nakłaniającej (perswazyjnej) jest przede wszystkim przekazem semiotycznym (wielokanałowym). Stanowi ona kombinację kodów – głównie werbalnego, graficznego, wizualnego i muzycznego – przy czym w zależności od funkcji, jaką pełni komunikat, i środka przekazu różni się pięć zasadniczych typów reklamy:

- telewizyjną,
- radiową,
- prasową,
- pocztową,
- uliczną.

Reklama uliczna to sposób prezentacji „rzeczy” za pomocą kodu wizualnego, werbalnego i graficznego w przestrzeni miejskiej, która pełni częściowo rolę kontekstu kulturowego [Dybalska 2006; Finkielstein 2015; Jakiel 2013; Kloch 2006; Nawrocki 2011]. W reklamie ulicznej mamy do czynienia z perswazją wielopoziomową:

- językową – działającą „wprost”, *implicite*, sloganem, metaforą,
- obrazową – posługującą się środkami plastycznymi i graficznymi, wielkością i rodzajem nośnika itp.,
- kontekstową – chodzi tu o kontekst przestrzeni miejskiej.

Reklama uliczna oparta jest na tradycyjnym modelu reklamowania, na który składają się trzy elementy:

- 1) zwrócenie uwagi i jej zatrzymanie,
- 2) doprowadzenie do obejrzenia towaru i jego poznania,
- 3) spowodowanie zakupu.

Elementem najczęściej zwracającym uwagę jest zwykle element obrazowy – kolorowy znak firmy, rysunek, rodzaj nośnika. Chcąc doprowadzić do obejrzenia i poznania towaru, eksponuje się je wśród:

- toposów (np. krainy szczęśliwości),
- formuł nawiązujących (np. do historii *Dawno, dawno temu...*),
- konotacji kulturowych (np. przez metafory),
- formuł emocjonalnych (np. wartościujących sloganów).

Cel trzeci osiągnąć jest za pomocą aktu chwalenia się, np. *Jedyny autoryzowany sprzedawca; Veldach – okna dachowe – fachowe doradztwo, najpewniejszy montaż.*

Do środków nakłaniających należy też reprodukcja, która polega na umieszczeniu reklamy w wielu punktach (np. plakat na każdym drzewie, we wszystkich oknach). Drugim sposobem reprodukcji jest umieszczanie reklamy lub znaku firmowego na ruchomych nośnikach (na tramwajach, autobusach, planszach obwożonych przez samochód).

Komunikaty reklamy ulicznej działają dwiema warstwami – słowną i wzrokową, przy czym ze względu na dominujący kod dadzą się wyróżnić dwa ich typy strukturalne:

- reklama obrazowa to typ o dominującej funkcji perswazyjnej. Jest ona najczęściej powściągliwa werbalnie, zawiera slogan w postaci formuł: *Smak prawdziwej przygody* lub zdefrazeologizowanych idiomów: *Źle się prowadzi? Przesiądź się do Citroëna*. Slogan jest często wyeksponowany na tle obrazu, który przedstawia zwykle toposy: szczęścia, wygody, beztrioski, niecodziennych wnętrz, tworząc w ten sposób świat pożądany przez odbiorcę. Na dominacji obrazu oparta jest głównie reklama wielkich firm;
- reklama tekstowa, w której dominuje funkcja informacyjna, np. *Almex – skup złomu, Zen – litery z folii, projekty znaków i opakowań, aranżacja stoisk targowych*. Funkcję perswazyjną pełnią elementy pozawerbalne: wielkość czcionek, kolorystyka planszy, rodzaj nośnika, niekonwencjonalne rozwiązanie graficzne, elementy obcojęzyczne itp. Przykładem reklamy tekstowej są napisy towarzyszące szyldom różnorodnych zakładów handlowo-usługowych i firm lub stanowiące część szyldu. Mają one charakter informacyjno-reklamowy. Zawierają charakterystykę oferowanych usług z elementem perswazyjnym zachęcającym do skorzystania z oferty, np. *Modne i eleganckie futra. Szycie i sprzedaż taniej, Profesjonalne usługi w zakresie opraw książek, czasopism, prac dyplomowych* itd.

Reklama uliczna przybiera różnorodne formy materialne.

Afisz – pojawił się już w miastach starożytnego Rzymu. Po licznych przeobrażeniach przetrwał do naszych czasów jako forma drukowanego ogłoszenia

powiadamiającego o mającej się odbyć imprezie publicznej. Był pierwszym drzeworytem powielanym.

Baner – to rodzaj transparentu. Reklama wydrukowana lub napisana na płachcie materiału, przyczepiona do ściany lub rozwieszona pomiędzy budynkami, nad głowami przechodniów.

Billboard – to duża tablica reklamowa (ok. 15–30 m kw.) umieszczana na budynkach lub specjalnie przygotowanych konstrukcjach, zazwyczaj na znacznej wysokości, dzięki czemu jest widoczna z dużej odległości, najczęściej podświetlana. Umieszczane często grupowo.



Fot. 5. Natłok reklam. Łódź. Fot. Zuzanna Pieczyńska

City light – to rodzaj podświetlanej reklamy ulicznej. Spotykana w miejscach najczęściej uczęszczanych przez pieszych (pasaże, deptaki, dworce, przystanki komunikacji miejskiej). Nierzadko wbudowana w formy małej architektury miejskiej.

Koziołek – stojak reklamowy ustawiany przed wejściem do zakładu lub sklepu.

Megaboard – bardzo duża forma powyżej 50 m kw., wydrukowana najczęściej na powierzchni tekstylnej przytwierdzonej do budynku bądź wysokich rusztowań. Zwykle umieszczana w centrach miast. Wzbudza najwięcej kontrowersji ze względów estetycznych oraz wobec problemów stwarzanych lokatorom budynków.

Napis – namalowany na ścianie lub szybie, wyraz lub zdanie (np. slogan) nawiązujące do charakteru działalności zakładu.



Fot. 6. Napis przy przedszkolu w Ujeździe. Fot. Karolina Szulc

Neon – jarzeniowe rury wysokonapięciowe o różnej barwie, uformowane w napisy lub proste obrazki. Ten typ oświetlenia opracowano w 1910 r. i od tej pory szybko rury oświetleniowe stały się głównym źródłem światła stosowanym w reklamach.



Fot. 7. Galeria neonów, ul. Ruska 46 we Wrocławiu. Fot. Adrian Krzemiński

Plakat – to jedna z najstarszych form reklamy ulicznej. Pojawił się z chwilą wynalezienia druku, ale upowszechnił dopiero w XVIII w. Początkowo plakaty były ogłoszeniami książek. W Polsce pierwszy plakat reklamowy został wykonany przez Piotra Stachewicza (1858–1938) na Powszechną Wystawę Krajową we Lwowie. W następnych latach powstaje coraz więcej plakatów i afiszy, często najwyższej jakości, których twórcami są znani polscy artyści malarze, jak Teodor Axentowicz, Juliusz Kossak, Józef Mehoffer, Stanisław Wyspiański i inni. Plakaty te początkowo powstawały jako dzieła okazjonalne dla potrzeb różnych wystaw, przedstawień, rautów i odczytów. Dopiero około 1905 r. zaczynają się pojawiać plakaty związane z reklamą handlową [Bajka 1993]. Współcześnie to rodzaj grafiki użytkowej i dziedzina sztuki; reklama, ogłoszenie lub hasło propagandowe, którego forma ma wymiar artystyczny (druki, grafiki, malunki). Powielany i umieszczany w miejscach publicznych.

Szyld – tablica informująca o działalności komercyjnej, zawierająca często właściwą nazwę obiektu i informację o jego działalności. Pierwotnie szyldy miały postać znaku graficznego wyróżniającego określone usługi, rodzaje produkcji lub szczególnie obiekt (np. zajazd, karcznię). Klucz był znakiem ślusarza, rogalik wisiał nad piekarnią, but nad drzwiami warsztatu szewskiego. O graficznych symbolach wyróżniających karczmy i zajazdy czytamy w dziennikach podróży, np. w XVIII w. podróży mieszka w Pradze *U Złotego Jabłka*, w Wiedniu *U Złotego Niedźwiedzia*, odnotowano też nazwy *Złoty Jeleń*, *Modra Gwiazda*, *Złota Gwiazda*, *Złoty Kapłan* itd. Nierzadko nazwy takie mają formę wyrażenia przyimkowego z *pod*: *staliśmy Pod Białym Koniem*; w *austerii Pod Złotą Koroną* i podobne: *Pod Złotą Różą*, *Pod Białym Krzyżem*, *Pod Trzema Różami*, *Pod Złotym Lwem*, *Pod Koroną*, *Pod Różą*.

Najpewniej podróży „odczytuje” szyldy, którymi są znaczone poszczególne austerie, a może także inne znacznie większe budynki. Potwierdza to następujący opis szyldu, którego symboliki podróży nie potrafi rozszyfrować i nazwać: „stanęliśmy [...] w austerii dużej, na której znak jest, wół jakby do góry wspięty nogami, a na sobie ma pas, na nim trzy gwiazdy, z drugiej strony jest lew S. Marka, herb wenecki” [Umińska-Tytoń 2019: 216].

Totem – podświetlany, najczęściej wysoki słup. Informuje o obiekcie znajdującym się w pobliżu, np. o stacji benzynowej, supermarkecie. Zawiera też informacje dodatkowe o promocjach, aktualnych cenach, wyposażeniu obiektu itp.

Są wśród wymienionych form takie o długiej tradycji (np. szyldy, napisy, neony, plakaty) oraz nowsze, które pojawiły się na ulicach polskich miast na początku lat dziewięćdziesiątych XX w., z chwilą wejścia na nasz rynek zachodnich firm i agencji reklamowych (billboard, megaboard, city light, baner, totem). Różnica między tymi dwoma rodzajami reklamy ulicznej polega nie tylko na stopniu utrwalenia ich w tradycji miejskiej, ale także na dominującej funkcji. Wydaje się, że nowoczesne wielkie reklamy nastawione są przede wszystkim na funkcję marketingową – utrwalają w świadomości powszechnej odbiorców nazwę marki, wiążą ją z dobrymi pozytywnymi skojarzeniami, nakłaniają do kupna. Starszy natomiast rodzaj

ulicznych tekstów reklamowych pełni głównie funkcję informacyjną – restauracja na koziołku podaje aktualne menu, zapowiada danie dnia, sklep informuje o obniżkach cen, zakład usługowy nakreśla zakres proponowanych usług, napis na wystawie wylicza oferowane produkty: nabiał, świeże pieczywo, warzywa i owoce, piwo i napoje chłodzące itd. Plakaty informują o wydarzeniach kulturalnych, przedstawieniach teatralnych, koncertach, wystawach, imprezach sportowych itp. Informacja ta ma, oczywiście, wymiar reklamowy, zachęca bowiem do nabycia określonego dobra, wstąpienia do sklepu, kupienia biletów do teatru, skorzystania z usług zakładu fryzjerskiego itp.

Spśród środków językowych pełniących funkcję perswazyjną rozpowszechnionych w reklamach wymienić można:

- zdania i frazy nasycone patosem: *Glazura królewska; Jesteśmy więcej niż sklepem,*
- wykrzykniki: *Okazja! Przebój sezonu! Promocja! Super ceny!*,
- formy trybu rozkazującego: *Przyjdź, zobacz, kup! Sprawdź ceny u nas! Zadzwoni do nas!*,
- pytania: *Czy masz dobry gust? Dach z papy przecieka?*

Coraz rzadziej spotyka się żartobliwe hasła i rymowanki w rodzaju: *Urodę dał Ci Pan Bóg – fryzurę zrobisz sobie u Józefa; Ludzie pragną prawdy, teraz jedną tu ujawnię szczerze, nie żałujcie na fryzjera – Strzyżonego Pan Bóg strzeże.*

Zwroty reklamowe zawierają pewien stały zestaw:

- przymiotników aksjologizujących pozytywnie: *elegancki, ekskluzywny, wspaniały, trwały, solidny, tani* itp.,
- superlatywów: *najtańszy, najlepszy, najniższe (ceny), największy (wybór),*
- standardowych połączeń wyrazowych: *najwyższa jakość, specjalna oferta, bogaty asortyment, duży wybór* itd.,
- przysłówków: *szybko, tanio, pewnie, zdrowo, solidnie* itd.,
- czasowników: *polecamy, zapraszamy, oferujemy.*

Z badań socjologów wynika, że reklama zewnętrzna w istotnym stopniu przyczynia się do silnego skażenia przestrzeni miasta. Powoduje je nadmiar reklam. W natłoku reklam spada ich skuteczność, a rosnąca obojętność przechodniów wyzwała zapotrzebowanie na coraz bardziej agresywne i mobilne jej formy. Bywa, że rozprasząc uwagę, stanowi przyczynę zagrożenia, np. w ruchu drogowym. Nośniki reklam montowane i ustawiane na chodnikach są przeszkodą w swobodnym i bezpiecznym poruszaniu się pieszych i osób niepełnosprawnych. Reklama konkuruje z walorami architektonicznymi miasta. Wyrazem tego jest zasłanianie budynków przez reklamy wielkoformatowe. Przesłaniając elewacje budynków, pozbawiając je detalu i cech indywidualnych, utrudniają ludziom orientację w przestrzeni. Widoczny jest też brak dbałości o obiekty zabytkowe, które niekiedy są zasłaniane przez różnego rodzaju nośniki reklam. Świadczy to o upadku kultury wizualnej i wrażliwości estetycznej reklamodawców. Z drugiej strony reklama miejska w umiejętny sposób wkomponowana w przestrzeń (np. na szczytowych, pozbawionych okien ścianach budynków) w postaci billboardów, neonów czy

światlnych ekranów może być integralną częścią architektury, dodawać miastu życia, kolorytu i swoistego wielkomiejskiego rytmu. Wrażenie chaosu potęguje przypadkowy, nieuporządkowany układ reklam eksponowanych w płaszczyźnie ściany, nakładanie się różnych planów reklamowych oraz różniących się formą i wielkością nośników reklamy w polu widzenia [Czyński i Ostrowski 2011].

Przeciętny człowiek nieustannie wystawiony jest na kontakt z reklamą zewnętrzną. Tym samym wszechobecne slogany reklamowe wnikają do potocznej polszczyzny mieszkańców miast, wypierając tradycyjną frazeologię, wpływając na schematyzm i szablonowość języka potocznego, odbierając mu właściwą tej odmianie świeżość i ekspresywność.

Graffiti miejskie

Nazwa *graffiti* pochodzi z włoskiego *graffiare* ‘drapać, skrobać’; *sgraffito* ‘technika zdobienia murów polegająca na tworzeniu ornamentu za pomocą kilku warstw różnobarwnego tynku’. W archeologii i historii sztuki odnosi się do napisów i rysunków antycznych i wczesnochrześcijańskich wydrapywanych na naczyniach, kamieniach czy murach budowli. Z czasem pojęcie to rozszerzyło swe znaczenie i objęło także inne techniki; wciąż jednak dotyczyło i nadal dotyczy wszelkiego rodzaju napisów, haseł, symboli, wizerunków i malowideł – wykonywanych z wykorzystaniem różnych środków – na ogół przez amatorów i umieszczanych w miejscach publicznych. Wyróżnia się dwa rodzaje tych miejsc: zewnętrzne (np. drogi, dworce, parkany, mury itp.) oraz wewnętrzne (np. windy, ławki w parku i szkole, siedzenia w środkach komunikacji, toalety itp.).

Historia graffiti w Polsce

Napisy umieszczane w miejscach publicznych mają w Polsce długą historię sięgającą czasów staropolskich. Zwracał na nie uwagę Jan Bystroń, widząc w nich „napisy żywe, pozostające w bliskim związku z człowiekiem, kładzione przezeń w chwili afektu, w nastroju podniosłym, podchoconym, namiętym, napisy, które są życzeniem, zaklęciem, pamiątką, żartem, agitacją, paszkwilem” [Bystroń 1980: 109]. Jako przykład przytaczał umieszczane na zewnątrz domu, dworu czy kościoła krótkie błogosławieństwa: POKÓJ TEMU DOMOWI; ŚWIĘTY FLORIANIE, OPIEKUJ SIĘ; SZCZĘŚĆ BOŻE MIESZKAŃCOM itp. Był też zwyczaj umieszczać na bramach, drzwiach, belkach dworów oraz w tym podobnych miejscach napisy jako maksymy moralne, wyznanie swoich przekonań, dewizy itp. Prawdopodobnie najstarszy z takich napisów, pochodzący z 1544 r., w brzmieniu GDY PAN BÓG Z NAMI, WSZYTKO MIEĆ BĘDZIEMY znaleziono na tablicy erekcyjnej dworu jeżowskiego na Podkarpaciu. W XVIII w. we Wrocławiu pod Goniądzem wycięty był napis na belce: CI, CO W TYM DOMU BYWAJĄ, TO, CO NAM ŻYCZA, NIECHAJ SAMI MAJĄ [Gloger 1958]. Bywały też „sobiepańskie” napisy. Nad wschodnią bramą pałacu Męcińskich w Działoszynie widniał napis: KTOŚ TAM SOBIE KONTENT Z PUŁAW I TULCZYNA, A JA JESTEM DUMNY Z MEGO DZIAŁOSZYNA. Upodobanie do różnorodnych inskrypcji miał Benedykt Chmielowski. Jego posiadłość była pokryta napisami polskimi, łacińskimi, niekiedy ruskimi. Znajdowały się one nie tylko na każdym zabudowaniu gospodarskim, ale też na większości sprzętów, choćby na każdej z ośmiu ławek kościoła. Nawet na psiej budzie widniał napis: PSIE PRAWO NA WARCIE CZEKAĆ, NA OBCYCH SZCZEKAĆ, KĄSAĆ ZŁODZIEJA, LIZAC DOBRODZIEJA [Grzeškowiak].

Znane są też przykłady dorywczo kładzionych napisów zastępujących dziennik satyryczny, których cenzura by nie przepuściła. Napisy w miejscach publicznych uzewnętrzniały opinię szerokich warstw znajdujących się pod bacznią opieką policyjną. Na drugi dzień po odsłonięciu przez Stanisława Augusta pomnika Sobieskiego w Łazienkach pojawił się na nim napis: STO TYSIĘCY KOSZTOWAŁ, JA BYM DWAKROĆ ŁOŻYŁ, BY STANISŁAW SKAMIENIAŁ, A JAN III OŻYŁ. Rozmnożyły się te napisy w czasie reakcji popowstaniowej. W Krakowie na cmentarzu znajdowała się figura Pana Jezusa. Gdy w 1863 r. zaczęły się prześladowania byłych powstańców przez władze austriackie, ktoś włożył fraszliwemu Panu Jezusowi w rękę kartkę z napisem: O MÓJ OJCZE, ZMIŁUJ SIĘ NADE MNĄ, BO SAM JUŻ NIE WIEM, CO MAM POCZAĆ Z TYMI NIEMCAMI, KTÓRYM RADY DAĆ NIE MOGĘ. Na pomniku wiernych carowi Polaków w 1830 r. umieszczono napis: ZAŚWIADCZY POMNIK ŚWIATU, CZEGO POLAK ŻYCZYŁ – CAR ZLICZYŁ SWOICH WIERNYCH I SIEDMIU NALICZYŁ. Napisy takie nie zawsze dotyczyły wydarzeń politycznych. Czasami chodziło o zwykły figiel lub psotę. Gdy nielubiany kanonik Zienkowicz na swoim domu kazał przybić tabliczkę: „Dom K. Zienkowicza”, natychmiast znalazła się na nim kartka: CO TO K ZNACZY?... CZY KPA, CZY KANONIKA? [Bystroń 1980: 109–174].

Z okresu okupacji hitlerowskiej, kiedy to pojawiały się symbole Polski Walczącej oraz napisy wykonywane przez harcerzy Szarych Szeregów w ramach akcji małego sabotażu, pochodzi pierwsza zachowana dokumentacja fotograficzna. Celem tworzenia napisów było wówczas podtrzymywanie ducha oporu wobec okupanta i omijanie monopolu informacyjnego wroga. Toteż pisanie na murach było popularnym zabiegiem propagandowym zarówno podczas okupacji (TYLKO ŚWINIE SIEDZĄ W KINIE), jak i w latach powojennych. Były one wówczas wyrazem niezadowolenia społecznego z otaczającej rzeczywistości i komentarzem do wydarzeń politycznych (PRECZ Z GOMÓŁKĄ; PPR – PŁATNE PACHOŁKI ROSJI) [Sławek-Czochra 2009]. Z czasem treść napisów zmieniała się, ewoluując wraz ze zmianami politycznymi w kraju. Gomółkę, Stalina, Bieruta zastąpił Gierek, Breżniew, Jaruzelski, znak Polski Walczącej zamienił się w znak „Solidarności”. Szczególny rozkwit napisów ulicznych przypada na lata osiemdziesiąte XX w., na czas intensywnego działania „Solidarności”. Hasła na murach stały się wówczas jednym z nielicznych kanałów komunikacji społecznej pozostających poza cenzurą. Przełom polityczny, jaki dokonał się w 1989 r., przyniósł nowe formy wyrazu i wprowadził nowe treści do miejskich napisów [Sikorski i Rutkiewicz 2011].

Charakterystyka formalna

Pod względem formy we współczesnym graffiti da się wyróżnić dwa rodzaje: artystyczny oraz językowy.

Graffiti artystyczne to forma plastyczna. W latach osiemdziesiątych narodziło się w Polsce graffiti szablone. W tym okresie było ono specyficzną, typowo

polską formą, choć znaną już wcześniej w innych krajach. W szablonach zazwyczaj łączono rysunek z tekstem. Twórcami ich byli artyści plastycy. Zanim jednak szablon znalazł się w powszechnym użyciu, na polskich murach pojawiały się malowidła wykonane pędzlem. Pierwszym znanym polskim graffiti tego typu były sylwetki namalowane na nagich ceglanych ścianach domów w pobliżu skrzyżowania ulic Grzybowskiej i Żelaznej w Warszawie. Było to w 1973 r. Kontury postaci ludzkich wykonane białą farbą nosły skojarzenia z policyjnymi obrysami sylwetek ofiar na miejscach zbrodni. Nieco później upowszechniły się szablony. Była to forma młodzieżowego oporu przeciwko otaczającej rzeczywistości. W twórczości tej dominowała tematyka antymilitarna i ekologiczna. W latach dziewięćdziesiątych wraz z kulturą hip-hopu napłynęły do Polski typowe dla niej formy graffiti w postaci tagów i murali.



Fot. 8. Graffiti szablonowe *TBSK_MADE_IN_ŁDZ* z podobizną wokalisty łódzkiego zespołu hip-hopowego Tabasko Adama Ostrowskiego na murze przy skrzyżowaniu ulic Piłsudskiego i Sienkiewicza w Łodzi. Fot. Magdalena Gozdek



Fot. 9. Graffiti szablonowe *TUWIM – A TU NI WIM* przy skrzyżowaniu z sygnalizacją świetlną na ul. Kilińskiego 35/37 w Łodzi. Fot. Magdalena Gozdek

Tagi to barwne, dużych rozmiarów (5–10 m kw.), starannie wykonane malowidła przedstawiające stylizowane litery imponujące kolorami, pomysłowością w zawijaniu i splecaniu liter składających się na konkretny tag. Tagi umieszczane są zazwyczaj w seriach tworzących swoiste galerie graffiti. Gdy pojawiają się na długich betonowych ścianach magazynów, garaży, wiaduktów czy murowanych ogrodzeń fabrycznych, bywają akceptowane jako zdobiące, ożywiające martwe, szare ściany. Gdy zaś umieszcza się je w miejscach nie stosownych, budzą sprzeciw i są postrzegane jako przejaw wandalizmu. Ten typ graffiti wywodzi się z Ameryki. Za datę przełomową w jego historii zwykło się uznawać rok 1971, kiedy to „The New York Times” opublikował artykuł o młodym Greku (według niektórych Portorykańczyku) imieniem Demetrius, który pracując jako goniec, wędrował po Nowym Jorku, pozostawiając,

gdzie mógł – na ścianach domów, ulicznych parkanach, budkach telefonicznych, w korytarzach metra – swoją zaszyfowaną sygnaturę Taki 183. Wkrótce ulice amerykańskich miast pełne były prac niezliczonych naśladowców Demetriusa. W połowie lat siedemdziesiątych XX w. graffiti było już obecne praktycznie we wszystkich dużych miastach na całym świecie, stając się znakiem rozpoznawczym wielkomiejskości i trwałym elementem kolorytu wielkiego miasta.



Fot. 10. Graffiti *Opoczno*, znajdujące się latach 2013–2018 w Opocznie przy ul. Biernackiego i ul. Marii Curie Skłodowskiej. Zastosowana kolorystyka odwołuje się do barw opoczyńskich strojów ludowych. Fot. Celina Rolnik

Murale natomiast to wielkie malowidła, starannie wykonane, o funkcji wyłącznie dekoracyjnej, z czasem zamawiane u artystów przez władze miasta. Graffiti artystyczne pozbawione jest treści, niczego nie komunikuje. Jego rola ogranicza się do zawłaszczenia określonej przestrzeni miasta. Wchodzi w skład street artu (sztuki ulicy). Nieliczni twórcy graffiti doczekali się publicznego uznania, ich prace trafiły do galerii sztuki współczesnej [Chabros 2011].

Graffiti językowe traktowane jest jako komunikat. Nadawcą jest zazwyczaj przedstawiciel młodzieży, anonimowy, nieznanymi odbiorcom ani też władzom miasta. Odbiorcą jest każdy, kto dostrzeże napis i zechce go przeczytać. Komunikat językowy nierzadko wspierany jest symbolem graficznym, ale tekst językowy jest dominujący. Za podstawowe wyróżniki graffiti przyjmuje się:

- nieoficjalność,
- nielegalność,
- specyficzne miejsce powstawania graffiti – wspólne, bo dostępne ludziom, niczyje, bo wystawione na widok publiczny [Wołk 2000].

Nieoficjalność tekstów graffiti przejawia się przez miejsce zapisu, przez środki, jakimi się posługują ich twórcy, przez używanie potocznego (często niestaranego, wulgarnego) języka i potoczną interpretację świata, a także przez anonimowość nadawców. Głównie jednak kryje się w tematyce. Teksty graffiti dotyczą wprawdzie zasadniczych problemów naszych czasów – nacjonalizmu, anarchii, władzy, ekologii, etyki, ujmują je jednak w wymiarze potocznym, z perspektywy przeciętnego, „szarego” człowieka. Przykładem niech będą napisy refleksyjne typu HOMO SAPIENS DOGORYWA; LEPSZE JUTRO BYŁO WCZORAJ. Nieoficjalność kryje się również w ich zabawowym charakterze. Jest to i zabawa materia słowa, jego brzmieniem: WLAZŁ SKUKLERZYK NA TALERZYK; lub przebiega na poziomie treści: DO WC 100 m – BIEGIEM 50 m.

Nielegalność tekstów graffiti skutkuje ich nietrwałością, zmiennością. Tworzenie graffiti jest nielegalne. Napisy są likwidowane, zamalowywane przez władze miejskie, ustępując tym samym miejsca następnym, nowym, zmienionym tekstom.

Miejsce powstawania graffiti, zdaniem Grażyny Sawickiej, pełni funkcję semantyczną. To charakter miejsca, jego właściwości zewnętrzne, a przede wszystkim funkcja stanowi kontekst, od którego uzależnione bywają rodzaj napisu, rodzaj materiału i forma graficzna, np. na punkcie skupu butelek napisano: SKUP SIĘ!, na kubkach ze śmieciami: BIERZCIE I JEDZCIE Z NIEGO WSZYSCY, na sklepie monopolowym: TU ZNAJDZIESZ SWOJĄ POŁÓWKĘ. Obok miejsc zewnętrznych i wewnętrznych badaczka wyróżnia także miejsca zawierające już jakieś napisy, informacje lub jakiegokolwiek inne teksty, które stanowią punkt odniesienia bądź inspirację dla graffitiera. Nazywa je miejscami zastanymi [Sawicka 1994; 1998].

Stworzono wiele typologii graffiti. Najobszerniejszą klasyfikację napisów i haseł na polskich murach podaje Elżbieta Michow [1995], dzieląc je pod względem semantycznym na graffiti ideologiczne (subkultur młodzieżowych, polityczne, o miłości i seksie, egzystencjalne, ekologiczne, religijne, efemeryczne) i graffiti specjalistyczne (kibica sportowego, rekreacyjne, turystyczne, autotematyczne i inne). Wymienia też cechy polskiego graffiti (humor, anonimowość, prowokacja ortograficzna, słownictwo potoczne i środowiskowe, posługiwanie się językiem obcym, niejednorodność graficzna, urozmaicenie graffiti rysunkiem). Graffiti znajdowało się najczęściej w obszarze zainteresowań etnologów i językoznawców, którzy widzieli w nich przejaw → folkloru miejskiego. Jako dokument swych czasów interesowały także historyków.

Język tekstów graffiti

Podstawowym tworzywem językowym napisów graffiti jest język potoczny. Twórcy piszą tak, jak mówią, posługują się własnym, codziennym językiem. Jest jednak widoczne, że środki z poszczególnych poziomów języka wykorzystywane są w sposób celowy i świadomy.

Zapisy nieortograficzne zwykle pełnią rolę prowokacji: SBRODNIARZE! WUDKA LEPSZA OD HLEBA. Mają zaskoczyć, zadziwić, zmusić do zainteresowania się tekstem, często oburzyć. Sprawiają, że przechodzień nie mija napisu obojętnie. Celowe błędy ortograficzne mogą też kompromitować treść napisu: KIBICE MOTORÓ TO LÓDZIE HONORU. Niekiedy forma zapisu odzwierciedla potoczną lub dialektalną wymowę, np. GUPI, TU WESZŁEŚ, TU ZGINEŁEŚ; SPRZEDALI MY ŚWINIE, SPRZEDALI MY KOZY, MY SO Z ZAMOŚCIA, NIE DLA NAS KOŁCHOZY (wschodniolubelskie formy *sprzedali my, my so*) [Skubalanka 1999].



Fot. 11. Graffiti nieortograficzne – RTS TO RZUŁFI WONSZ, ul. Franciszkańska 46 w Łodzi.
Fot. Justyna Napieraj

Na poziomie leksykalnym dominuje słownictwo potoczne, zwłaszcza o charakterze ekspresywnym, aksjologicznym, wulgarnym. Szczególnie częste są wyrazy obsceniczne i wulgarnie: *jaboł, ryj, chuj, siara, kibel, glina, won*, a z czasowników: *zdychać, jebać, pierdolić* i angielskie *fuck*. Wulgaryzmy są narzędziem prowokacji z tego względu, że łamią przyjęte konwencje językowe i obyczajowe, mają więc motywację kulturową. Ich podstawową funkcją jest rozładowanie napięcia, wyrażenie

emocji i zniesienie dystansu między nadawcą a odbiorcą. Szokując, wzmacniają wyrazistość komunikatu. Licznie reprezentowana jest charakterystyczna dla potoczności leksyka aksjologiczna. Dominują nazwy osób wartościujące negatywnie: *lalusie, dupek, nieuk, szmata, brudas, świnia, zdrajcy, szumowina, idiota, złodziej, oprawcy* itd. Negatywnie zabarwione są: *komunista, komuna, socjalista, bolszewik, faszysta, anarchista*. Dodatnio waloryzuje się rzeczowniki: *Polska, Polak, ojczyzna, pokój, człowiek, tolerancja*. Kontekst wartościujący niosą takie wyrazy, jak: *syfiliś, homoseksualiści, pany, king*. Twórcy napisów często posługują się stereotypami typu *Żyd, Niemiec, Rosjanin, Stalin, Wałęsa, Jaruzelski* itd. Symbolami deprecjonującymi są postaci z bajek i programów dla dzieci, np. MIŚ USZATEK NA PREZYDENTA! ALF DO PARLAMENTU!

Pod względem syntaktycznym komunikaty słowne nie są skomplikowane. Przybierają najczęściej postać pojedynczych zdań oznajmujących (NAPRAWDĘ WOLNY JEST TYLKO ŚLIMAK), rzadziej złożonych (GDZIE DWÓCH SIĘ BIJE, TAM KORZYSTA DENTYSTA) oraz równoważników zdań (ŚWIĘTY FRANCISZEK Z HASZYSZU). Pojawiają się także konstrukcje wykrzyknieniowe (NIE JEDZ NA CZCZO!) i pytajne (CZEMU STOISZ? – przed przejściem dla pieszych z sygnalizacją świetlną). Jedną z najbardziej charakterystycznych cech składni graffiti stanowi eliptyczność (MOTOR DO BOJU, LEGIA DO GNOJU). Wiele napisów jest jednowyrazowych (ZŁODZIEJE; PASOŻYDY). Obok komunikatów o charakterze monologowym występują, choć zdecydowanie rzadziej, graffiti dialogiczne, przybierające postać wymiany poglądów. Składają się z tekstu pierwotnego i dopisanych doń komentarzy, np.

I. KRZYŻ W KOŚCIELE, NIE W PARLAMENCIE

II. I JEST DOBRZE.

Bywa też, że tekst wtórny powstaje w wyniku korekty napisu pierwotnego, np. BIAŁA SIŁA W POLSCE → BIAŁA KIŁA W POLSCE [Wołk 2000].

Twórcy tekstów graffiti często sięgają po ustabilizowane związki wyrazowe (przysłowia, aforyzmy, slogany reklamowe, tytuły filmów i seriali, piosenek itp.), by dokonać w nich wymian leksykalnych lub modyfikacji, np.: ŻYCIE ZACINA SIĘ PO CZTERDZIESTCE – zamiast *zaczyna*, PIJE, WIĘC JESTEM – zamiast *myślę*, NAJMILSZA CHWILA PORANKA – NOWA W ŁÓŻKU KOLEŻANKA – zamiast *kawy Jacobs filiżanka*] itd. Percepcja takich struktur przebiega według koncepcji „zawiedzonego oczekiwania” – odbiorcę przygotowanego do odczytania powszechnie znanego tekstu zaskakuje jego przekształcenie. Zaskoczenie odbiorcy, zmuszenie go do zainteresowania się tekstem jest jednym z celów napisów na murach. Istotnym aspektem tekstów graffiti jest humor [Ostromięcka-Frączak i Paś 1999]. Parafrazowanie znanych tekstów jest najczęściej stosowanym sposobem tworzenia dowcipu językowego. Wprowadzane zmiany polegają głównie na udosłownieniu znaczeń przenośnych. Ten zabieg wykorzystywany jest też w przypadku homonimów i polisemów, np. CHODZENIE PO BAGNACH WCIĄGA; MAM POCIĄG. KOLEJARZ. Dość częstym zjawiskiem jest dowcip „lokalizacyjny” polegający na połączeniu neutralnego emocjonalnie tekstu z miejscem

jego zapisu w taki sposób, by dawało to efekt komiczny, np. SZYBKIE ŻARCIE, SZYBKA ŚMIERĆ – w pobliżu McDonalda.

Pod względem gatunkowym wśród miejskich inskrypcji znaleźć można realizacje różnorodnych gatunków [Jarosz 2011]. Wyróżnia się:

- 1) graffiti o charakterze metafizycznym:
 - definicje: MAŁŻEŃSTWO TO LEGALNA PROSTYTUCJA; GŁUPOTA JEST PEWNYM SPOSOBEM UŻYWANIA UMYŚLU,
 - objaśnienia skrótowców: PiS – POTWORY i SPÓŁKA; SLD – STOWARZYSZENIE LUDZI DURNYCH;
- 2) graffiti o charakterze informacyjnym:
 - komunikaty: ZNÓW ZIMA ZASKOCZYŁA DROGOWCÓW – na ośnieżonej stacji benzynowej;
- 3) akty perswazyjne:
 - ogłoszenia i slogany: GOSPOSIA NA GWAŁT POTRZEBNA; ODDAM CNOTĘ W DOBRE RĘCE; ANI PEPSI, ANI COLA NIE ZASTĄPI CI JABOLA,
 - modlitwy: BOŻE, CHROŃ NAS OD KOŚCIOŁA; O PANIE, ZEŚLIJ NAM, IGNORANTOM, OPAMIĘTANIE,
 - prośby: BOŻE, ZATRZYMAJ TEN ŚWIAT, JA WYSIADAM;
- 4) akty dyrektywne:
 - zakazy: NIE SIKAJ W TUNELU; NIE DEPTAĆ CHODNIKÓW,
 - nakazy: PALENIE NAKAZANE; ZAADOPTUJ RZEKĘ – na moście;
- 5) akty etykietalne:
 - powitania: SIEMA; WITAJCIE W LUBLINIE,
 - pożegnania: DO ZOBACZENIA,
 - podziękowania: DZIĘKUJĘ CI, BOŻE, ŻE JESTEM ATEISTĄ,
 - życzenia: WESOŁYCH ŚWIĄT, OD KRWI CZYSTYCH RĄK, ŻYCZY KARP,
 - toasty: WASZE ZDROWIE, PRZYJACIELE – na sklepie monopolowym,
 - wyznania: KOCHAM KASIĘ S.

I zapewne inne jeszcze, dotąd nierozpoznane.

Tematyka tekstów graffiti koncentruje się wokół kilku pojęć. Najliczniejszą grupę stanowią graffiti polityczne [Sawicka 1994]. Napisy dotyczące polityki są przejawem potocznej kultury politycznej i koncentrują się wokół kilku klas semantycznych. Dotyczą one:

- władzy,
- rzeczywistości społecznej,
- skłonności nacjonalistycznych,
- systemu wartości.

Władza jest najczęstszym tematem graffiti. Graffitiery wybierają sobie symbol, który bezustannie (póki jest aktualny) poddają weryfikacji, jakby wciąż przypominając, że władza jest, że działa i oni ją obserwują i oceniają. Obok symbolu jednostkowego zwykle występuje też zbiorowy (np. W. Jaruzelski i PZPR, L. Wałęsa

i „Solidarność”, J. Kaczyński i PiS itp.). Drugie centrum semantyczne stanowią napisy dotyczące rzeczywistości społecznej i politycznej. Tu ważne miejsce zajmują zagadnienia dotyczące roli Kościoła w życiu społeczno-politycznym kraju (RELIGIA TAK – KOŚCIÓŁ NIE). Narzędziem prowokacji jest w tym przypadku desakralizacja treści religijnych. Trzecia grupa tematyczna obejmuje napisy wyrażające wrogi stosunek do obcych. Obcymi są Żydzi, Niemcy, Murzyni, ale także przedstawiciele młodzieżowych grup kulturowych dla siebie nawzajem (POLSKA DLA POLAKÓW; PINGWINY NA PÓŁNOC, MURZYNI DO DŻUNGLI, NIEMCY DO DOMU; RUSKIE CZOŁGI DO WOŁGI; SKINIE, SKOP SIĘ SAM). Ciekawie prezentują się teksty o charakterze refleksyjnym, niekiedy nazywane egzystencjalnymi, które są swoistym przekazem systemu wartości (NIE ROZWALAJ PORZĄDKU, JEŚLI NIE MOŻESZ GO ZMIENIĆ; PRZESTAŃMY UCZYĆ SIĘ NA BŁĘDACH, A ZACZNIJMY NA UCZELNIACH). Napisy na murach komentują też rzeczywistość w innych jej przejawach. Dotykają kwestii alkoholu (NIC TAK ŻYCIA NIE UPIĘKSZY, JAK DZIEWCZYNA I JEDEN GŁĘBSZY), narkotyków (SIAŁA BABA MAK I DOSTAŁA 10 LAT), seksu (WEŻ MNIE POD KOC, NA JEDNĄ NOC, ZROBIMY SVOJE, BĘDZIE NAS TROJE), ale również ekologii (LEPSZY TRAKTOR NIŻ REAKTOR). W tej funkcji graffiti bywają wykorzystywane do promocji różnych akcji ekologów (ZAADOPTUJ RZEKĘ). Stosunkowo młodą grupę napisów muralnych stanowią napisy kibiców sportowych. Nadrzędną funkcją umieszczanych na murach komunikatów jest ośmieszenie członków wrogiego klubu i jego zwolenników. Napisy takie są obecne w różnych miastach. Najliczniej występują w Łodzi, np. ŁKS WYLIZUJE TALERZ PO BUŁCE; RTS TAŃCZY NA STYPIE.



Fot. 12. Graffiti dialogowe między dwoma łódzkimi klubami ŁKS i Widzew, ul. Mikołaja Reja w Łodzi. Fot. Justyna Napieraj

Graffiti starają się opisać bądź skomentować przede wszystkim te elementy rzeczywistości, które budzą społeczne emocje, bulwersują graffitierów lub służą im do wywołania emocji (często oburzenia) odbiorców. Teksty graffiti, podejmując różnorodną tematykę, są próbą odniesienia się do rzeczywistości i ludzkiej egzystencji.

Vlepki

Vlepki to miniaturowe rysunki, fotomontaże, kolaże słowno-obrazkowe, hasła – sentencje lub piktogramy powielane za pomocą prostych technik graficznych i rozklejane w miejscach publicznych: w autobusach, tramwajach, wagonach metra, na wiatach przystankowych, budkach telefonicznych, w toaletach, na słupach latarni ulicznych, znakach drogowych, oknach wystawowych, koszach na śmieci, ławkach parkowych itp. Nazwa oparta jest na skojarzeniu z czasownikiem *wlepiąć*. Autorstwo określeniu *vlepka*, pisanemu przez *v*, które upowszechniło się w środowisku ich twórców, przypisuje się Tomaszowi Bujnosowi, jednemu z bardziej znanych vlepkarzy warszawskich. Posłużenie się niepolską wersją graficzną *vlep-* być może ma dodać prestiżu zjawisku vlepkarstwa. W większości stanowią rodzaj bieżącego komentarza politycznego i społecznego. Są reakcją na rzeczywistość. Inspiracją może być każde wydarzenie: kampania wyborcza, artykuł w prasie, nowy przebój kinowy itp. Pierwsze pojawiły się w Los Angeles już w 1964 r. Jednak prawdziwy wybuch popularności vlepki nastąpił dopiero w latach dziewięćdziesiątych XX w. Pierwsze w Polsce vlepki pojawiły się w warszawskich autobusach pod koniec 1996 r. Wydrukowane, napisane ręcznie bądź skserowane, umieszczane były z tyłu autobusu, tuż przy drzwiach. Wkrótce ich obecność stała się zauważalna w innych miastach Polski, w których funkcjonuje komunikacja miejska. Z czasem rozprzestrzeniły się w całym mieście. Generalnie vlepki pojawiają się przede wszystkim w przestrzeniach, gdzie ma miejsce duża rotacja ludzi, ponieważ to gwarantuje, że z komunikatem zapozna się wiele osób. Vlepki, wyrosłe w krajobrazie miasta i doskonale się w niego wpisujące, istnieją także poza nim, funkcjonują bowiem również w Internecie. Różnorodność formy przejawia się w różnolitości kształtów – kwadratowych, podłużnych, okrągłych, owalnych, o powierzchni od 2 do 6 cm kw.; ich powierzchnię wypełniają teksty wespół z piktogramami; są czarno-białe, czasem kolorowe lub wydrukowane na kolorowym papierze. Specyfiką vlepki jako komunikatu jest krótka forma, co pozwala odbiorcy błyskawicznie zapoznać się z tekstem. W wielu przypadkach teksty mają uproszczoną pisownię: *w* jest zastąpione przez *v*, sylaba *ku* przez *q*, a dwuznaki *sz*, *cz* przez *š*, *č*. Najistotniejszym językowo elementem struktury jest morfem *vlep-*. Za pomocą stworzonej na jego bazie rodziny wyrazów budują świat, w którego centrum jest vlepka i jej twórcy – vlepiarze, vlepkarze, vlepiaćce, vleperzy itd. Na tekst vlepki składają się zazwyczaj krótkie, jednozdaniowe sentencje lub wypowiedzi przypominające slogany reklamowe lub trawestujące je, np. VLEPKA PRAWDĘ CI POWIE; VLEPIAM, WIĘC JESTEM; KTO VLEPIA, NIE BŁĄDZI itd. Oficjalne komunikaty są twórczo przekształcane; często vlepka jest odpowiedzią na treści zawarte w pierwowzorze.

Vlepkę traktuje się jako zjawisko kulturowe charakterystyczne dla subkultury młodzieżowej. Język vlepki, traktowany swobodnie, jest charakterystyczny

dla subkultur młodzieżowych, integruje daną grupę i odróżnia ją od innych. Vlepki komentują rzeczywistość, zwykle krytycznie, ale także pełnią funkcję ludyczną, gdyż ich celem jest zabawa, żart, np. IDEĘ, IDEĘ, PATRZĘ, A TAM VLEPKA. Ich nieodzownym elementem jest humor. Wyrażają ważne dla młodych ludzi treści. Ich funkcjonowanie ma charakter spontaniczny. Wyrażają emocje odczuwane wobec oficjalnego świata, w którym się uczestniczy, ale na który ma się niewielki wpływ. Są również reakcją na rzeczywistość społeczno-gospodarczo-polityczną. A oprócz tego wielką zabawą językową. Tematyka vlepki jest zróżnicowana. Wynika w dużej mierze z zainteresowań ich twórców. Podlega też szybkim przemianom, co jest związane z żywym reagowaniem na kalejdoskopowo zmieniające się treści i tematy w sferze oficjalnej. Jednocześnie sprawia to, że część vlepki szybko traci na aktualności. Kiedy znika pamięć o kontekście, który je zrodził, stają się niezrozumiałe. Dominującą grupę tematyczną stanowią vlepki związane z komunikacją miejską (MISTRZOSTWA ŚWIATA W JEŹDZIE FIGUROWEJ NA GAPEŃ. OGLĄDAJ W WEEKEND W CANAR+). Dużą grupę stanowią tzw. vlepki zaangażowane. Charakterystycznym ich rysem jest głównie wyrażanie niezgody na obecną rzeczywistość oraz chęć jej zmiany. Występują przeciwko dręczeniu, zabijaniu i wykorzystywaniu zwierząt, przeciwko jedzeniu mięsa, a także przeciwko służbie wojskowej, wojnie, instytucji państwa. Vlepienie jest kontynuacją graffiti, stanowi nową formę ekspresji młodzieżowych grup społecznych, bardzo wyraźnie jednak nawiązuje do swych poprzedników [Drozdowski 2007; Kwiatkowska 2002; Lesińska 2007; Sawicka 2003].

Miasto w ujęciu językowo-kulturowym



Obraz miasta

Podejmowanym przez językoznawców w ramach dyskursu miejskiego tematem jest obraz miasta. Zarówno dyskurs miejski, jak i obraz miasta są pojęciami wieloznacznymi, a ich zakresy częściowo zachodzą na siebie, dlatego też oba terminy często stosowane są w literaturze wymiennie.

We współczesnej lingwistyce już od kilkudziesięciu lat funkcjonuje pojęcie *językowy obraz świata* (JOS), którego najpoważniejszymi źródłami współczesnymi są: niemiecka filozofia idealistyczna (i jej przedstawiciel Wilhelm von Humboldt) oraz antropologia amerykańska; głównymi przedstawicielami amerykańskiej lingwistyki antropologicznej (etnolingwistycznej) są Edward Sapir i Benjamin Lee Whorf [m.in. Anusiewicz 1994; *Językowy... 1990*].

Koncepcja JOS – w dużym uproszczeniu – daje się sprowadzić do stwierdzenia, że obraz świata determinowany i określany jest przez język, a tym samym, badając język (języki), możemy odtworzyć – poznać i opisać – wspólnoty (narody, społeczności) nimi się posługujące – ich wiedzę, doświadczenie, system wartości itd. [Żak 2010].

Językowy obraz świata jest zbiorem „prawidłowości zawartych w kategoryalnych związkach gramatycznych (fleksyjnych, słowotwórczych, składniowych) oraz w semantycznych strukturach leksyki, pokazujących swoiste dla danego języka sposoby widzenia poszczególnych składników świata oraz ogólniejsze rozumienie organizacji świata, panujących w nim hierarchii i akceptowanych przez społeczność językową wartości” [Tokarski 2001: 366].

Pojęcie *obraz świata* jest kategorią wieloznaczną, heterogeniczną, a różnorodność definicji uwarunkowana jest m.in. strukturalistyczną bądź kognitywną teorią językoznawczą przyjętą w badaniach. Konsekwencją podejścia różnych badaczy do języka i wiedzy o świecie – ich rozróżniania bądź utożsamiania – jest m.in. obecność takich pojęć, jak: *mentalny obraz świata*, *językowy obraz świata*, *tekstowy obraz świata*, *kulturowy obraz świata* [Żak 2010].

Rezultatem trwających już od kilku dziesiątek lat empirycznych badań nad JOS jest bardzo obszerna literatura (w zdecydowanej większości są to artykuły, ale także prace monograficzne) opisująca bogaty wachlarz różnych elementów (fragmentów) świata dotyczący zarówno człowieka, jak i otaczającej go rzeczywistości. Jednym z tych elementów jest miasto i jego mieszkańcy.

Najczęściej stosowanym, choć nie jedynym, określeniem sposobu przedstawiania miasta w języku/tekście jest *obraz*, który bywa nazywany także *kreacją*, *portretem*, *wizerunkiem*, a nawet *pejzażem*. Wszystkie te określenia, aczkolwiek bliskie znaczeniowo, różnią się pewnymi odcieniami semantycznymi (co potwierdza również fraza *kreacja obrazu* obecna np. w tytule *Kreacja obrazu Bydgoszczy w szopce Zdzisława Prussa* [Benenowska i Morzyńska-Wrzosek 2007]). Kreacja – zgodnie z definicjami słownikowymi – podkreśla

aspekt oryginalności, indywidualizmu w ujmowaniu miejskiej rzeczywistości. Uwypukla zabiegi językowe podejmowane przez twórcę obrazu miasta w analizowanym tekście. W pojęciu obrazu jest natomiast element obiektywnej rzeczywistości.

Obraz miasta w bardzo istotnym stopniu uwarunkowany jest właściwościami (cechami) gatunkowymi, funkcjonalnymi oraz stylistycznymi tekstu. Podporządkowanie się konwencji gatunkowej wypowiedzi powoduje, że ta sama przestrzeń urbanistyczna może mieć wiele wymiarów, m.in.:

- potoczny – obecny np. w wypowiedziach ustnych, pamiętnikach, listach, tekstach folklorystycznych, ankietach, przewodnikach turystycznych (→ turystyczny obraz miasta), blogach i forach internetowych itp.;
- literacki – w badaniach językowo-kulturowych to właśnie teksty literackie (zwłaszcza powieści) są źródłem najczęściej wykorzystywanym do opisu miast;
- środowiskowy – wizerunek miasta kreowany jest m.in. w tekstach muzycznych środowisk subkulturowych, np. *Hip-hop. Kultura miasta: leksyka subkultury hiphopowej w Polsce* [Moch 2008];
- medialny – obecny w prasowych tekstach publicystycznych oraz takich mediach, jak Internet, telewizja, a także film, np. *Językowy obraz Łodzi w wybranych mediach (na materiale „Gazety Wyborczej”, „Dziennika Łódzkiego”, „Onetu” i „Łódzkich Wiadomości Dnia”* [Gaze 2017], *Bydgoszczanin w filmie* [Guzek 2007], czy też
- urzędowo-oficjalny obraz miasta.

Kreowanie obrazu jest czynnością świadomą, zależną od twórcy tekstu, odpowiadającą jego celom, doświadczeniom kulturowym, sposobowi postrzegania opisywanej rzeczywistości – ma zatem charakter dalece subiektywny (tzw. mentalny obraz świata).

Na zawartość treściową obrazu miasta (tzw. strukturę tematyczną) – o postaci fragmentarycznej bądź całościowej – składać się może wiele zagadnień odnoszących się do różnych wymiarów funkcjonowania miasta i ważnych dla jego mieszkańców, m.in.:

- geograficzno-przestrzennego – obejmującego m.in. ciągi komunikacyjne (ulice, aleje, bulwary, pasáže), punkty (plac, rynki), obszary miejskie (dzielnice, osiedla, parki, skwery), obiekty charakterystyczne i pełniące istotną rolę w życiu miasta (np. zabytki, pamiątki historyczne), obiekty użyteczności publicznej;
- kulturowo-historycznego – dotyczącego szeroko rozumianej kultury (wraz z tradycją i kulturą regionalną) oraz zbiorowej świadomości historycznej;
- socjologicznego – dotyczącego m.in. mieszkańców miasta jako zbiorowości (społeczeństwa), w której przyjęte są określone systemy wartości, wzory zachowań (także językowych), postaw, np. *Obraz społeczeństwa bydgoskiego*

w dwudziestoleciu międzywojennym – integracja, dezintegracja i świadomość regionalna [Biegański 2007];

- ekonomicznego – dotyczącego m.in. przemysłu, gospodarki, transportu, np. *Językowy obraz transportu miejskiego w Bydgoszczy z I połowy XX wieku (na podstawie „Mostu Królowej Jadwigi” Jerzego Sulimy-Kamińskiego)* [Dyszak 2016].

Ze strukturą treściową obrazu miasta ściśle związana jest forma przekazu. Obrazowanie może być wyrażane za pomocą trzech głównych rodzajów komunikacji: werbalnej, ikonicznej (obrazy, rzeźby) oraz ikoniczno-werbalnej (w odniesieniu do dzieł sztuki filmowej, tekstów medialnych internetowych czy telewizyjnych). Określenia *językowy obraz* bądź *językowa kreacja* wskazują, że rzeczywistość widziana, a zarazem opisywana i interpretowana jest przez pryzmat języka, czyli całością środków i działań (procesów) językowych stosowanych w tekście (tak pisanym, jak mówionym) w sposób celowościowy zgodnie z intencją twórcy. Najczęściej jednak – ze względu na stopień obciążenia semantycznego oraz zróżnicowania stylistyczno-tematycznego – wykorzystywana jest warstwa słownikowa. Istotną rolę pełnią m.in.: zróżnicowane stylistycznie wyrazy (oficjalne i nieoficjalne, potoczne i literackie, dawne i współczesne), określenia metaforyczne (peryfrastyczne), nazwy własne (toponimy) tworzące tzw. onomastyczny obraz miasta (np. *Urbanonimia Rzeszowa. Językowo-kulturowy obraz miasta* [Myszka 2016]).

Często wykorzystywana w celu tworzenia obrazu miasta jest leksyka i frazeologia z zakresu → regionalizmów miejskich i → gwary miejskiej oraz miejskich odmian środowiskowych.

W pewnych typach tekstów elementem obrazowania są takie zabiegi językowe, jak: denominacje, defrazeologizacje, neosemantyzacje, gry językowe, a nawet zmiany pisowni, np. w nazwach własnych.

Wymienione środki i zabiegi językowe pełnią w tekście różne funkcje, m.in. perswazyjną, aksjologiczną, lokalizującą (osadzają przedstawianą rzeczywistość w konkretnym miejscu), budując lokalny koloryt, charakteryzując przestrzeń urbanistyczną z różnych punktów widzenia (np. współczesnej/historycznej; mieszkańców/turystów), wyrażając tym samym indywidualny bądź stereotypowy sposób postrzegania miasta.

Ważną rolę w sposobie obrazowania pełnią również środki pozawerbalne. Należą do nich przedstawienia ikoniczne (np. fotografie, mapy, ilustracje) obecne licznie w niektórych typach (gatunkach) tekstów: przewodnikach turystycznych (książkowych i elektronicznych), ulotkach, reklamach itp., a także różnego rodzaju działania w przestrzeni miasta podkreślające jego tożsamość. Należy tu zaliczyć umieszczanie oficjalnych symboli miasta na różnych obiektach znajdujących się w przestrzeni miejskiej, np. na koszach do śmieci, włączach do studzienek itp.



Fot. 13. Symbol Łodzi umieszczony na włazie kanalizacyjnym. Fot. Bartłomiej Gruk



Fot. 14. Symbol Łodzi umieszczony na koszu na śmieci. Fot. Bartłomiej Gruk

Ciekawym zabiegiem jest też wykorzystywanie znaków wiążących się z danym miastem poprzez literaturę czy legendę. W myśl tej zasady smok konotuje Kraków, bazyliżek Warszawę, jeź odnosi się do Zgierza, krasnale do Wrocławia itd. Symbole takie wykorzystywane są jako samodzielne elementy dekoracyjne lub jako

składniki nazw obiektów miejskich, np. warszawski bar *Bazyliśzek*, zgierskie bistro *Jeź i jesz* itp. Indywidualność miasta podkreślają nawiązania do literatury rozmieszczone w różnych punktach miejskiej przestrzeni publicznej, np. na chodnikach, „literackich ławeczkach” itp.



Fot. 15. Elementy dekoracyjne miasta. Skrzyżowanie ulic „Grotą” Roweckiego i Nawrockiego w Pabianicach. Fot. Agnieszka Zarzycka



Fot. 16. Elementy dekoracyjne miasta, ul. Nawrockiego 22 w Pabianicach. Fot. Agnieszka Zarzycka

Obraz miasta jest najczęściej urealniony pod względem miejsca i czasu, co oznacza, że dotyczy konkretnej, mającej swą nazwę i określone położenie geograficzne przestrzeni oraz pewnego etapu jej historii, np. *Językowy obraz Bydgosz- czy przedwojennej w powieści Tadeusza Nowakowskiego „Obóz wszystkich świętych”* [Laskowska 2011].

Wymienione czynniki wpływają na jakość kreowanego w tekście, a następnie rekonstruowanego w analizach badawczych obrazu, decydując o jego wielowymiarowości i złożoności.

Turystyczny obraz miasta

W ostatnim ćwierćwieczu główne polskie aglomeracje – m.in. Bydgoszcz, Katowice, Kraków, Łódź, Poznań, Warszawa, Wrocław – były przedmiotem licznych zróżnicowanych gatunkowo tekstów przynależących do dyskursu turystycznego. Obecne w przewodnikach turystycznych, spacerownikach, blogach turystycznych itp. wizerunki miast stały się tematem wielu językowo-kulturowych analiz [Duda 2015, 2018; Sokólska 2011; Tarary 2007; Źarski 2013], pokazujących nie tylko sam mechanizm (sposób) obrazowania, ale także wielowymiarowość owych kreacji, uwarunkowanych konwencją gatunkową tekstu, typem nadawcy oraz odbiorcy.

Przewodnik turystyczny

Przewodnik turystyczny, zwany również bedekerem, jest formą gatunkową, która dostarcza rzetelnej wiedzy na temat kulturowego i egzystencjalnego doświadczenia miejskiej przestrzeni. Według definicji słownikowej przewodnik to 'książka podająca wiadomości z historii, geografii danego regionu, zawierająca mapy, plany, podająca praktyczne wskazówki dotyczące podróżowania, noclegów itd.' [Duda 2015: 81]. Oprócz przewodników w formie książkowej istnieją też publikacje elektroniczne, animacje, ulotki, nagrania audio oraz audiowizualne, tablice informacyjne. Duże zróżnicowanie form przekazu sprawia, że trudno określić specyfikę tego gatunku. Współczesne przewodniki książkowe wyróżniają się na tle wcześniejszych intensywną obecnością przekazów ikonicznych – dominują w nich barwne fotografie, mapy czy rysunki. Warstwa werbalna niekiedy jest wręcz marginalizowana.

Przewodnik turystyczny wyrasta z pisarstwa podróżniczego i z popularnych listów z podróży, diariuszy, szkiców czy obrazków obyczajowych. W XVII w. wykształcił się już wzorzec przewodnika, choć sam wyraz przewodnik pojawia się po raz pierwszy w słownikach dziewiętnastowiecznych – odnotowuje go *Słownik warszawski*, z kwalifikatorem przenośnym 'książka ze wskazówkami dla podróżnych'; lakoniczną informację zawiera też *Słownik wileński*: 'tytuł wielu dzieł podręcznych. Przewodnik podróżnych'. Wyznaczników wzorca tekstowego przewodnika trzeba szukać zarówno w warstwie treściowej, jak i w sposobach organizowania tekstu. Porównanie współczesnych przewodników z ich siedemnastowiecznymi odpowiednikami pozwala stwierdzić dużą zachowawczość tego typu piśmiennictwa. Okazuje się, że chociaż nadrzędną funkcję organizującą całość w strukturę wyliczenia pełni deskrypcja, książki siedemnastowieczne opisują nie tylko walory geograficzne miejsc i obiektów godnych obejrzenia. Tak jak dzisiejsze przewodniki, przedstawiają również ich rys historyczny i – choć w mniejszym zakresie niż dzisiejsze bedekery – troszczą się o zwiedzającego, oferując mu pewne praktyczne turystyczne wskazówki [Ostaszewska 2000].

Przewodnik jest gatunkiem złożonym. Nawiązuje do gatunków informacyjnych, takich jak: notatka, wzmianka, reportaż, sprawozdanie. Nie tylko dostarcza określonej wiedzy o opisywanych obiektach, ale także zawiera instrukcje praktyczne, jak poruszać się w nieznanym przestrzeni. To zbliża bedekera do takiego gatunku użytkowego, jakim jest poradnik.

Twórca bedekera sytuuje się często w pozycji rzetelnego obserwatora opisywanych miejsc, dominującą zatem formą podawczą przewodnika jest opis. Stosuje też inne gatunki, jak życiorys, sylwetka czy kalendarium.

Bedeker jest gatunkiem o funkcji użytkowej. Zakłada dwie sytuacje odbiorcze: pierwsza poprzedza akt zwiedzania, gdy czytelnik sięga po przewodnik, by dowiedzieć się czegoś o miejscu, które zamierza zwiedzić. Z tej perspektywy ważne dla tekstu są dwie funkcje: informacyjna i perswazyjna. Przewodnik ma informować i zachęcać do zwiedzania. Druga sytuacja dotyczy lektury towarzyszącej zwiedzaniu. Rola przewodnika w tym typie komunikacji ma charakter praktyczny. Jednak niewyłącznie. Wypowiedź apeluje do emocji odbiorcy, dba o dostarczenie mu pozytywnych doznań estetycznych. W obu przypadkach istotną rolę odgrywa warstwa aksjologiczna tekstu. Autorzy przewodników, zachęcając potencjalnych turystów do oglądania i podziwiania, a także do zgłębiania wiedzy o otaczającym świecie, wskazują na fenomeny świata materialnego jako na wartości. Treści aksjologiczne niosą w przewodniku turystycznym przede wszystkim słowa. Można tu wskazać środki językowe prymarnie wartościujące (przymiotniki: *atrakcyjny, dobry, świetny, piękny*; superlatywy: *najlepszy, najciekawszy*; rzeczowniki: *walor, uroda, urok*; konstrukcje z *wart* i *godny* typu *wart zwiedzania, godny polecenia*; struktury z predykatywami: *warto, należy, trzeba, wypada*). Częściej są to wyrazy konotujące społecznie utrwaloną aksjologizację dodatnią: *kształtny, smukły, bajkowy, oryginalny* itd. W przewodnikach stosowane są także wykładniki wartościowania, które charakteru waloryzującego nabierają dopiero w kontekście (np. metafory, peryfrazy, porównania itp.). Badacze mówią wówczas o tzw. wartościowaniu pragmatycznym, które uznają za typowe dla gatunku współczesnego przewodnika [Podkidacz 2004].

Funkcje perswazyjna i promocyjna przejawiają się nie tylko w warstwie językowej poprzez słownictwo pozytywnie wartościujące (*piękne budynki, wspaniałe rzeźby, nastrojowe uliczki* itp.), lecz także poprzez ikonografię oraz dobór treści skoncentrowany na tzw. „atrakcjach turystycznych”. Ten aspekt sprawia, że miasto opisywane w przewodniku ma charakter fragmentaryczny, składa się z wybranych, najczęściej pozytywnie waloryzowanych składników.

Spacerownik

Popularnym w ostatnim czasie rodzajem przewodnika po mieście jest spacerownik. Termin spacerownik pojawił się wraz z opublikowaniem przewodników nowego typu. Najnowsze słowniki języka polskiego nie notują jeszcze tego

znaczenia. Wyraz spacerownik pojawia się jedynie jako ‘dziedziniec więzienny, przeznaczony do spacerów więźniów’.

Nowoczesne spacerowniki zaczęły się ukazywać od 2007 r. nakładem wydawnictwa Agora. Pierwszy tom cyklu to *Spacerownik warszawski* [Majewski i Urzykowski 2007]. Wkrótce pojawiły się podobne książki tego typu, w których opisano spaceru m.in. po Krakowie, Wrocławiu, Poznaniu i Łodzi. W ciągu ostatnich dziesięciu lat spacerowników doczekała się większość wielkich miast polskich.

Zazwyczaj spacerownik jest zbiorem opisów kilku lub kilkunastu tras, które można objąć zasięgiem jednego, choć czasem długiego spaceru. Opis trasy zawiera informacje dotyczące historii sztuki, zwłaszcza architektury, elementy wiedzy z zakresu historii miasta, instytucji kultury, fabryk oraz życia codziennego mieszkańców miasta współcześnie i w przeszłości. Opowieść zwykle ubarwiają anegdoty dotyczące sławnych ludzi, niecodziennych zdarzeń, ważnych wydarzeń wielkiej i lokalnej historii. Niekiedy trasy dobrane są pod kątem wybranego tematu, np. po Łodzi żydowskiej, po żydowskiej Warszawie, szlakiem filmów kręconych w Trójmieście, po Łodzi filmowej, śladami powstańców śląskich w Katowicach itp.

Spacerownik przeznaczony jest raczej dla tych, którzy miasto znają i chcą zanurzyć się w jego historii, poznać je lepiej. Skupia się bowiem na historii miasta, przy czym jest to historiografia uprawiana na sposób skrajnie „topocentryczny” – to konkretne miejsca w przestrzeni miejskiej są punktem wyjścia opowieści o ich przeszłości. Jest więc pozbawiony warstwy informacyjnej typowej dla klasycznych przewodników. Niemniej spacerownik nawiązuje do swego wzorca – bedekera, spełniając wiele podobnych funkcji: promocyjną (przez wybór obiektów do obejrzenia), informacyjną (przez dostarczenie wiedzy dotyczącej oglądanej przestrzeni) i poradnikową (przez układ dogodnej trasy). Spacerownik w odróżnieniu od bedekera proponuje zwiedzanie linearne, wzdłuż wytyczonej trasy umożliwiającej szczegółowe zapoznanie się z wszelkimi detalami związanymi z ludźmi i wydarzeniami istotnymi w życiu miasta. Przyjmuje się, że ten właśnie detalizm jest jednym z podstawowych elementów, które odróżniają spacerownik od bedekera.

Struktura opisu oparta na koncepcji przechadzki po mieście ma swe korzenie w dziewiętnastowiecznej literaturze podejmującej problematykę urbanistyczną. Najbliższe współczesnym spacerownikom wydają się cykle obrazków miejskich przyjmujących perspektywę przechodnia, w których przechadzka ulicami staje się niejako modelem budowy wypowiedzi. Narrator dziewiętnastowiecznych przechadzek pełnił przede wszystkim funkcję przewodnika – dysponował wiedzą, którą wzbogacał oglądaną przestrzeń, objaśniał i wartościował postrzegane fakty. Nierzadko przechadzki i odwiedziny znajomych miejsc stawały się zdarzeniami fabularnymi i pretekstem do snucia własnej wspomnieniowej opowieści. Historia miasta wpisywana była we własną biografię narratora. Literaturoznawcy stosują w odniesieniu do takich tekstów termin przechadzkownik jako nazwę gatunkową o charakterze ogólnym i sytuują go w obrębie gatunków miejskich. Za prototyp przechadzki jako gatunku miejskiego uznaje się felietony Marcellego Mottego *Przechadzki po mieście* [Kobelska 2016].

Blog podróżniczy

Blog jest jedną z form gatunkowych związanych z nowoczesnym kanałem przekazu, jakim jest Internet. Pierwsze polskie blogi pojawiły się prawdopodobnie w 2000 r. i były odpowiedzią na podobne strony w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Kanadzie i Japonii [Kawka 2010]. Genezy bloga należy poszukiwać w tradycyjnych formach gatunkowych. W swojej treści i funkcji nawiązuje on do pamiętnika, dziennika, listu czy notatki osobistej. Jest więc ściśle związany z pojęciem biografizmu. Podstawowe cechy blogów koncentrują się wokół trzech kluczowych kategorii: przekazu, nadawcy oraz interaktywności. Interaktywność odróżnia blogi od innych dokumentów biograficznych, powoduje, że tekst bloga współkreują inni użytkownicy Internetu, komentatorzy. Obok blogów – typowych pamiętników coraz bardziej popularny staje się typ bloga tematycznego. Wśród nich są blogi podróżnicze. Sądzić można, że kreowane w blogach obrazy miejsc turystycznych mają charakter zindywidualizowany, podczas gdy przewodniki i spacerowniki prezentują widzenie instytucjonalne danej przestrzeni.

Urzędowo-oficjalny obraz miasta

Cechą charakterystyczną stron urzędów miejskich jest pogrupowanie treści informacyjnych wokół kilku kategorii: biznes/gospodarka, turystyka, kultura/rozrywka. Zastosowano identyczny schemat budowy strony, nawiązujący do globalnych portali informacyjnych.

Nadrzędnym zadaniem portalu jest tworzenie spójnego, a zarazem wszechstronnego i całościowego wizerunku danego miasta, ze szczególnym uwzględnieniem działań na rzecz pozytywnego odbioru miejskiej przestrzeni przez mieszkańców i turystów. Stronę główną każdego portalu miejskiego otwiera logo miasta. W dalszej części następuje wyraźny podział na kategorie tematyczne poszczególnych podstron. Zawarte na nich informacje zarówno poprzez dobór treści, jak i perswazyjne oraz aksjologizujące zabiegi językowe kreują zamierzony przez władzę wizerunek miasta. Podobnie jak w tekstach turystycznych, również i tu stosowane są zabiegi językowe, które mają na celu pozytywną waloryzację miejskiej przestrzeni. Uwypuklone są jednak inne aspekty, ważne dla mieszkańców, czyli estetyka, bezpieczeństwo, gospodarka, rozrywka i kultura z silnie eksponowaną tradycją i kulturą regionalną [Duda 2015].

Stereotyp miejski

Stereotyp to wyraz greckiego pochodzenia składający się z dwóch członów: *stereós* ‘steżący, twardy’ oraz *typos* ‘odcisk’, pierwotnie wykorzystywany w terminologii poligraficznej, gdzie oznaczał formę, odlew będący odbiciem składu typograficznego lub kliszy, służący do druku wielkich nakładów. Zapożyczony na gruncie języka polskiego wyraz przyjął się, tworząc wraz z formami pochodnymi: *stereotypowy*, *stereotypowo*, *stereotypowość*, *stereotypia*, *stereotypizacja* rodzinę wyrazów, które funkcjonują jako terminy w innych naukach, m.in. w psychologii i socjologii, gdzie jest definiowany jako funkcjonujący w świadomości społecznej skrótowy, uproszczony i zabarwiony wartościująco obraz rzeczywistości odnoszący się do rzeczy, osób, grup społecznych, instytucji itp., często oparty na niepełnej lub fałszywej wiedzy o świecie, utrwalony jednak przez tradycję i nieulegający zmianom. W potocznym użyciu stereotypowi przypisywane są określenia: ‘powtarzający się bez zmian, zawsze taki sam; oklepany, szablonowy, utarty’.

W lingwistyce [*Stereotyp jako przedmiot lingwistyki...* 1998] stereotyp, postrzegany i opisywany w kategoriach językowo-kulturowych, równoważny jest z konotacją semantyczną, czyli z wszelkimi skojarzeniami związanymi z użyciem nazwy odnoszącej się do jakiegoś fragmentu rzeczywistości. Renata Grzegorzycowa definiuje stereotyp jako „zbiór społecznie ustabilizowanych konotacji, a więc przekonań i wyobrażeń związanych z danym zjawiskiem (pojęciem), utrwalonym językowo w postaci derywatów, frazeologizmów, połączeń wyrazowych” [Grzegorzycowa 1999: 114].

Asocjacje te tworzą treść stereotypu, na którą składa się cecha lub zespół cech wtórnie łączących się ze znaczeniem podstawowym danego wyrazu. Znaczenie stereotypowe, choć naddane i autonomiczne w stosunku do znaczenia właściwego (realnego) wyrazu, w świadomości społecznej jest równie mocno zakorzenione.

Nazwy miast, np. *Warszawa*, *Kraków*, *Poznań* itd., należą do grupy onimów, czyli nazw własnych, a ich prymarną funkcją jest identyfikacja przestrzenna obiektu postrzeganego jako jednostka terytorialna. Pochodzące zaś od nich derywaty, np. *warszawianin* || *warszawiak*, *krakowianin* || *krakowiak*, *poznaniianin* || *poznaniak* itd. w swym znaczeniu podstawowym oznaczają mieszkańca miasta. W obiegu społecznym kojarzone są z tymi nazwami właściwości tworzące treść stereotypu miejskiego, na którą składają się sądy poznawcze budujące jego tzw. strukturę semantyczną, oraz składniki emocjonalne tworzące jego strukturę aksjologiczną (związaną z wartościowaniem, postawą afektywną, oceną).

W lingwistyce badania dotyczące wyobrażeń stereotypowych w odniesieniu do nazw miejskich prowadzone są od przeszło czterdziestu lat. Za ich początek uznać można artykuł Walerego Pisarka *Wyobrażenia o polskich stereotypach regionalnych* [Pisarek 1975]. W kolejnych latach temat ten podejmowany był przez badaczy z różnych ośrodków akademickich i zaowocował bogatą literaturą. Stan

badania dotyczące stereotypu językowego polskich miast i ich mieszkańców znaleźć można m.in. w publikacjach Małgorzaty Świącickiej, Małgorzaty Witaszek-Samborskiej oraz Anny Piotrowicz [Świącicka 2016; Świącicka, Peplińska 2016a; 2016b].

Najczęściej omawiane były stereotypy nazw dużych aglomeracji miejskich: Warszawy, Krakowa i Poznania. Ostatnie lata wzbogaciły naszą wiedzę dotyczącą stereotypów związanych z Bydgoszczą, nadal zaś odczuwalny jest brak opracowań i wiedzy dotyczących nie tylko skojarzeń związanych z mniejszymi miastami, np. Częstochową, Radomiem czy Kielcami, ale też takimi, jak Lublin, Łódź, Szczecin, Toruń, Wrocław.

Warszawa i warszawiacy || warszawianie – konotacje dotyczące Warszawy i jej mieszkańców mają najwyższy stopień uschematyzowania, co oznacza, że przypisywane im cechy mają wysoki stopień powtarzalności oraz trwałości (stabilności). Zaliczane są do nich m.in.:

- zaradność życiowa – określana za pomocą dużej liczby wyrazów synonimicznych (najczęściej przymiotników, rzeczowników, wyrażzeń): *cwaniak, cwany, spryt, sprytny, spryciarz, chytry, chytrus, kanciarz, kanciarz-hochsztapler, kłamca, kombinator, krętacz, lawirant, naciągacz, oszust, obłudny, przebiegły, „da se rady”*;
- zarozumiałość, pewność siebie: *ważniak, ważny, zarozumialec, zarozumiały, dumny, chwaliپیęta, przemądrzały, pusty, nadęty, bufon, pyszny*;
- patriotyzm – zarówno lokalny do miasta: *szczyci się miastem*, jak i ogólny związany z leksemami: *bohaterski, odważny, szlachetny, waleczny*.

Do stereotypu częściej mieszkanek niż mieszkańców Warszawy przynależy także cecha ‘elegancja’: *modniś, elegant*. Warszawiakom przypisywana jest również opinia człowieka ‘mało pracowitego’, wyrażana przez leksemy: *leniwy, niepracowity, obibok, lekkoduch* i obecna w przysłowiu: *warszawiak w pracy, a wilk u pługa – jednaka z obu posługa*, ponadto ‘inteligencja’: *inteligentny, mądry* oraz ‘dowcip’. Nieprzypisywana natomiast jest im cecha ‘skąpca’, konotowana z nazwami mieszkańców innych dużych miast.

Z nazwą *Warszawa* pozostają w związku określenia, np.: *stolica, Pałac Nauki i Kultury, Zamek Królewski, Łazienki* itd.

W świadomości społecznej mieszkańcy stolicy postrzegani są też przez pryzmat zachowań językowych, np. wymowę typu *lypa, sływy, jadziem, rękie, wałówkie*. Tak zwana *gwara warszawska* została rozpowszechniona m.in. przez felietony Stefana Wiecheckiego, utrzymywana była w tekstach i piosenkach folklorystycznych, a opisana w *Słowniku gwary warszawskiej XIX wieku* Bronisława Wieczorkiewicza [1966] (→ regionalizm językowy, → gwara miejska).

Kraków i krakowiacy || krakowianie – stereotyp językowy związany z nazwami *Kraków* oraz *krakowiacy || krakowianie* jest drugi pod względem stopnia uschematyzowania. Cechy przypisywane im stereotypowo to m.in.:

- skąpstwo – wskazywane za pomocą bardzo licznej grupy wyrazów synonimicznych: *centuś, cenciok, centusiowaty, cykus, dusigrosz, dorobkiewicz*,

egoista, groszorób, liczykrupa, skąpiec, skąpy, sknera, sobek. Cecha ta może być wartościowana negatywnie, ale łączone z nazwą krakowiaka przymiotniki *oszczędny* i *zapobiegliwy* pozwalają postrzegać ją pozytywnie;

- wesołość – właściwość ta najczęściej łączy się z formą nazwy *krakowiak*, a zawarta jest m.in. we frazeologizmach: *wesoły jak krakowiak, zuchwały jak krakowiak* i wyrażana epitetami: *wesoły, beztrojski, pogodny, towarzyski, z fantazją, lekkomyślny*;
- przypisywane są mieszkańcom Krakowa także cechy zarozumiałości i snobizmu: *samochwał, zarozumiały, zarozumialec, mania wyższości, niesympatyczny, przemądrzały, dumny, ambitny, pyszny, ważny, zadufany, snob, „arystokrata”*, zaś frazeologizm *krakowskim targiem* odnosi się do 'kompromisu'.

Do powtarzających się określeń krakowiaka należą także wyrazy konotujące cechy zarówno pozytywne: *Polak, patriota, kulturalny, pracowity, życzliwy, szczery, religijny*, jak i negatywne: *konserwatysta, chytrus, pijak*.

Z nazwami *Kraków, krakowianie* łączone są określenia: *miasto kościołów, miasto królów, Wawel, lajkonik, obwarzanek, Planty* oraz cechy językowe o charakterze regionalnym (gwarowym): *na pole, Kazek, idźże-idźże*.

Poznań i poznaniacy || poznanianie – pod względem uschematyzowania stereotyp Poznania i jego mieszkańców zajmuje trzecie miejsce. Do cech swoistych dla tej grupy zalicza się:

- gospodarność oraz oszczędność: *gospodarny, oszczędny, zapobiegliwy, zaradny, dobry gospodarz, organizator*;
- pracowitość: *pracowity, robotny, pracuś*;
- solidność: *porządny, porządek, rzetelny, solidny, sumienny, dokładny*.

Wśród cech waloryzujących poznaniaków negatywnie wymieniane są: *niegocinny, chciwy, skąpy, dusigrosz, skąpiec, sknera, chytrus, Szkot skryty, podstępny, sprytny, twardy, wyrachowany, bezduszny, egoista, samolub, sobek, wredny*, pozytywnie zaś: *czysty, schludny, uczciwy*, czy też określenia: *Niemiec, Prusak* wskazujące na postrzeganie poznaniaka w kategorii obcości.

Poznaniacy kojarzeni są również z takimi regionalnymi cechami językowymi oraz produktami, jak: *uocięć, bumbor, rogale marcińskie, pyzy, pyry* 'ziemniaki'. Wyrażenie *poznańska pyra* funkcjonuje także w znaczeniu przenośnym zawierającym wiązkę cech typowych dla mieszkańca miasta, będącym kwintesencją poznańskości.

W stereotypie Poznania i poznaniaków znajdują się też odniesienia do elementów lokalnej kultury: *koziółki*, funkcji handlowej miasta: *targi*. W nowszych badaniach miasto kojarzone jest ponadto z *nowoczesnością, wielkowiejskością, brakiem bezrobocia*.

W odniesieniu do nazw innych miast i ich mieszkańców wyobrażenia stereotypowe nie są w ogóle znane lub też ograniczają się do wskazania zaledwie jednostkowych konotacji: Toruń kojarzony jest z leksemami *Kopernik* oraz *pierniki*; Częstochowa z wyrazem *medaliki*; Kielce: *scyzoryki*.

Stereotyp związany z **Łodzią i łodzianami** ma już historyczny charakter. Określenia typu *ziemia obiecana, miasto kominów, wielkie miasto, miasto Łódź*,

Lodzermensch, polski Manchester, stolica przemysłowa, stolica bawełniana, wielki potwór fabryki i pracy, molołch pracy odnoszą się do okresu XIX i początku XX w. Współcześnie Łódź kojarzona jest z ulicą *Piotrkowską*, centralną i najważniejszą ulicą miasta; z *Manufakturą* – istniejącym od kilkunastu lat dużym centrum handlowo-kulturalnym, powstałym na terenach dawnych zakładów przemysłowych; z klubem piłkarskim *Widzew* oraz *bałuciarzami* i *Bałutami*, dzielnicą miasta. Władze zarządzające obecnie miastem próbują tworzyć jego wizerunek jako miasta akademickiego, propagując go szeroko za pomocą billboardów stawianych w miejscach wjazdu do Łodzi, być może jako przeciwwagę dla dawnego postrzegania Łodzi jako miasta robotniczego pozbawionego warstwy inteligencji.

Zagadnienie stereotypu **Bydgoszczy** i jej mieszkańców podejmowane było w ciągu ostatnich dwudziestu lat w licznych publikacjach językoznawców z bydgoskiego środowiska akademickiego. Materiał do analiz eksцерpowany był z różnego rodzaju źródeł: literackich, publicystycznych, ankietowych itd. Wśród wiązanych z miastem leksemów znajdują się m.in.: *uniwersytet, most, Fordon, Łuczniczka, Zawisza; szarość, zatłoczenie, starość*. Jednakże stopień ich uschematyzowania (stereotypizacji) jest niski, co oznacza, że cechy im przypisywane mają charakter raczej autostereotypu niż heterostereotypu, bądź też należą do grupy językowego obrazu świata o dużym stopniu subiektywności w postrzegania miasta [Laskowska 2006; Świącicka 2016].

Odnosi się to również do nazw **Szczecin** oraz **szczecinianie**. Leksyka kojarzona z tymi nazwami: *Stettin, obce miasto, Ziemia Odzyskane, miasto Trzeciej Rzeszy, słowiański Szczecin, ziemia utracona* wyeksцерpowana została z tekstu literackiego i przynależy do wyobrażeń w dużym stopniu zindywidualizowanych [Szlachta 2013].

Ogląd stereotypów językowych dotyczących wybranych polskich miast i ich mieszkańców pozwala na sformułowanie kilku wniosków.

1. Wyobrażenia stereotypowe związane z nazwami mieszkańców są zdecydowanie bardziej rozbudowane, lepiej także poznane oraz opisane w literaturze naukowej niż konotacje związane z nazwami miast. W niektórych opracowaniach kategoria *miasto* traktowana jest jako hiponim w stosunku do hiperonimu *mieszkańcy*.
2. Asocjacje semantyczne oraz aksjologiczne wiążące się z mieszkańcami dotyczą takich aspektów, jak: właściwości psychofizyczne, światopogląd, poziom intelektualny, stosunek do pracy, sytuacja materialna, status finansowy, wygląd zewnętrzny i strój; również elementy kultury związane najczęściej z mową, tradycją, obrzędami. Stereotypy miast konotują natomiast elementy ich architektury, kultury, historii politycznej (odwołania się do przeszłości miast i roli, jaką pełniły w dziejach państwa), gospodarczej, społecznej, przypisywane im atrybuty, zwłaszcza dotyczące: wielkości, miejskości, nowoczesności.
3. Zestaw cech tworzących strukturę semantyczną stereotypu zależny jest w bardzo znaczącym stopniu od źródeł wykorzystywanych do badań. Jak zauważa Walery Pisarek, *lenistwo* przypisywane warszawiakom oraz *zuchwałość* – krakowiakom są cechami wyeksцерpowanymi z przysłów, nie znajdują

one jednak potwierdzenia w materiale uzyskanym drogą ankietową. Potwierdzają tę obserwację także badania przeprowadzone przez zespół poznańskich językoznawców, według których „odtworzony na podstawie przykładów ze *Słownika gwary miejskiej Poznania* obraz poznaniaka znacznie odbiega od potocznego stereotypu i autostereotypu” [Piotrowicz, Witaszek-Samborska i Walczak 2009].

4. Należy ponadto zwrócić uwagę na powtarzalność cech w stereotypach, np. skąpstwo oraz pracowitość są cechami wspólnymi dla mieszkańców Krakowa i Poznania.
5. W obrębie struktury aksjologicznej stereotypu istotne jest zjawisko niejednorodności oraz ambiwalencji. W każdym z wyobrażeń mieszkańców miast obecne są zarówno cechy dodatnie, neutralne, jak i ujemne, a ta sama cecha, czy nawet określenie językowe wartościowane może być dwojako, np. określenie *poznańska pyra* może mieć nacechowanie deprecjonujące, często pogardliwe, konotujące takie cechy, jak: skąpstwo, pedanteria, brak fantazji, przyziemność, pryncypialność, ale wyrażać również uznanie i aprobatę dla takich cech, jak: pracowitość, wytrwałość, systematyczność, zdolności organizacyjne czy gościnność. Dwuwartościowość ma ścisły związek ze środowiskiem, w którym obraz powstaje. Wizerunki tworzone przez samych mieszkańców miast, czyli autostereotypy, będące wyrazem identyfikowania się ze wspólnotą miejską, częściej mają wartościowanie pozytywne, w przeciwieństwie do heterostereotypów, mogących być wyrazem niechęci i obcości kogoś z zewnątrz. Potwierdzeniem tego są m.in. wizerunki Bydgoszczy i Torunia, miast rywalizujących ze sobą od dawna.
6. Naturalną właściwością stereotypów jest to, że mimo dużego stopnia uschematyzowania i stabilności podlegają zmianom. Stereotypom trwałym przeciwstawiane są w opracowaniach językoznawczych stereotypy, których cechą jest zmienność, dynamiczność, mniejsza trwałość i których funkcjonowanie zawiera się w krótkich okresach. Stereotyp dynamiczny, nazywany także *stereotypem współczesnym*, pojawia się na skutek przeobrażeń dokonujących się w rzeczywistości – społecznej, ekonomicznej, politycznej, kulturalnej – którą odzwierciedla.
7. Współcześnie stereotypowe skojarzenia związane z nazwami miast często przywoływane są w takich tekstach, jak: przewodniki turystyczne, spacerowniki, blogi turystyczne. Wykorzystywane są również w oficjalnych znakach miast dla budowania ich tożsamości [Duda 2015].

Folklor miejski

Pochodzący z języka angielskiego termin *folklor* (*folk-lore*), znaczący dosłownie ‘wiedza ludu’, powstał w połowie XIX w., kiedy to w Europie pojawiła się wiedza o folklorze jako odrębna dyscyplina humanistyczna, którą w pełni rozwinął wiek XX. Termin ten do nauki w 1846 r. wprowadził angielski zbieracz „starożytności literackich” William Thoms. Z biegiem lat upowszechnił się jako termin międzynarodowy o znaczeniu i zakresie niezbyt jasnym. Rówieśnicy i następcy Thomsa utożsamiali „folk” z pojęciem ludu jako kategorii oznaczającej jedynie warstwę chłopską i w tym ograniczonym sensie aż do początków XX w. folklor był traktowany. Potocznie folklor pojmuje się bardzo szeroko: jako wszelkie wytwory i przejawy tradycyjnej kultury ludowej. Zainteresowanie folklorem wiąże się w Europie z odkryciami geograficznymi, z poznawaniem egzotycznych, pierwotnych kultur. W Polsce wartość kultury ludowej zaczęto dostrzegać pod koniec XVIII w. U podłoża romantycznego zainteresowania ludem tkwiły przyczyny historyczne. Interesowano się możliwie najodleglejszą przeszłością narodu. Zakładano przy tym, że relikty prasłowiańskie znajdują się w kulturze chłopskiej, a zwłaszcza w jej obyczajach, pieśniach, podaniach, zaklęciach itp. Za datę wyjściową polskiej folklorystyki zwykło się przyjmować rok 1802, kiedy to powstał memoriał Hugona Kołłątaja dotyczący badań ludoznawczych. Jednak romantyczne poznawanie twórczości ludowej rozpoczęło się później, od rozprawy Zoriana Dołęgi Chodakowskiego *O Słowiańszczyźnie przed chrześcijaństwem*. Jej autor był pierwszym entuzjastą i propagatorem badań terenowych. Dalsze badania wiążą się z nazwiskami romantycznych zbieraczy, m.in. Romana Zmorskiego, Józefa Lompy, Lucjana Siemieńskiego i Kazimierza Wójcickiego. Nową epokę w polskich badaniach folklorystycznych otworzył Oskar Kolberg. Kontynuatorami jego dzieła byli Jan Karłowicz, Stanisław Bystron, Zygmunt Gloger, Aleksander Brückner, wreszcie Julian Krzyżanowski. W badaniach tych utrwaliło się rozumienie folkloru jako kultury wiejskiej. Z czasem pojęcie *folk* zaczęto odnosić do każdej grupy ludzkiej, którą łączy przynajmniej jeden wspólny czynnik. W Polsce w latach trzydziestych XX w. Stefan Czarnowski postulował zajęcie się folklorem różnych grup społecznych i zawodowych. Dostrzeżenie przez niego innego niż chłopski (szlachecki, miejski itp.) folkloru w niewielkim stopniu wpłynęło na zmianę zainteresowań uczonych polskich [Krawczyk-Wasilewska 1986]. Badania nad folklorem różnych grup zawodowych rozpoczęły się w Polsce dopiero w latach pięćdziesiątych XX w. Od tego też momentu etnografowie prowadzą systematyczne prace nad kulturą robotniczą Krakowa, Śląska, Łodzi i Warszawy, utrwalając język i folklor tych miast [*Folklor w badaniach...* 2005; *Folklor robotniczej Łodzi...* 1976; *Wieczorkiewicz 1971*].

Folklor miejski jakościowo jest znacznie bogatszy od wiejskiego, choć mniej trwały. Przyczyn tego zjawiska należy upatrywać w wielonarodowościowej strukturze mieszkańców wielu miast i znacznym udziale napływowej ludności wiejskiej.

Ponadto na teksty miejskie istotny wpływ miały elementy kultury masowej (kino, teatr, kabaret, prasa itp.). W konsekwencji w tekstach folkloru miejskiego odzwierciedliły się różne zjawiska kulturowe zróżnicowane etnicznie i społecznie. Teksty te reprezentują również rozmaite gatunki. Na swoistość tradycyjnego folkloru miejskiego składają się formy związane z życiem miasta i jego instytucjami, obcymi życiu na wsi. Są to:

- 1) podania historyczne i miejscowe dotyczące zamków, kościołów, znanych budynków, władców i różnych wybitnych osobistości związanych z określonym miastem. Ich historia sięga nierzadko średniowiecznych kronik, np. Gniezno ma podanie o Piaście i Popielu zapisane jeszcze przez Galla Anonima; Kraków słynie podaniem o Kraku i Wandzie, które do dziejopisarstwa wprowadził Wincenty Kadłubek; Warszawa ma opowieść o Warsie i Sawie oraz bajkę o Złotej kaczce związaną z podziemiami zamku książąt Ostrogskich na Okólniku itd. Podaniom tym towarzyszyły anegdoty i przysłowia utrwalające różne właściwości danego miasta;
- 2) swoistą obrzędowość utrwalaly w miastach istniejące tam cechy i bractwa. Reliktem tradycyjnej zabawy flisaków z krakowskiego Zwierzynca jest lajkonik krakowski. Nazwa lajkonika wywodzi się zapewne ze staroniemieckiego *Lai* 'świeckie bractwo cechowe'. Było to bractwo zwierzynieckie istniejące od XIV w., utrzymywane przez tamtejszy klasztor norbertanek (rozpadło się z końcem XVIII w.). Pozostałością organizacji cechowej były bractwa kurkowe i organizowane przez nie wybory króla kurkowego. Od średniowiecza istniały zawody strzeleckie w Krakowie i innych starych miastach. Do tradycji tej nawiązali w XIX w. łódzcy fabrykanci, organizując festyn dla robotników fabrycznych połączony z wyborem króla kurkowego, noszący niewyjaśnioną nazwę *fajka*;
- 3) okazałe obchody uroczystości religijnych organizowane przez znajdujące się w miastach kościoły i klasztory pozostawiły ślad w powszechnej obrzędowości miejskiej, niejednokrotnie tracąc swój religijny charakter. Przykładem jest krakowski Emaus – początkowo organizowany na pamiątkę objawienia się Chrystusa uczniom będącym w drodze do miasta Emaus, który z czasem przekształcił się w rodzaj jarmarku. Do miejskich zwyczajów o genezie religijnej należało też zwiedzanie w Wielką Sobotę grobów w miejskich kościołach.

Współcześnie pojęcie folkloru miejskiego wiąże się najczęściej z działalnością kapel miejskich. Istotnie w folklorze miejskim znaczące miejsce zajmowały zawsze pieśni. Wspólne śpiewanie było nieodłącznym elementem różnych uroczystości, spotkań towarzyskich, rozrywek itp. Liczna była grupa śpiewaków ulicznych i podwórzowych. Działały towarzystwa śpiewacze i chóry kościelne. Zbiór pieśni śpiewanych w środowiskach miejskich jest bardzo bogaty i wewnętrznie zróżnicowany [*Słownik folkloru polskiego* 1965]. Składa się nań kilka grup.

Pieśni popularne – według Juliana Krzyżanowskiego to utwory literackie, zwłaszcza liryczne, które dzięki melodii upowszechniły się szeroko, oderwały od swoich twórców i ogłaszane w przeróżnych śpiewnikach nabrały charakteru

pieśni anonimowych, np. *Choć burza huczy wkoło nas, Czerwony pas, za pasem broń, Góralu, czy ci nie żal, Szumią jodły na gór szczycie, Tam na błoniu błyszczą kwiecie* itd. Słownik folkloru polskiego przytacza 27 pozycji. Pieśni te poznawano ze sceny, na której wystawiano opery, operetki, wodewile, komedijki ludowe itp. W nowszych czasach rolę taką pełniły kabarety i kino.

Robotnicza pieśń rewolucyjna – była manifestacją poglądów, odczuć, upodobań i tęsknot, wyrazem buntu przeciwko rzeczywistości zastanej, ulicznym polityczno-społecznym plakatem. Autorami byli anonimowi twórcy – robotnicy, którzy tworzyli własne teksty bądź adaptowali już znane i sprawdzone, nadając im koloryt lokalny; czasem twórcami byli poeci związani ze środowiskiem robotniczym, np. *Łodzianka* to parafraza powstałej w 1880 r. w murach cytadeli *Warszawianki*.

Pieśń podwórkowa – bardzo bogato reprezentowana i postrzegana jako zasadniczy składnik folkloru miejskiego. Pod względem formalnym bliska balladzie, pod względem tematycznym mocno zróżnicowana. Obejmuje kilka grup tematycznych:

- 1) pieśni patriotyczne, epickie o aktualnych wydarzeniach historycznych, ślawiące postaci bohaterów ogólnopolskich i lokalnych, np. *Ballada o Stefanie Okrzei, Towarzysz Harnam, W mieście Łodzi rozeszła się nowina* (o zabiciu fabrykanta Kunitzera) itp.;
- 2) pieśni o mieście i jego mieszkańcach. Lokalny charakter opowiadanych w pieśniach zdarzeń podkreślany jest przez usytuowanie ich w realnej przestrzeni miasta. Służy temu licznie występujące w tekstach nazewnictwo miejskie – nazwy: miasta, jego dzielnic, ulic i innych obiektów topograficznych – często pojawiające się zarówno w tytułach, jak i w tekście zasadniczym piosenek. Zawarty w pieśniach obraz miasta jest do pewnego stopnia realistyczny. W tekstach łódzkich uwypukla się robotniczy, fabryczny charakter miasta, w warszawskich pieśniach wskazuje się na liczne miejsca rozrywki typu kawiarnie, teatry, kabarety oraz miejską komunikację itd. Natomiast obraz mieszkańców jest w znacznym stopniu stypizowany, uogólniony. Porównanie tekstów z różnych miast pokazuje daleko idące podobieństwo zarówno w zakresie imion (*Mańka* i *Antek*, ale także *Felek*, *Franek*, *Walek*, *Fela*, *Andzia* itd.), jak i używanego języka, a ponadto w sposobie wartościowania postaw społecznych, zwłaszcza w odniesieniu do świata przestępczego. Język pieśni jest w swej głównej warstwie polszczyzną potoczną, w obrębie której wyraźnie zaznacza się obecność ponadregionalnego folkloru miejskiego z elementami żargonu przestępczego oraz gwary ludowej (np. *ferajna*, *fest*, *fetniak*, *frajer*, *frajerka*, *klawy*, *klawiak*, *knajak*, *majcher*, *morowy*, *siubran*);
- 3) pieśni o wstrząsających wydarzeniach – śpiewano ballady o sławnych przestępcach i głośnych zbrodniach. W Warszawie śpiewano o Felku Zdankiewiczu i o Wiśniewskiej. W Łodzi powstały ballady o Zajdlowej, która zabiła córkę, a także o Łaniuachu i jego zbrodni na rodzinie Tyszerów. Lwów śpiewał o dokonaniach batiarów.

Oprócz wymienionych tu tradycyjnych form folkloru współczesna folklorystyka obejmuje swym zainteresowaniem również tzw. folklor codzienny, odzwierciedlający potoczną wiedzę danej społeczności. Charakterystycznym polem przejawów potocznego folkloru jest kod języka mówionego, w toku ustnej komunikacji przystosowujemy się bowiem do obowiązujących zwyczajów konwersacyjnych. Są wśród nich formy o powszechnym zasięgu, a także te swoiste dla danej grupy społecznej, np. robotników, studentów, żołnierzy itp. Przykładem może być folklor fabryczny, w którym w obrębie komunikacji wskazuje się na swoiste rytuały interakcyjne, jak ośmieszanie i flirtowanie. Do sfery folkloru werbalnego zalicza się też opowieści organizacyjne (o etosie organizacji, rekreacyjno-humorystyczne, o rytuałach inicjacyjnych, degradowane zwierzchników itd.). Z badań wynika, że folklor fabryczny ma duże znaczenie dla socjalizacji nowych pracowników. Folklor fabryczny poprzez rytuały, opowieści, anegdoty przekazuje nowym adeptom społeczności mądrość przeszłych pokoleń, wartości danej kultury lub subkultury, uczy rozwiązywania problemów praktycznych, dostarcza wizji struktury społecznej, a także zasad moralnych właściwych kulturze zakładu przemysłowego [Konecki 2007].

Folklor codzienny przejawia się też w narracjach indywidualnych w postaci opowieści typu wspomnieniowego lub przekazów z własnego doświadczenia. Zainteresowanie takimi opowieściami z życia w Polsce zaczęło się w latach pięćdziesiątych XX w. Z czasem Dorota Simonides wprowadziła do polskiej folklorystyki, oprócz opowieści biograficznych (wspomnieniowych), również „opowieści nieprawdopodobne”, które później zaczęto nazywać *legendą miejską* (*urban legend*). Uznaje się, że po raz pierwszy termin ten został zastosowany w 1968 r. przez amerykańskiego badacza Richarda Dorsona. zamiennie bywają stosowane określenia: *mity miejskie*, *makropłatki*, *opowieści z życia*, *legenda faktu*, *legenda współczesna* i wiele innych. Brak stabilności terminologicznej nie jest wyłącznie polskim zjawiskiem, dotyczy także folklorystów zachodnich. Niemniej wielu uczonych uważa, że jest to najpopularniejszy w kulturze współczesnej typ przekazu folklorystycznego. Dotąd nie dopracowano się zadowalającej definicji legendy współczesnej. Najczęściej podaje się, że „Współczesne legendy to opowiadania traktowane jako wydarzenia prawdziwe, które krążą w tradycji ustnej nowoczesnych społeczności i wykazują się wariantywnością” [Czubala 1993]. Odnaczają się kilkoma cechami charakterystycznymi: 1) bohater to zwykły człowiek uczestniczący w niezwykłych wydarzeniach; 2) niektóre historie mają krótki żywot; 3) legendy są nacechowane emocjonalnie, mają wartką akcję, zaskakujące zakończenie, brzmią wiarygodnie i mają budzić określone emocje w odbiorcy. Pełnią różne funkcje, wśród których na czoło wysuwa się ostrzeżenie o współczesnych zagrożeniach, manipulacja w celach propagandowych lub marketingowych oraz funkcja ludyczna, służąca rozrywce. Wbrew nazwie legendy miejskie nie dotyczą wyłącznie tej przestrzeni. Chodzi tu bardziej o odniesienie do współczesnej cywilizacji. Stanowi to kontrast wobec dawnych przekazów ludowych, typowych raczej dla terenów wiejskich. W coraz większym zakresie przekaz folklorystyczny wchodzi w zakres kultury popularnej.

Problem związków folkloru i kultury popularnej jest na tyle złożony, że trudno wyznaczyć ostre granice między tymi zjawiskami. Według Piotra Kowalskiego zmiany charakteru folkloru wymusza nieustanna ewolucja rzeczywistości, naturalna jest więc rezygnacja z kryterium ustności jako podstawowego wyznacznika folkloru. Legendy miejskie mogą mieć dwa rodzaje przekazu: tradycyjny, czyli ustny, i nowoczesny, czyli wykorzystujący zdobycze technologiczne [Amrozy 2017; Czubała 1993; Kowalski 1990]. Włączenie przekazów zawierających inne niż ustne środki komunikowania pozwala objąć pojęciem folkloru miejskiego również teksty → graffiti i → vleпки.

O ile teksty folkloru wiejskiego, będące przedmiotem badań etnografów, literaturoznawców, a także językoznawców [Bartmiński 1973; 1990] mają już bogatą literaturę przedmiotu, o tyle teksty folkloru miejskiego wykorzystywane były głównie w badaniach etnograficznych jako źródło wiedzy o warunkach życia w mieście, wyznawanej skali wartości, sposobie postrzegania świata itd. W studiach prowadzonych przez językoznawców teksty folklorystyczne i ich tematyka pozostawały na marginesie zainteresowań naukowych. Badaniom lingwistycznym poddawano formy tradycyjnego folkloru, o spetryfikowanej formie językowej, głównie pieśni, ballady, przysłowia. Zainteresowanie onomastów wzbudziły piosenki lwowskie [Nowik 1993] i łódzkie [Bieńkowska i Umińska-Tytoń 2015]. Z nowszych przekazów folklorystycznych językoznawców zajmują zaś te, które operują formą pisaną, czyli graffiti i vleпки.

Spis fotografii

Zdjęcia wykonali studenci Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Łódzkiego.

Fot. 1. <i>Migawka</i> – regionalizm łódzki. Fot. Joanna Fijałkowska	48
Fot. 2. <i>Knysza</i> – regionalna nazwa dania typu fast food używana we Wrocławiu. Fot. Adrian Krzemiński	48
Fot. 3. Sentencja na chodniku. Warszawa, Bemowo. Fot. Aleksandra Jabłońska	77
Fot. 4. Dawna tablica z nazwą ulicy w Łodzi. Fot. Joanna Jaworska	80
Fot. 5. Natłok reklam. Łódź. Fot. Zuzanna Pieczyńska	90
Fot. 6. Napis przy przedszkolu w Ujeździe. Fot. Karolina Szulc	91
Fot. 7. Galeria neonów, ul. Ruska 46 we Wrocławiu. Fot. Adrian Krzemiński	91
Fot. 8. Graffiti szablonowe <i>TBSK MADE IN ŁDZ</i> z podobizną wokalisty łódzkiego zespołu hip-hopowego Tabasko Adama Ostrowskiego na murze przy skrzyżowaniu ulic Piłsudskiego i Sienkiewicza w Łodzi. Fot. Magdalena Gozdek	97
Fot. 9. Graffiti szablonowe <i>TUWIM – A TU NI WIM</i> przy skrzyżowaniu z sygnalizacja świetlną na ul. Kilińskiego 35/37 w Łodzi. Fot. Magdalena Gozdek	98
Fot. 10. Graffiti <i>Opoczno</i> , znajdujące się latach 2013–2018 w Opocznie przy ul. Biernackiego i ul. Marii Curie Skłodowskiej. Zastosowana kolorystyka odwołuje się do barw opoczyńskich strojów ludowych. Fot. Celina Rolnik	99
Fot. 11. Graffiti nieortograficzne – <i>RTS TO RZUŁF I WONSZ</i> , ul. Franciszkańska 46 w Łodzi. Fot. Justyna Napieraj	101
Fot. 12. Graffiti dialogowe między dwoma łódzkimi klubami ŁKS i Widzew, ul. Mikołaja Reja w Łodzi. Fot. Justyna Napieraj	104
Fot. 13. Symbol Łodzi umieszczony na włączniku kanalizacyjnym. Fot. Bartłomiej Grduk	114
Fot. 14. Symbol Łodzi umieszczony na koszu na śmieci. Fot. Bartłomiej Grduk	114
Fot. 15. Elementy dekoracyjne miasta. Skrzyżowanie ulic „Grota” Roweckiego i Nawrockiego w Pabianicach. Fot. Agnieszka Zarzycka	115
Fot. 16. Elementy dekoracyjne miasta, ul. Nawrockiego 22 w Pabianicach. Fot. Agnieszka Zarzycka	115

Wybrana literatura

- Adamiszyn Zbigniew, 1985, *Funkcjonowanie systemu fonologicznego w potocznej polszczyźnie mówionej środowiska robotniczego w Kędzierzynie-Koźlu*, Opole.
- Adamiszyn Zbigniew, 1988, *Funkcjonowanie podsystemów fonologicznych głównych grup etniczno-regionalnych ludności robotniczej w Kędzierzynie-Koźlu*, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu. Językoznawstwo” z. 11, s. 105–118.
- Adamiszyn Zbigniew, 1991, *Procesy unifikacji i interferencji językowej w Kędzierzynie-Koźlu na Śląsku Opolskim*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” t. 27, s. 5–15.
- Afeltowicz Beata, 2000, *Nazwy lokali gastronomicznych w Szczecinie*, [w:] *Onomastyka polska a nowe kierunki językoznawcze: zbiór naukowych artykułów*, red. M. Czachorowska, Ł. M. Szewczyk, Bydgoszcz, s. 195–210.
- Amrozy Katarzyna, 2017, *Śląskie wampiry i niebezpieczne nieznanome – jak powstają legendy miejskie?*, „Athenaeum. Polskie Studia Politologiczne” t. 53, s. 116–135.
- Anusiewicz Janusz, 1994, *Lingwistyka kulturowa. Zarys problematyki*, Wrocław.
- Badyda Ewa, 2007, *Od Ozyrysa do Sleep Time. Współczesne tendencje w nazewnictwie polskich zakładów pogrzebowych*, „Język Polski” t. 87, z. 1, s. 29–36.
- Bajka Zbigniew, 1993, *Krótką historia reklamy na świecie i w Polsce*, „Zeszyty Prasoznawcze” nr 3–4, s. 16–47.
- Bartkowiak Zbigniew, 2008, *Graffiti – sztuka czy wandalizm*, Zielona Góra.
- Bartmiński Jerzy, 1973, *O języku folkloru*, Wrocław.
- Bartmiński Jerzy, 1988, *Kryteria ilościowe w badaniu stereotypów językowych*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” t. 41, s. 91–104.
- Bartmiński Jerzy, 1990, *Folklor – język – poetyka*, Wrocław.
- Bartol Danuta, 1981, *O warszawskiej gwarze studenckiej*, [w:] *Współczesna polszczyzna*, red. H. Kurkowska, Warszawa, s. 321–335.
- Bartol-Jarosińska Danuta, 1986, *Świadomość językowa robotników warszawskich: studium leksykalno-semantyczne*, Warszawa.
- Bartol-Jarosińska Danuta, 1990, *Zróżnicowanie społeczeństwa a norma językowa*, „Poradnik Językowy” z. 4, s. 253–259.
- Bąba Stanisław, Piotrowicz Anna, 1993, *Poznańska frazeologia regionalna*, [w:] *Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny*, t. 1: *Materiały II Kolokwium Językoznawczego, Szczecin, 16–18 września 1992 r.*, red. M. Białoskórska, S. Kania, Szczecin, s. 111–122.
- Belchnerowska Aleksandra, Białecki Tadeusz, 1987, *Toponimia miasta Szczecina*, Szczecin.
- Benenowska Iwona, Morzyńska-Wrzošek Beata, 2007, *Kreacja obrazu Bydgoszczy w szopce Zdzisława Prussa*, [w:] *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność*, t. 3, red. M. Święcicka, Bydgoszcz, s. 155–170.
- Białoskórska Mirosława, 1993, *Postrzeżenie zróżnicowania regionalnego polszczyzny do końca XVIII wieku*, [w:] *Region, regionalizm – pojęcia i rzeczywistość. Zbiór studiów*, red. K. Handke, Warszawa, s. 121–132.

- Biegański Zdzisław, 2007, *Obraz społeczeństwa bydgoskiego w dwudziestoleciu międzywojennym – integracja, dezintegracja i świadomość regionalna*, [w:] *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność*, t. 3, red. M. Świącicka, Bydgoszcz, s. 13–31.
- Bieñkowska Danuta, Cybulski Marek, Umińska-Tytoñ Elżbieta, 2007, *Słownik dwudziestowiecznej Łodzi. Konteksty historyczne, społeczne, kulturowe*, Łódź.
- Bieñkowska Danuta, Umińska-Tytoñ Elżbieta, 1987, *Dzisiejsze zasięgi cech dialektalnych na obszarze Bełchatowskiego Okręgu Przemysłowego*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Linguistica” t. 16, s. 55–76.
- Bieñkowska Danuta, Umińska-Tytoñ Elżbieta, 2012, *O niektórych mechanizmach zmian urbonimów (nazwy pośrednio motywowane w nazewnictwie łódzkim)*, „Studia Językoznawcze” t. 11: *Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny*, Szczecin, s. 37–46.
- Bieñkowska Danuta, Umińska-Tytoñ Elżbieta, 2013, *Nazewnictwo miejskie Łodzi*, wyd. 2, Łódź.
- Bieñkowska Danuta, Umińska-Tytoñ Elżbieta, 2015, *Językowa kreacja miasta i jego mieszkańców w łódzkich tekstach folklorystycznych*, „Studia Językoznawcze” t. 14: *Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny*, s. 43–55.
- Biolik Maria, 2011, *Modele strukturalne nazw własnych przedsiębiorstw i lokali branży gastronomicznej w województwie warmińsko-mazurskim*, [w:] *Chrematonimia jako fenomen współczesności*, red. M. Biolik, J. Duma, Olsztyn, s. 59–78.
- Borek Henryk, 1975, *Polszczyzna mówiona w Szczecinie (na podstawie badań sondażowych)*, „Zeszyty Naukowe WSP w Szczecinie”, s. 92–103.
- Borek Henryk, 1979, *Tendencje nazwotwórcze w nazwach osiedli mieszkaniowych*, [w:] *Opuscula Polono-Slavica. Munera linguistica Stanisłao Urbañczyk dedicata*, Wrocław, s. 59–68.
- Breza Edward, 1998, *Nazwy obiektów i instytucji związanych z nowoczesną cywilizacją (chrematonimy)*, [w:] *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, red. E. Rzetelska-Feleszko, Warszawa–Kraków, s. 342–361.
- Bystroñ Jan Stanisław, 1980, *Tematy, które mi odradzano. Pisma etnograficzne rozproszone*, oprac. L. Stomma, Warszawa.
- Chabros Ewa C., 2011, *Polskie graffiti lat osiemdziesiątych w świetle relacji jego twórców*, „Pamięć i Sprawiedliwość” t. 10, nr 1 (17), s. 211–230.
- Cybulski Marek, 2008, *Obraz Gdańska w słownikach kaszubszczyzny literackiej*, [w:] *Miasto – przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie*, t. 2, red. M. Świącicka, Bydgoszcz, s. 179–192.
- Cygan Stanisław, 2009, *Gramatyka scyzoryka, czyli o rzekomej próbie opisu języka mieszkańców Kielc*, [w:] *Polszczyzna mówiona i regionalna. Materiały ogólnopolskiej konferencji naukowej. Kraków, 25–26 września 2008 r.*, red. B. Dunaj, M. Rak, Biblioteka „LingVariów” t. 5, Kraków, s. 43–54.
- Czachorowska Magdalena, 2006, *Dwie powieści jedno miasto – Warszawa w Lalce i Emancypantkach Bolesława Prusa*, [w:] *Miasto – przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie*, t. 1, red. M. Świącicka, Bydgoszcz, s. 267–274.
- Czachorowska Magdalena, 2008, „Zmysłowy” spacer po dawnej Bydgoszczy, [w:] *Miasto – przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie*, t. 2, red. M. Świącicka, Bydgoszcz, s. 193–201.
- Czachorowska Magdalena, 2016, *Leon z Małej Toskanii, czyli o najnowszych zjawiskach w polskim nazewnictwie*, „Bydgoskie Studia nad Pragmatyką Językową” nr 2: *Globalizacja a przemiany języków słowiańskich*, red. H. Kurek, M. Świącicka, M. Peplińska, Bydgoszcz, s. 103–111.
- Czachorowska Magdalena, Czaplicka-Jedlikowska Maria, Jaracz Małgorzata, Paluszak-Bronka Anna, 2008, *Słownik toponimów miejskich Bydgoszczy*, Bydgoszcz.
- Czachorowska Magdalena, Paluszak-Bronka Anna, 2003, *Germanizacja nazw ulic Bydgoszczy*, [w:] *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność*, red. M. Świącicka, Bydgoszcz, s. 117–124.
- Czachorowska Magdalena, Zimny Rafał, 2011, *Nazwy nowych obiektów przestrzeni miejskiej Bydgoszczy (studium onomastycznopragmalingwistyczne)*, [w:] *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność*, t. 5, red. M. Świącicka, Bydgoszcz, s. 101–116.

- Czapla Anna, 2017, *Stan badań nad pracami językoznawczymi dotyczącymi urbonimii Lublina*, „TEKA Komisji Historycznej Polskiej Akademii Nauk Oddział w Lublinie” t. 14, s. 291–299.
- Czubala Dionizjusz, 1993, *Współczesne legendy miejskie*, Katowice.
- Czyński Marek, Ostrowski Marek, 2011, *Reklama w przestrzeni publicznej miasta*, „Przestrzeń i Forum” nr 16, s. 213–228.
- Danysz Antoni, 1914, *Odrębności słownikarskie kulturalnego języka polskiego w Wielkopolsce w stosunku do kulturalnego języka w Galicji*, „Język Polski” z. 8–10, s. 243–261.
- Dąbrowska Anna, 1998, *Język polski*, Wrocław.
- Długosz Kazimierz, 1995, *Przejawy anglomanii w języku mieszkańców Szczecina*, [w:] *Wielkie miasto. Czynniki integrujące i dezintegrujące*, t. 2, red. D. Bienkowska, Łódź, s. 149–154.
- Domański Józef, 1967, *Nazwy miejscowe dzisiejszego Wrocławia i dawnego okręgu Wrocław*, Wrocław.
- Dombrowski Adam, 2015, *Nazwy wrocławskich restauracji jako przykład urbochrematonimów – analiza semantyczna*, „Językoznawstwo” nr 1 (9), s. 31–41.
- Drozdowski Rafał, 2007, *Re-formatowanie przestrzeni miejskiej. Od cichej rewolucji vlepek do cichej kontrrewolucji graffiti i na odwrót*, [w:] *Wizualność miasta. Wytwarzanie miejskiej ikonosfery*, red. M. Krajewski, Poznań, s. 199–210.
- Duda Beata, 2015, *Dyskursywne i tekstowe reprezentacje współczesnej przestrzeni miejskiej*, rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem prof. zw. dr hab. Bożeny Witosz, Uniwersytet Śląski, Wydział Filologiczny, Instytut Filologii Polskiej, Katowice.
- Duda Beata, 2018, *Miasto w świecie dyskursów*, Katowice.
- Dunaj Bogusław, 1981, *Badania języka mówionego mieszkańców Krakowa*, [w:] *Studia nad polszczyzną mówioną Krakowa*, t. 1, red. B. Dunaj, Kraków, s. 7–10.
- Dunaj Bogusław, 1989, *Język mieszkańców Krakowa*, cz. 1: *Zagadnienia teoretyczne, fonetyka, fleksja*, „Zeszyty Naukowe UJ. Prace Językoznawcze” z. 88, Warszawa–Kraków.
- Dunaj Bogusław, 1995, *Polszczyzna miejska – przedmiot, stan i perspektywy badań*, [w:] *Wielkie miasto. Czynniki integrujące i dezintegrujące*, t. 2, red. D. Bienkowska, Łódź, s. 5–18.
- Dunaj Bogusław, Awdiejew Alosza, Kowalik Jadwiga, Kurek Halina, Ożóg Kazimierz, 1979, *Ogólne założenia badań języka mówionego Krakowa i Nowej Huty*, „Socjolingwistyka” z. 2, s. 77–85.
- Duszak Anna, 1998, *Tekst, dyskurs, komunikacja*, Warszawa.
- Dybalska Renata, 2006, *Reklama zewnętrzna, czyli jak komunikacja wraca na ulicę*, [w:] *Nowe zjawiska w języku, tekście i komunikacji*, red. A. Naruszewicz-Duchlińska, M. Rutkowski, Olsztyn, s. 296–303.
- Dyskurs i jego odmiany*, 2016, red. B. Witosz, K. Sujkowska-Sobisz, E. Ficek, Katowice.
- Dyskurs w perspektywie akademickiej*, 2014, *Materiały z międzynarodowego okrągłego stołu. 3–5 kwietnia 2009 r.*, red. I. Uchwanowa-Szmygowa, M. Sarnowski, T. Piekot, M. Poprawa, G. Zarzeczny, Mińsk (Białoruś).
- Dyszak Andrzej, 2002, *Słownictwo gwary mieszkańców Bydgoszczy*, „Język Polski” t. 82, z. 2, s. 100–104.
- Dyszak Andrzej, 2004, *Gwara miejska czy tylko stylizacja na język mówiony mieszkańców Bydgoszczy w „Moście Królowej Jadwigi”?*, [w:] *Polszczyzna mówiona mieszkańców miast*, red. H. Sędziak, Białystok, s. 251–259.
- Dyszak Andrzej S., 2008, *Jak mówili bydgoszczanie. Mały słownik gwary bydgoskiej*, Bydgoszcz.
- Dyszak Andrzej S., 2011a, *Literacko-językowy obraz mieszkańców przedwojennej Bydgoszczy (na podstawie Mostu Królowej Jadwigi)*, [w:] *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność*, t. 5, red. M. Świącicka, Bydgoszcz, s. 159–169.
- Dyszak Andrzej S., 2011b, *Literacko-językowy obraz bydgoskich kościołów oraz ich kapłanów w Moście Królowej Jadwigi*, „Język– Szkoła – Religia” t. 6, s. 125–131.
- Dyszak Andrzej S., 2015, *Gwara miejska bydgoszczan*, Bydgoszcz.
- Dyszak Andrzej S., 2016, *Językowy obraz transportu miejskiego w Bydgoszczy z I połowy XX wieku (na podstawie „Mostu Królowej Jadwigi” Jerzego Sulimy-Kamińskiego)*, [w:] *Miasto – przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie*, t. 6, red. M. Świącicka, Bydgoszcz, s. 175–194.

- Dzikowski Władysław, Kopertowska Danuta, 1976, *Toponimia Kielc. Nazwy części miasta i obiektów fizjograficznych oraz nazwy ulic i placów*, Warszawa–Kraków.
- Finkielsztein Mariusz, 2015, *Walka o miasto: billboardy, reklamy i subvertising*, [w:] *Miasto w oczach ludzi. Wizualność współczesnej ikonosfery miejskiej*, red. J. Kubera, Ł. Rogowski, Warszawa, s. 21–30.
- Folklor robotniczej Łodzi. Pokłosie konkursu, 1976, Wrocław.
- Folklor w badaniach współczesnych, 2005, red. A. Miancki, A. Osińska, L. Podziemska, Toruń.
- Frąckiewicz Małgorzata, 2009, *Charakterystyczne cechy gwary łomżyńskiej w polszczyźnie mówionej współczesnych łomżan*, [w:] *Polszczyzna mówiona i regionalna. Materiały ogólnopolskiej konferencji naukowej. Kraków, 25–26 września 2008 r.*, red. B. Dunaj, M. Rak, Biblioteka „LingVariów” t. 5, Kraków, s. 55–65.
- Friedelówna Teresa, 1977, *Elementy gwary toruńskiej w powieści Heleny Boguszewskiej*, „Rocznik Toruński” t. 12, s. 96–101.
- Friedelówna Teresa, 1998, *Polskojęzyczne inwentarze w księgach ławniczych dawnego Torunia*, [w:] *Polszczyzna regionalna Pomorza. Zbiór studiów*, t. 8, red. K. Handke, Warszawa, s. 55–64.
- Fryc-Hyży Katarzyna, 2009, *Filmowy spacerownik po Trójmieście*, Warszawa.
- Furdal Antoni, 1973a, *Materiały do kwestionariusza do badania dialektów kulturalnych i miejskich w Polsce*, „Rozprawy Komisji Językowej Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego” t. 9, s. 41–59.
- Furdal Antoni, 1973b, *Klasyfikacja odmian współczesnego języka polskiego*, Wrocław.
- Gajewska Urszula, 2010, *Nazwy lokali gastronomicznych w Rzeszowie*, [w:] *Rzeszów i okolice. Język – historia – kultura*, red. J. Lizak, E. Błachowicz, Rzeszów, s. 87–96.
- Gala Sławomir, 2001, *Język regionu*, [w:] *Zarys monografii województwa łódzkiego. Funkcja regionalna Łodzi i jej rola w kształtowaniu województwa*, red. S. Liszewski, Łódź, s. 193–200.
- Gałkowski Artur, 2008, *Chrematonimy w funkcji kulturowo-użytkowej. Onomastyczne studium porównawcze na materiale polskim, włoskim i francuskim*, Łódź.
- Gałkowski Artur, 2014, *Aspekt lokalizujący chrematonimów w świetle mikrotoponimii i makrotoponimii*, [w:] *Mikrotoponimia i makrotoponimia. Problematyka wstępna*, red. A. Gałkowski, R. Gliwa, Łódź, s. 267–278.
- Gardzińska Janina, 1975, *Elementy gwarowe we współczesnym języku małego miasteczka (z badań nad mową mieszkańców Mogielnicy)*, „Zeszyty Naukowe WSP w Siedlcach. Nauki Humanistyczne” nr 1, s. 86–109.
- Gardzińska Janina, 1989, *Mowa mieszkańców Mogielnicy. Studium socjolingwistyczne*, Siedlce.
- Gardzińska Janina, 2004, *Regionalizmy miejskie Siedlec w aspekcie komunikacji językowej*, [w:] *Polszczyzna mówiona mieszkańców miast*, red. H. Sędziak, Białystok, s. 113–128.
- Gawęda Ewa, 1980, *Z socjolingwistycznych badań nad wymową mieszkańców Wrocławia*, „Socjolingwistyka” nr 3, s. 123–143.
- Gaze Mateusz, 2017, *Językowy obraz Łodzi w wybranych mediach (na materiale „Gazety Wyborczej”, „Dziennika Łódzkiego”, „Onetu” i „Łódzkich Wiadomości Dnia”)*, rozprawa doktorska napisana w Katedrze Lingwistyki Stosowanej i Kulturowej pod kierunkiem dr hab. Edyty Pałuszyńskiej, Łódź.
- Gloger Zygmunt, 1958, *Encyklopedia staropolska*, t. 3, Warszawa.
- Godyń Jan, 1972, *Uwagi o gwarze krakowskiej w utworach Konstantego Krumłowskiego*, „Język Polski” t. 52, z. 2, s. 189–200; z. 3, s. 286–295.
- Gogolewski Stanisław, 1962, *Cechy gwarowe w języku współczesnej Łodzi*, „Język Polski” t. 42, z. 4, s. 261–267.
- Gogolewski Stanisław, 2002, *Problem regionalnej odrębności polszczyzny swego miasta w świadomości łodzian*, [w:] *Dialektologia jako dziedzina językoznawstwa i przedmiot dydaktyki. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Karolowi Dejnie*, red. S. Gala, Łódź, s. 155–161.
- Golka Marian, 2002, *Graffiti w poszukiwaniu tożsamości*, [w:] *Od kontrkultury do popkultury*, red. M. Golka, Poznań, s. 131–146.

- Gruba Monika, 2012, *Sztuka uliczna jako narzędzie kontestacji w przestrzeni publicznej metropolii*, „Przestrzeń Społeczna” t. 2, nr 1 (3), s. 177–196.
- Gruchmanowa Monika, 1981, *Z zagadnień kultury języka mieszkańców Poznania w XX-leciu międzywojennym*, „Studia Polonistyczne” t. 9, s. 219–226.
- Gruchmanowa Monika, 1995, *Polszczyzna Poznania po odzyskaniu niepodległości a obecnie*, Poznań.
- Gruchmanowa Monika, Witaszek-Samborska Małgorzata, Żak-Święcicka Małgorzata, 1986, *Mowa mieszkańców Poznania*, Poznań.
- Grybosiova Antonina, Wolińska Olga, 1991, *Silezysmy w języku familijnym inteligencji napływowej na Górnym Śląsku*, [w:] *Polszczyzna regionalna Pomorza. Zbiór studiów*, t. 2, red. K. Handke, Wrocław–Warszawa–Kraków, s. 153–171.
- Grzegorzczkova Renata, 1999, *Pojęcie językowego obrazu świata*, [w:] *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Lublin.
- Grześkowiak Radosław, *Od pałacu do wychodka i psiej budy – staropolska moda na inskrypcje*, www.wilanow-palac.pl, dostęp: 12.02.2019.
- Guzek Mariusz, 2007, *Bydgoszczanin w filmie*, [w:] *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność*, t. 3, red. M. Święcicka, Bydgoszcz, s. 192–200.
- Handke Kwiryna, 1986, *Polszczyzna regionalna – problematyka i stan badań*, [w:] *Polszczyzna regionalna Pomorza. Zbiór studiów*, t. 1, red. K. Handke, Wejherowo, s. 7–20.
- Handke Kwiryna, 1992, *Polskie nazewnictwo miejskie*, Warszawa.
- Handke Kwiryna, 1995, *Region, regionalizm – pojęcia i rzeczywistość*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” t. 32, s. 379–386.
- Handke Kwiryna, 1997a, *Trwałość „błędu językowego”*, [w:] *tejże, Rozważania i analizy językoznawcze*, Warszawa, s. 81–91.
- Handke Kwiryna, 1997b, *Interferencja wewnątrzjęzykowa a świadomość użytkowników*, [w:] *tejże, Rozważania i analizy językoznawcze*, Warszawa, s. 93–98.
- Handke Kwiryna, 1997c, *O regionalizmie frekwencyjnym*, [w:] *tejże, Rozważania i analizy językoznawcze*, Warszawa, s. 241–246.
- Handke Kwiryna, 1998, *Słownik nazewnictwa Warszawy*, Warszawa.
- Handke Kwiryna, 2001, *Terytorialne odmiany polszczyzny*, [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 201–221.
- Handke Kwiryna, 2011, *Dzieje Warszawy nazwami pisane*, Warszawa.
- Jaczewski Eugeniusz, 1938/1939, *Gwara miejska Warszawy*, „Poradnik Językowy” z. 9–10, s. 173–180.
- Jakiel Małgorzata, 2013, *Reklama w przestrzeni miasta. Wybrane kwestie „widzialności billboardów”*, „Przegląd Administracji Publicznej” nr 2, s. 48–58.
- Jakubczak Anna, Podobiński Stanisław, 1991, *Język mówiony mieszkańców Częstochowy*, „Ziemia Częstochowska” t. 17, s. 90–97.
- Jarosz Beata, 2011, *O wielogatunkowości tekstów graffiti*, „Polonica” t. 33, s. 81–94.
- Językowy obraz świata*, 1990, red. J. Bartmiński, Lublin.
- Kalota Waldemar, 1977, *O polszczyźnie mówionej w Częstochowie (na podstawie badań sondażowych)*, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu. Językoznawstwo” z. 6, s. 185–189.
- Kamińska Maria, 1977, *O metodzie badań nad językiem mieszkańców wielkich miast*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego” t. 23, s. 103–113.
- Kamińska Maria, 2005, *Polszczyzna mówiona mieszkańców Łodzi i okolic w ujęciu socjolingwistycznym*, Łódź.
- Kamińska-Szmaj Irena, 1990, *Badania statystyczne w socjolingwistyce*, [w:] *Polszczyzna mówiona Wrocławia*, t. 1: *Studia wstępne*, red. F. Nieckula, Wrocław, s. 53–63.
- Karaś Mieczysław, 1976, *Jak jest z tymi gwarami miejskimi, czy też miastowymi?*, [w:] *Miejska polszczyzna mówiona. Metodologia badań*, red. W. Lubaś, Katowice, s. 21–34.
- Karolczuk Agnieszka, Karauda Katarzyna, 2002, *W sprawie statusu regionalizmów we współczesnej polszczyźnie*, [w:] *Język polski, Współczesność – historia*, red. W. Książek-Bryłowa, H. Duda, Lublin, s. 71–79.

- Kawka Maciej, 2010, *Blog jako gatunek dziennikarski – ewolucja i transgresja*, [w:] *Internetowe gatunki dziennikarskie*, red. K. Wolny-Zmorzyński, W. Fruman, Warszawa, s. 61–69.
- Kawka Maciej, 2014, *O badaniu języka dyskursu medialnego*, „Media i Społeczeństwo” nr 4, s. 164–171.
- Klemensiewicz Zenon, 1981, *Historia języka polskiego*, Warszawa.
- Klemensiewicz Zenon, 1982, *O różnych odmianach współczesnej polszczyzny*, [w:] tegoż, *Składnia, stylistyka, pedagogika językowa*, Warszawa, s. 353–432.
- Kłoch Zbigniew, 2006, *Reklama, miasto i kulturowa potoczność*, „Teksty Drugie” nr 4, s. 161–176.
- Kłobus Alina, 1983, *Cechy dialektalne w języku mówionym mieszkańców Sieradza*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Linguistica” t. 7, s. 49–83.
- Kłobus Alina, 1991, *O polszczyźnie kręgu rodzinnego w Sieradzu*, [w:] *Polszczyzna regionalna Pomorza. Zbiór studiów*, t. 2, red. K. Handke, Wrocław, s. 133–146.
- Kobelska Adela, 2016, *Przepisywanie miasta. Poznańskie „przechadzakowniki” jako lokalny gatunek miejski*, Łódź, <http://dx.doi.org/10.18778/8088-214-0.11>, dostęp: 7.09.2019.
- Kołodziejek Ewa, Dąbrowska Natalia, 2009, *Badania polszczyzny mówionej szczecinian*, [w:] *Polszczyzna mówiona i regionalna. Materiały ogólnopolskiej konferencji naukowej. Kraków, 25–26 września 2008 r.*, red. B. Dunaj, M. Rak, Biblioteka „LingVariów” t. 5, Kraków, s. 55–76.
- Konecki Krzysztof, 2007, *Nowi pracownicy a kultura organizacyjna przedsiębiorstwa. Studium folkloru fabrycznego*, „Przegląd Socjologii Jakościowej. Monografie” t. 3, nr 1.
- Kopertowska Danuta, 2001, *Kielce. Historia i współczesność w nazewnictwie*, Kielce.
- Kosyl Czesław, 2001, *Chrematonimy*, [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 447–452.
- Kowalik Jadwiga, 1981, *Niektóre regionalizmy leksykalne w mowie młodzieży szkolnej Krakowa*, [w:] *Studia nad polszczyzną mówioną Krakowa*, t. 1, red. B. Dunaj, Kraków, s. 69–88.
- Kowalikowa Jadwiga, 1991, *Słownictwo młodych mieszkańców Krakowa*, Kraków.
- Kowalski Piotr, 1990, *Współczesny folklor i folklorystyka*, Wrocław.
- Krawczyk-Wasilewska Violetta, 1986, *Współczesna wiedza o folklorze*, Warszawa.
- Krupska-Perek Anna, 1995, *Szkic socjolingwistyczny opisu mowy mieszkańców małego miasta (na przykładzie Praski w woj. częstochowskim)*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego” t. 40, s. 169–185.
- Krzyk Józef, 2011, *Spacerownik powstańczy*, Warszawa.
- Kucała Marian, 1960, *O słownictwie ludzi wyzbywających się gwary*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” z. 19, s. 141–156.
- Kurek Halina, 1978, *Język miejski Dukli na tle gwar sąsiednich*, „Zeszyty Naukowe UJ. Prace Językoznawcze” t. 59, s. 145–157.
- Kurek Halina, 2008, *Polszczyzna mówiona inteligencji*, Kraków.
- Kurkowska Halina, Skorupka Stanisław, 2001, *Stylistyka polska. Zarys*, Warszawa.
- Kurpisz Mieczysław, Magala Andrzej, 1977, *O regionalizmach poznańskich*, „Językoznawca” nr 28–29, s. 66–73.
- Kurzowa Zofia, 2006, *Polszczyzna Lwowa i Kresów południowo-wschodnich do 1939 r.*, Kraków.
- Kwiatkowska Olga, 2002, *Podwójne życie wlepki, czyli komunikat w przestrzeni miejskiej i wirtualnej*, [w:] *Genologia literatury ludowej. Studia folklorystyczne*, red. A. Miancki, V. Wróblewska, Toruń, s. 185–193.
- Laskowska Elżbieta, 2006, *Stereotyp Bydgoszczy w tekstach prasy lokalnej*, [w:] *Miasto – przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie*, t. 1, red. M. Świącicka, Bydgoszcz, s. 275–282.
- Laskowska Elżbieta, 2011, *Językowy obraz Bydgoszczy przedwojennej w powieści Tadeusza Nowakowskiego Obóz wszystkich świętych*, [w:] *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność*, t. 5, red. M. Świącicka, Bydgoszcz, s. 200–210.
- Lechnicka-Kroh Zofia, 1974, *Wybrane przykłady gwary ulicznej Warszawy w latach 1946–1971*, „Rocznik Warszawski” t. 12, s. 219–225.
- Lesińska Urszula, 2007, *Nazwiska i przezwiska występujące we wlepkach*, „Prace Językoznawcze” z. 9, Olsztyn, s. 81–101.

- Lindert Bronisława, 1967, *Kilka uwag o archaizmach językowych spotykanych na terenie miasta Lublina*, „*Język Polski*” t. 47, z. 1, s. 71–72.
- Lubaś Władysław, 1973, *Socjolingwistyczne badania nad językiem mieszkańców Katowic*, „*Zaranie Śląskie*” z. 3, s. 729–741.
- Lubaś Władysław, 1974, *Język Katowic jako problem naukowo-badawczy*, „*Rocznik Katowicki*” t. 1, s. 46–51.
- Lubaś Władysław, 1976, *Badania nad językiem mieszkańców Katowic*, [w:] *Miejska polszczyzna mówiona. Metodologia badań*, red. W. Lubaś, Katowice, s. 41–48.
- Lubaś Władysław, 1977, *Miejski język Sosnowca*, [w:] *Sosnowiec. Zarys rozwoju miasta*, red. H. Rechowicz, Kraków, s. 475–486.
- Lubaś Władysław, 1979, *Socjolingwistyka jako metoda badawcza*, [w:] *Socjolingwistyka. Analizy i syntezy*, t. 2, red. W. Lubaś, Katowice, s. 11–27.
- Lubaś Władysław, 2013, *Studia socjolingwistyczne*, Katowice.
- Maciejewski Jerzy, 1971, *Gwara toruńska na tle polskich dialektów miejskich i ludowych*, „*Rocznik Towarzystwa Naukowego w Toruniu*” t. 6, s. 63–75.
- Majewski Jerzy S., Urzykowski Tomasz, 2007, *Spacerownik warszawski*, Warszawa.
- Majkowska Aneta, 2000, *Polszczyzna mówiona mieszkańców Częstochowy*, Częstochowa.
- Majkowska Aneta, 2006, *Językowy obraz miasta i jego mieszkańców (na podstawie Wyboru tekstów polszczyzny mówionej mieszkańców Częstochowy)*, [w:] *Polszczyzna regionalna. Polszczyzna miast i miasteczek Mazowsza i Podlasia*, cz. 4, red. H. Sędziak, D. Czyż, Ostrołęka, s. 157–165.
- Majkowska Aneta, 2010, *Język miasta kluczem do jego bram. O współczesnej polszczyźnie mówionej mieszkańców Częstochowy*, „*Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Językoznawstwo*” z. 7, s. 107–122.
- Majkowska Aneta, Majkowski Grzegorz, 2004, *Wybór tekstów polszczyzny mówionej mieszkańców Częstochowy*, Częstochowa.
- Mączyński Jan, 1966, *Cechy językowe Księgi wieczystej m. Łodzi z lat 1775–1822*, „*Rozprawy Komisji Językowej ŁTN*” t. 12, s. 58–65.
- Mączyński Jan, 1970, *Nazwiska łodzian (XV–XIX wiek)*, Łódź.
- Miasto – przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie, red. M. Świącicka, M. Peplińska, Bydgoszcz: t. 1, 2006; t. 2, 2008: *Język(i) w mieście, miasto w języku*; t. 3, 2011: *Przestrzeń oswojona – przestrzeń obca*; t. 4, 2012: *Miasto. Wiele kultur i wiele języków*; t. 5, 2014: *Architektura miasta w języku i kulturze*; t. 6, 2016: *Transport miejski w języku i kulturze*; t. 7, 2017: *Przyroda miasta i wsi w języku i kulturze*.
- Miasto w perspektywie onomastyki i historii*, 2010, red. I. Sarnowska-Gieffing, M. Graf, Poznań.
- Michałowska Helena, 1974, *Salony artystyczno-literackie w Warszawie 1832–1860*, Warszawa.
- Michow Elżbieta, 1995, *Polskie graffiti*, „*Polonica*” t. 17, s. 109–120.
- Miejska polszczyzna mówiona. Metodologia badań*, 1976, red. W. Lubaś, Katowice.
- Miodek Jan, 2000, *Polszczyzna Wrocławia*, [w:] *Encyklopedia Wrocławia*, red. J. Harasimowicz, W. Suleja, Wrocław, s. 656–657.
- Moch Włodzimierz, 2008, *Hip hop. Kultura miasta: leksyka subkultury hiphopowej w Polsce*, Bydgoszcz.
- Moch Włodzimierz, 2016, *Street art i graffiti. Litery, słowa i obrazy w przestrzeni miasta*, Bydgoszcz.
- Motty Marcelli, 1999, *Przechadzki po mieście*, t. 1–2, oprac. i wstęp Z. Grot, Poznań.
- Mrózek Robert, 2010, *Miejski krajobraz nazewniczy Cieszyna w perspektywie diachronicznej*, Katowice–Cieszyn–Ustroń.
- Myszka Agnieszka, 2016, *Urbanimia Rzeszowa. Językowo-kulturowy obraz miasta*, Rzeszów.
- Nawrocki Tomasz, 2011, *Miasta nasze a w nich... Refleksje o wpływie reklamy zewnętrznej na miejską ikonosferę*, „*Acta Universitatis Lodziensis. Studia Sociologica*” t. 36, s. 121–139.
- Nazewnictwo geograficzne Poznania. Zbiór studiów*, 2008, red. Z. Zagórski, Poznań.
- Nazwy ulic Wrocławia*, 2000, red. B. Jancewicz, L. Smółka, Wrocław.

- Nitsch Kazimierz, 1913, *O wzajemnym stosunku gwar ludowych i języka literackiego*, „Język Polski” z. 2, s. 33–38; z. 3, s. 79–83; z. 6, s. 172–179; z. 7, s. 193–199.
- Nitsch Kazimierz, 1914, *Odrębności słownikowe Poznania, Krakowa i Warszawy*, „Język Polski” z. 8–10, s. 261–271.
- Nowakowska-Kempna Iwona, 1974, *O specyficznych cechach języka mieszkańców Katowic*, „Rocznik Katowicki” t. 2, s. 23–27.
- Nowakowska-Kempna Iwona, 1976, *Nacechowanie emocjonalne języka katowiczian*, [w:] *Miejska polszczyzna mówiona. Metodologia badań*, red. W. Lubaś, Katowice, s. 55–64.
- Nowik Krystyna, 1993, *Nazwy własne w piosenkach lwowskich*, [w:] *Onomastyka literacka*, red. M. Biolik, Olsztyn, s. 279–284.
- Nowowiejski Bogusław, 1991, *Regionalizmy kresowe (północno-wschodnie) w mowie mieszkańców Sokółki*, [w:] *Regionalizmy w języku familijnym. Zbiór studiów*, red. K. Handke, Warszawa, s. 12–22.
- Ostaszewska Danuta, 2000, *Przewodnik turystyczny: z badań nad modelem i jego przeobrażeniami*, [w:] *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. 1: *Mowy piękno wielorakie*, red. D. Ostaszewska, Katowice, s. 74–85.
- Ostromięcka-Frączak Bożena, 2007, *Desakralizacja wartości w graffiti*, [w:] *Człowiek wobec wyzwań współczesności. Upadek wartości czy walka o wartość?*, red. J. Mazur, A. Małycka, K. Sobstyl, Lublin, s. 83–91.
- Ostromięcka-Frączak Bożena, Paś Aneta, 1999, *Dowcip językowy w graffiti*, [w:] *Miasto – teren koegzystencji pokoleń*, red. Z. Staszewska, Łódź, s. 144–154.
- Ożóg Kazimierz, 1980, *Powitania i pożegnania w języku mówionym mieszkańców Krakowa*, „Język Polski” t. 60, z. 2–3, s. 129–138.
- Ożóg Kazimierz, 1990, *Zwroty grzecznościowe współczesnej polszczyzny mówionej (na materiale języka mówionego mieszkańców Krakowa)*, „Zeszyty Naukowe UJ. Prace Językoznawcze” z. 98.
- Ożóg Kazimierz, Serafin Władysław, 1999, *Demokratyzacja języka – ewolucja polskiej grzeczności na przykładzie badań mieszkańców Krakowa i Rzeszowa*, [w:] *Miasto – teren koegzystencji pokoleń*, red. Z. Staszewska, Łódź, s. 155–162.
- Palinciuc Elena, 2007, *Nazwy własne restauracji, kawiarni i klubów na krakowskim Kazimierzu w interpretacji historyczno-kulturowej*, „Onomastica” t. 52, s. 285–301.
- Panasiuk Jolanta, 1998, *O zmienności stereotypów*, „Język a Kultura” t. 12: *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. Teoria, metodologia, analizy empiryczne*, red. J. Anusiewicz, J. Bartmiński, Wrocław, s. 84–98.
- Pawłowska Regina, 1986, *Polszczyzna gdańska w podręcznikach szkolnych z XVII w. jako odmiana polszczyzny regionalnej*, [w:] *Polszczyzna regionalna Pomorza. Zbiór studiów*, t. 1, red. K. Handke, Wejherowo, s. 35–47.
- Pelcowa Halina, 1995, *Regionalizmy i dialektyzmy w mowie mieszkańców Świdnika*, [w:] *Miasto – teren koegzystencji pokoleń*, red. Z. Staszewska, Łódź, s. 170–181.
- Piętkowa Romualda, 1979, *Socjologiczne uwarunkowania wariantywności fonetycznej w języku mówionym katowiczian*, „Socjolingwistyka” t. 2, s. 105–120.
- Pilich Jan, 1972, *O języku Płocka i okolicy*, „Notatnik Płocki” nr 1, s. 39; nr 3, s. 42–43; nr 5, s. 43.
- Pilich Jan, 1975, *Siedleckie regionalizmy leksykalne*, „Zeszyty Naukowe WSP w Siedlcach. Seria A, Nauki Humanistyczne” z. 2, s. 110–145.
- Piotrowicz Anna, 1991, *Typy regionalizmów leksykalnych*, Poznań.
- Piotrowicz Anna, Walczak Bogdan, Witaszek-Samborska Małgorzata, 2006, *Stan i perspektywy badań nad polszczyzną miejską Poznania*, [w:] *Miasto – przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie*, t. 1, red. M. Święcicka, Bydgoszcz, s. 112–128.
- Piotrowicz Anna, Witaszek-Samborska Małgorzata, 2002, *Czy zapożyczenia wewnętrzne z gwary poznańskiej do polszczyzny ogólnej?*, [w:] *Język polski. Współczesność. Historia*, t. 2, red. W. Książek-Bryłowa, H. Duda, Lublin, s. 57–64.
- Piotrowicz Anna, Witaszek-Samborska Małgorzata, 2009, *Studia nad polszczyzną miejską Poznania*, Poznań.

- Piotrowicz Anna, Witaszek-Samborska Małgorzata, Walczak Bogdan, 2008, *Obraz poznaniaka w świetle „Słownika gwary miejskiej Poznania” pod redakcją Moniki Gruchmanowej i Bogdana Walczaka*, [w:] *Miasto – przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie*, t. 2, red. M. Świącicka, Bydgoszcz, s. 255–280.
- Piotrowicz Anna, Witaszek-Samborska Małgorzata, Walczak Bogdan, 2009, *Obraz Poznania w świetle „Słownika gwary miejskiej Poznania” pod redakcją Moniki Gruchmanowej i Bogdana Walczaka*, [w:] *Polszczyzna mówiona i regionalna. Materiały ogólnopolskiej konferencji naukowej. Kraków, 25–26 września 2008 r.*, red. B. Dunaj, M. Rak, Biblioteka „LingVariów” t. 5, Kraków, s. 55–76.
- Piotrowski Andrzej, Ziółkowski Marek, 1976, *Zróżnicowanie językowe a struktura społeczna*, Warszawa.
- Pisarek Walery, 1975, *Wyobrażenia o polskich stereotypach regionalnych*, „Zeszyty Prasoznawcze” nr 1, s. 73–78.
- Podkidacz Waldemar, 2004, *Aksjologizacja obrazu świata w tekstach przewodników turystycznych*, „Poradnik Językowy” z. 7, s. 45–59.
- Poglądy na polszczyznę regionalną w literaturze językoznawczej, 1986, oprac. K. Handke, [w:] *Polszczyzna regionalna Pomorza. Zbiór studiów*, t. 1, red. K. Handke, Wejherowo, s. 117–147.
- Polszczyzna bydgoszczan. *Historia i współczesność*, t. 1, 2003; t. 2, 2005; t. 3, 2007; t. 4, 2009; t. 5, 2011, red. M. Świącicka, Bydgoszcz.
- Polszczyzna mówiona i regionalna. Materiały ogólnopolskiej konferencji naukowej. Kraków, 25–26 września 2008 r.*, 2009, red. B. Dunaj, M. Rak, Biblioteka „LingVariów” t. 5, Kraków.
- Polszczyzna mówiona mieszkańców miast. Księga referatów z konferencji językoznawczej w Białymstoku*, 2004, red. H. Sędziak, Białystok.
- Polszczyzna mówiona Wrocławia*, 1990, t. 1: *Studia wstępne*, red. F. Nieckuła, Wrocław.
- Polszczyzna mówiona Wrocławia*, 1992, t. 2: *Studia z zakresu fonetyki i morfologii*, red. F. Nieckuła, Wrocław.
- Powiedziane po krakowsku. Słownik regionalizmów krakowskich*, 2017, red. D. Ochmann, R. Przybylska, Kraków.
- Przybylska Renata, 1992, *O współczesnych nazwach firm*, „Język Polski” t. 72, z. 2–3, s. 138–150.
- Regionalizmy w języku familijnym. Zbiór studiów*, 1991, red. K. Handke, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Rogowska-Cybulska Ewa, 2007, *Nazwy polskich sklepów zoologicznych informujące o branży firmy*, [w:] *Polszczyzna Mazowska i Podlasia*, t. 11: *Nazwy terenowe i nazewnictwo miejskie Mazowska i Podlasia*, red. H. Sędziak, M. Dajnowicz, Łomża, s. 59–80.
- Rutkiewicz-Hanczewska Małgorzata, 2000, *Semantyka nazw poznańskich aptek*, „Język Polski” t. 80, z. 3–4, s. 185–196.
- Rybicka Elżbieta, 2003, *Modernizowanie miasta. Zarys problematyki urbanistycznej w nowoczesnej literaturze polskiej*, Kraków.
- Rzepka Wojciech Ryszard, 1993, *Status regionalizmów w polszczyźnie XIX wieku*, [w:] *Region, regionalizm – pojęcia i rzeczywistość. Zbiór studiów*, red. K. Handke, Warszawa, s. 133–150.
- Rzeszów i okolice. Język – historia – kultura*, 2010, red. J. Lizak, E. Blachowicz, Rzeszów.
- Rzetelska-Feleszko Ewa, 1994, *Najnowsze nazwy sklepów*, [w:] *Uwarunkowania i przyczyny zmian językowych. Zbiór studiów*, red. E. Wrocławska, Warszawa, s. 133–142.
- Rzetelska-Feleszko Ewa, 1995, *Nazwy łódzkich sklepów w 1994 roku*, [w:] *Wielkie miasto. Czynniki integrujące i dezintegrujące*, t. 2, red. D. Bienkowska, Łódź, s. 118–129.
- Saniewska Halina, 1975, *Z języka Białegostoku*, „Poradnik Językowy” z. 6, s. 324–328.
- Saniewska Halina, 1980, *O niektórych konstrukcjach składniowych w mowie potocznej Białegostoku*, „Acta Baltico-Slavica” t. 13, s. 73–84.
- Sarnowska-Giefing Irena, 2011, *Słownik nazwisk mieszkańców Poznania XVI–XVIII wieku*, t. 1, Poznań.
- Sawicka Grażyna, 1994, *Językowy obraz rzeczywistości społecznej i politycznej w graffiti*, „Język a Kultura” t. 11: *Język polityki a współczesna kultura polityczna*, red. J. Anusiewicz, B. Siciński, Wrocław, s. 163–175.

- Sawicka Grażyna, 1998, *Graffiti jako tekst folkloru*, [w:] *Tekst – analizy i interpretacje*, red. J. Bartmiński, B. Boniecka, Lublin, s. 191–209.
- Sawicka Grażyna, 2003, *Czy istnieje bydgoska „vlepka”?*, [w:] *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność*, red. M. Świącicka, Bydgoszcz, s. 203–215.
- Seiffert Irena, 2005, *Nazwy wrocławskich aptek – przeszłość i współczesność*, [w:] *Z najnowszych tendencji w polskim nazewnictwie*, red. R. Łobodzińska, Łask, s. 83–98.
- Sędziak Henryka, 2006a, *Dawne nazewnictwo miejskie Łomży*, [w:] *Polszczyzna Mazowska i Podlasia*, cz. 10: *Polszczyzna miast i miasteczek*, red. H. Sędziak, Łomża, s. 11–29.
- Sędziak Henryka, 2006b, *Cechy składniowe polszczyzny mieszkańców Białegostoku na podstawie powieści „Na Młynowej”*, [w:] *Miasto – przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie*, t. 1, red. M. Świącicka, Bydgoszcz, s. 233–248.
- Sikorski Tomasz, Rutkiewicz Marcin, 2011, *Graffiti w Polsce 1940–2010*, Warszawa.
- Siwiec Adam, 2006, *W sprawie nazw obiektów handlowych: miejsce w klasyfikacji onomastycznej, ustalenia typologiczne, terminologia*, [w:] *Munuscula linguistica in honorem Alexandrae Cieślíkowa oblata*, red. K. Rymut, Kraków, s. 423–436.
- Siwiec Adam, 2012, *Nazwy własne obiektów handlowo-usługowych w przestrzeni miasta*, Lublin.
- Skarzyński Mirosław, 1981, *Język mówiony mieszkańców Kielc*, „*Studia Kieleckie*” 2 (30), s. 39–45.
- Skubalanka Teresa, 1976, *Język napisów miejskich na tle polszczyzny potocznej*, [w:] *Miejska polszczyzna mówiona. Metodologia badań*, red. W. Lubaś, Katowice, s. 65–72.
- Skubalanka Teresa, 1999, *Język graffiti*, „*Stylistyka*” t. 8, s. 89–103.
- Skubalanka Teresa, Mazur Jan, 1973, *Język potoczny małych miasteczek na południowej Lubelszczyźnie*, „*Poradnik Językowy*” nr 9, s. 517–533.
- Skudrzykowa Alina, Tambor Jolanta, Urban Krystyna, Wolińska Olga, 2001, *Gwara śląska – świadectwo kultury, narzędzie komunikacji. Sytuacja językowa w miastach Górnego Śląska*, Katowice.
- Sławek-Czochra Małgorzata, 2009, *Graffiti jako źródło informacji*, [w:] *Jaka informacja?*, red. L. Dyczewski, Lublin–Warszawa, s. 131–146.
- Słownik folkloru polskiego*, 1965, red. J. Krzyżanowski, Warszawa.
- Słownik gwary miejskiej Poznania*, 1997, red. M. Gruchmanowa, B. Walczak, Warszawa–Poznań.
- Słownik języka polskiego*, 1958–1969, red. W. Doroszewski, Warszawa.
- Socjolingwistyka. Analizy i syntezy*, 1979, t. 2, red. W. Lubaś, Katowice.
- Sokołska Urszula, 2011, *Obraz przestrzeni miejskiej w przewodnikach turystycznych po Białymstoku*, [w:] *Miasto – przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie*, t. 3: *Przestrzeń oswojona – przestrzeń obca*, red. M. Świącicka, Bydgoszcz, s. 373–384.
- Sokołska Urszula, 2014, *„Piwonia, niemowa, głosy” Krzysztofa Giedroycia – językowa kreacja Białegostoku lat pięćdziesiątych XX w.* [w:] *Miasto – przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie*, t. 5: *Architektura miasta w języku i kulturze*, red. M. Świącicka, Bydgoszcz, s. 401–418.
- Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. Teoria, metodologia, analizy empiryczne*, 1998, „*Język a Kultura*” t. 12, red. J. Anusiewicz, J. Bartmiński, Wrocław.
- Stieber Zdzisław, 1946, *Wymowa łódzkiej inteligencji*, „*Język Polski*” t. 26, z. 5, s. 149–150.
- Studia nad polszczyzną mówioną Krakowa* 1, 1981, red. B. Dunaj, „*Zeszyty Naukowe UJ. Prace Językoznawcze*” z. 70.
- Studia nad polszczyzną mówioną Krakowa* 2, 1984, red. B. Dunaj, „*Zeszyty Naukowe UJ. Prace Językoznawcze*” z. 79.
- Studia nad polszczyzną mówioną Krakowa* 3, 1991, red. B. Dunaj, K. Ożóg, „*Zeszyty Naukowe UJ. Prace Językoznawcze*” z. 107.
- Supranowicz Elżbieta, 1995, *Nazwy ulic Krakowa*, Kraków.
- Szczerkowska Teresa, Umińska-Tytoń Elżbieta, 2017, *Dawny Działoszyn. Mieszkańcy i ich nazwiska*, Łódź.
- Szewczyk Łucja M., 2003, *Nazwy aptek w regionie kujawsko-pomorskim*, [w:] *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność*, red. M. Świącicka, Bydgoszcz, s. 145–154.

- Szlachta Agnieszka, 2013, *Językowa kreacja miasta w „Bambino” Ingi Iwasiów*, „Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny” t. 12, s. 221–236.
- Szopa Grażyna, 1993, *Graffiti a stereotypy*, [w:] *Mity i stereotypy w kulturze, literaturze i języku*, red. M. Kozłowska, E. Fierling, Szczecin, s. 119–129.
- Święcicka Małgorzata, 2003, *Sposoby definiowania regionalizmów przez młodych mieszkańców Bydgoszczy*, [w:] *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność*, red. M. Święcicka, Bydgoszcz, s. 95–114.
- Święcicka Małgorzata, 2004, *Polszczyzna bydgoszczan. Stan badań, metodologia, perspektywy badawcze*, [w:] *Polszczyzna mówiona mieszkańców miast. Księga referatów z konferencji językoznawczej w Białymstoku*, red. H. Sędziak, Białystok, s. 41–52.
- Święcicka Małgorzata, 2007, *Ku nowej perspektywie badań polszczyzny bydgoszczan*, [w:] *Polszczyzna Mazowsza i Podlasia*, t. 11: *Nazwy terenowe i nazewnictwo miejskie Mazowsza i Podlasia*, red. H. Sędziak, M. Dajnowicz, Łomża, s. 227–235.
- Święcicka Małgorzata, 2016, *Człowiek marudny, ponury i smutny, czyli językowy portret niewłasnny bydgoszczan (na tle stereotypu poznaniaków)*, „Linguistica Bidgostiana. Series Nova” t. 2, s. 133–144.
- Święcicka Małgorzata, 2019, *Miasto i jego mieszkańcy. Język – obraz – stereotyp*, Bydgoszcz.
- Święcicka Małgorzata, Peplińska Monika, 2016a, *Struktura treściowa i aksjologiczna stereotypów mieszkańców wybranych miast polskich*, „Język Polski” t. 96, z. 1, s. 96–109.
- Święcicka Małgorzata, Peplińska Monika, 2016b, *Stereotypy mieszkańców miast na tle ich uwarunkowań społeczno-kulturowych. Stan badań i perspektywy*, [w:] *Globalizacja a przemiany języków słowiańskich*, red. H. Kurek, M. Święcicka, M. Peplińska, Bydgoszcz, s. 182–194.
- Tarary Eliza, 2007, *Obraz Bydgoszczy w tekstach przewodników turystycznych*, [w:] *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność*, t. 3, red. M. Święcicka, Bydgoszcz, s. 219–232.
- Teksty języka mówionego mieszkańców miast Górnego Śląska i Zagłębia*, t. 1, 1978; t. 2, 1980, red. W. Lubaś, Katowice.
- Tokarski Ryszard, 2001, *Słownictwo jako interpretacja świata*, [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 343–370.
- Umińska-Tytoń Elżbieta, 2006, *Język mieszkańców Łodzi w utworach literackich*, [w:] *Miasto – przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie*, t. 1, red. M. Święcicka, Bydgoszcz, s. 249–266.
- Umińska-Tytoń Elżbieta, 2007, *„Łódzka mowa” oczami Juliana Tuwima (na podstawie „Kwiatów polskich”)*, [w:] *Julian Tuwim. Biografia, twórczość, recepcja*, red. K. Ratajska, T. Cieślak, Łódź, s. 165–175.
- Umińska-Tytoń Elżbieta, 2015, *Funkcje nazw własnych w łódzkich tekstach folklorystycznych*, [w:] *Funkcje nazw własnych w kulturze i komunikacji*, red. I. Sarnowska-Gieffing, M. Bałowski, M. Graf, Poznań, s. 697–712.
- Umińska-Tytoń Elżbieta, 2019, *Miasto widziane z okien dylizansu. Językowy obraz miasta w „Itinerarium podróży” J. Lanhausa (1768–69)*, [w:] *Zielonogórskie Seminaria Językoznawcze: Dyskursy o przeszłości. Dyskursy w przeszłości*, red. M. Hawrysz, M. Jurewicz-Nowak, I. Kotlarska, Zielona Góra, s. 213–223.
- Umińska-Tytoń Elżbieta, Zarebski Rafał, 2018, *Nazwy własne na usługach ideologii (na przykładzie Łodzi w latach 1945–1989)*, [w:] *Onomastyka – neohumanistyka – nauki społeczne*, red. U. Bijak, H. Górny, M. Magdy-Czekaj, Kraków, s. 527–536.
- Urbańczyk Stanisław, 1956, *Rozwój języka narodowego. Pojęcia i terminologia*, [w:] *Z dziejów powstawania języków narodowych i literackich*, Warszawa, s. 9–36.
- Urbańczyk Stanisław, 1968, *W sprawie polskiego języka literackiego*, [w:] tegoż, *Szkice z dziejów języka polskiego*, Warszawa, s. 63–99.
- Walczak Bogdan, 1995, *Gwara poznańska w powieściach Ryszarda Schuberta*, „Kronika Miasta Poznania” t. 63, nr 4, s. 136–158.

- Wallis Aleksander, 1977, *Szata informacyjna miasta*, Warszawa.
- Węgiel Janina, 1978, *Integracja i dezintegracja języka na Pomorzu Zachodnim*, Szczecin.
- Wieczorkiewicz Bronisław, 1960, *Charakterystyka gwary warszawskiej XIX wieku*, „Przegląd Humanistyczny” t. 4, nr 6, s. 61–82.
- Wieczorkiewicz Bronisław, 1966, *Słownik gwary warszawskiej XIX wieku*, Warszawa.
- Wieczorkiewicz Bronisław, 1968, *Gwara warszawska dawniej i dziś*, Warszawa.
- Wieczorkiewicz Bronisław, 1971, *Warszawskie ballady podwórzowe. Pieśni i piosenki warszawskiej ulicy*, oprac. muz. Z. Wiehler, Warszawa.
- Wieczorkiewicz Bronisław, 1976, *Metodologia badań gwar miejskich*, [w:] *Miejska polszczyzna mówiona. Metodologia badań*, red. W. Lubaś, Katowice, s. 9–20.
- Wielkie miasto. Czynniki integrujące i dezintegrujące, 1995, t. 1 i 2, red. D. Bieńkowska, Łódź.
- Wilkoń Aleksander, 2000, *Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny*, Katowice.
- Wiśniewska Halina, 1977, *Stylistyczne i socjalne odmiany polszczyzny lublinian XVII wieku*, Lublin.
- Witaszek-Samborska Małgorzata, 1986a, *Mowa poznańskiej inteligencji*, [w:] Monika Gruchmanowa, Małgorzata Witaszek-Samborska, Małgorzata Żak-Święcicka, *Mowa mieszkańców Poznania*, Poznań, s. 29–71.
- Witaszek-Samborska Małgorzata, 1986b, *Potoczna polszczyzna Poznania a kultura języka polskiego*, [w:] Monika Gruchmanowa, Małgorzata Witaszek-Samborska, Małgorzata Żak-Święcicka, *Mowa mieszkańców Poznania*, Poznań, s. 140–156.
- Witaszek-Samborska Małgorzata, 1987, *Regionalizmy leksykalne w mowie inteligencji poznańskiej*, „Studia Polonistyczne” t. 14–15, s. 335–349.
- Witosz Bożena, 2012, *Badania nad dyskursem we współczesnym językoznawstwie polonistycznym*, „Oblicza Komunikacji” nr 5, s. 61–77.
- Wojtak Maria, 1988, *Elementy stylu urzędowego w Ortylach magdeburskich*, „Język Polski” t. 48, z. 4–5, s. 221–229.
- Wojtczuk Krystyna, 1998, *Tendencje nominacyjne w urbonimii polskiej na przykładzie nazw firm siedleckich z lat 90.*, [w:] *Język w mieście i jego okolicach*, Siedlce, s. 34–49.
- Wolińska Olga, 1991, *Uwagi o badaniach języka prasy śląskiej*, [w:] *Stan i potrzeby badań śląskoznawczych nad językiem, piśmiennictwem i folklorem*, red. S. Gajda, Opole, s. 111–124.
- Wolk Maria, 2000, *Graffiti dialogiczne na tle innych form twórczości graficyarzy*, „Prace Językoznawcze” z. 2, s. 169–183.
- Woś Katarzyna, 2012, *Nazwy aptek w przestrzeni miejskiej Rzeszowa. Analiza semantyczna*, „Słowo. Studia językoznawcze” nr 3, s. 181–191.
- Wróblewski Piotr, 1981, *Regionalizmy w języku inteligencji białostockiej*, [w:] *Współczesna polszczyzna. Wybór zagadnień*, red. H. Kurkowska, Warszawa, s. 309–320.
- Wybór tekstów języka mówionego mieszkańców Krakowa*, 1979, red. B. Dunaj, Kraków.
- Wybór tekstów języka mówionego mieszkańców Łodzi i regionu łódzkiego. Generacja najstarsza*, 1989, t. 1, red. M. Kamińska, Łódź.
- Wybór tekstów języka mówionego mieszkańców Łodzi i regionu łódzkiego. Generacja starsza, średnia i najmłodsza*, 1992, t. 2, red. M. Kamińska, Łódź.
- Wyderka Bogusław, 1984, *Język mówiony mieszkańców Baborowa na Śląsku Opolskim. Fonologia*, Wrocław.
- Zaręba Alfred, 1973, *Ze zjawisk współczesnego języka polskiego. Administracja a prowincjonalizmy*, „Język Polski” t. 53, z. 4, s. 251–258.
- Zaręba Alfred, 1976, *O zakresie i metodzie badań języka miast polskich*, [w:] *Miejska polszczyzna mówiona. Metodologia badań*, red. W. Lubaś, Katowice, s. 35–40.
- Zdunkiewicz-Jedynak Dorota, 2008, *Wykłady ze stylistyki*, Warszawa.
- Zieliński Jarosław, Majewski Jerzy S., 2014, *Spacerownik po żydowskiej Warszawie*, Warszawa.
- Zimny Rafał, 2010, *Badania nad dyskursem publicznym i dyskursem miejskim na UKW*, [w:] *Dyskurs w perspektywie akademickiej. Materiały z międzynarodowego okrągłego stołu. 3–5 kwietnia 2009 r.*

- red. I. Uchwanowa-Szmygowa, M. Sarnowski, T. Piekot, M. Poprawa, G. Zarzeczny, Mińsk (Białoruś), s. 40–42.
- Żak Grzegorz, 2010, *Językowy obraz świata w polskiej lingwistyce przełomu wieków*, [w:] *Przeobrażenia w języku i komunikacji medialnej na przełomie XX i XXI wieku*, red. M. Karwatowska, A. Siwiec, Chełm, s. 239–257.
- Żak-Święcicka Małgorzata, 1986, *Mowa tradycyjnego środowiska rzemieślniczego*, [w:] Monika Gruchmanowa, Małgorzata Witaszek-Samborska, Małgorzata Żak-Święcicka, *Mowa mieszkańców Poznania*, Poznań, s. 88–130.
- Żarski Waldemar, 2013, *Językowo-kulturowy obraz Śląska i Ślązaków w przewodnikach turystycznych*, [w:] *Śląskie pogranicza kultur*, t. 2, red. M. Ursel, O. Taranek-Wolańska, Wrocław, s. 159–184.

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
90-131 Łódź, ul. Lindleya 8
www.wydawnictwo.uni.lodz.pl
e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl
tel. (42) 665 58 63